

w sobotę
z Dziennikiem

weekend
WIECZÓR
wybrzeża

Dziennik Kociewski

Dziennik
Bałtycki

nr 52 (342)

piątek 24 grudnia 2004 r.

STAROGARD GDAŃSKI / BOBOWO / CZARNA WODA / KALISKA / LUBICHOWO /
OSIECZNA / OSIEK / SKARSZEWO / SKÓRCZ / SMĘTOWO / ZBLEWO

Jest taki dzień...

BÓG SIĘ RODZI



R E K L A M A

„Że, jako mówi nam
wszystkim
Dawne, odwieczne orę-
dzie,
Z pierwszą na niebie
gwiazdą
Bóg w naszym domu
zasiędzie.
Sercem Go przyjąć go-
rącym,
Na ścieżaj otworzyć
wrota -
Oto co czynić wam ka-
że
Miłość, największa
cnota”.

Jan Kasprowicz

*Prawdziwie
radosnych,
zdrowych
i spokojnych
świąt Bożego
Narodzenia*

życzą
zespoły
„Dziennika Kociewskiego”
i „Kociewiaka”

Najnowsze
wiadomości
z Twojego miasta



www.naszemiasto.pl
serwis informacji lokalnych

Dziennik
Bałtycki
KOCIEWIAK
tygodnik

Czytaj w „Kociewiaku”

■ Sam świat jest znakiem

Z Księdzem Biskupem Janem Bernar-
dem Szlągą rozmawia Tadeusz Ma-
jewski.



Czego Ksiądz Biskup życzy nam na
Święta Bożego Narodzenia?
- Życzę tym, którzy chcą albo muszą
stawić pytania, żeby je odważnie
stawiali. Ale niech na tym nie po-
przestają. Niech stawiają pytania i
odważnie szukają źródeł... I niech sobie wszyscy dobrze od-
poczną w Święta, niech przeżywają te Święta bardzo rodzin-
nie, bo jeżeli mówi się o pięknych Świętach, to to jest głównie
dlatego, że w te Święta rodziny się jednoczą. I to jest najwięk-
szą zdobycz tych Świąt, że przeżywa się je rodzinnie.

■ Morskie wigilie

Gerard Tkaczyk ma 61 lat. 37 z nich
przepracował jako kucharz na traw-
lerach Dalmoru. Jego życiorys jest
tak ciekawy, że można by nim ob-
dzielić kilkunastu Kociewiaków. Do
tego w dziewięćdziesiątych latach
wybrał saksy. Pracował u Niemca,
Anglika, Norwega, Greka i u Irakij-
czyka. Tkaczyk jest ogorzały, z twarzą
pooraną zmarszczkami. W swoim dorosłym życiu większość
Wigilii spędził na morzu.



■ Zawsze coś zbierał

Starogardzianin Marian Bielaszewski
jest kolekcjonerem. Zbiera zegary,
długopisy i zapalniczki. Kiedy opo-
wiada o swoich pasjach, trudno mu
przerwać. W jego oczach widać ogni-
ki, kiedy opowiada o swoich zdo-
byczach. Ma 57 lat. Pracował trochę
w hucie szkła jako magazynier, mecha-
nik, a potem do zasiłku przedemery-
talnego w Polpharmie.



- Zawsze coś zbierałem - mówi. - To jest jak choroba. Myślę,
że zaraził mnie dziadek Kazimierz, któremu jako mały chło-
pak podbierałem przedwojenne talary z kolekcji. Pierwszy ze-
gar dostaliśmy z żoną od teściowej jako prezent ślubny. Naj-
ciekawszy jest zrobiony z węgla, z napisem „Kopalnia Wujek”.
Dostałem go od szwagra, Henryka na urodziny.

Kupony rabatowe. Przyjdź do muzeum!
Zobacz jak tanio!

Specjalnie dla naszych Czy-
telników mamy dwa kupony
rabatowe na dwie niesamo-
wite wystawy. W dniach 27-
30 grudnia, w gdańskim Mu-

zeum Narodowym i Muzeum
Historycznym Miasta Gdań-
ska można obejrzeć malar-
stwo i unikatowe mapy za
połowę ceny. Zapraszamy.

39 gr/min

od 99 zł
od 1 zł
od 199 zł
od 1 zł

Świąteczny mix korzyści

- pełna kontrola kosztów
- 30 groszy za minutę do 31 grudnia 2004 r.
- bezpłatne połączenia z numerami 112, 111, 113, 114, 115, 116, 117, 118, 119, 120, 121, 122, 123, 124, 125, 126, 127, 128, 129, 130, 131, 132, 133, 134, 135, 136, 137, 138, 139, 140, 141, 142, 143, 144, 145, 146, 147, 148, 149, 150, 151, 152, 153, 154, 155, 156, 157, 158, 159, 160, 161, 162, 163, 164, 165, 166, 167, 168, 169, 170, 171, 172, 173, 174, 175, 176, 177, 178, 179, 180, 181, 182, 183, 184, 185, 186, 187, 188, 189, 190, 191, 192, 193, 194, 195, 196, 197, 198, 199, 200, 201, 202, 203, 204, 205, 206, 207, 208, 209, 210, 211, 212, 213, 214, 215, 216, 217, 218, 219, 220, 221, 222, 223, 224, 225, 226, 227, 228, 229, 230, 231, 232, 233, 234, 235, 236, 237, 238, 239, 240, 241, 242, 243, 244, 245, 246, 247, 248, 249, 250, 251, 252, 253, 254, 255, 256, 257, 258, 259, 260, 261, 262, 263, 264, 265, 266, 267, 268, 269, 270, 271, 272, 273, 274, 275, 276, 277, 278, 279, 280, 281, 282, 283, 284, 285, 286, 287, 288, 289, 290, 291, 292, 293, 294, 295, 296, 297, 298, 299, 300, 301, 302, 303, 304, 305, 306, 307, 308, 309, 310, 311, 312, 313, 314, 315, 316, 317, 318, 319, 320, 321, 322, 323, 324, 325, 326, 327, 328, 329, 330, 331, 332, 333, 334, 335, 336, 337, 338, 339, 340, 341, 342, 343, 344, 345, 346, 347, 348, 349, 350, 351, 352, 353, 354, 355, 356, 357, 358, 359, 360, 361, 362, 363, 364, 365, 366, 367, 368, 369, 370, 371, 372, 373, 374, 375, 376, 377, 378, 379, 380, 381, 382, 383, 384, 385, 386, 387, 388, 389, 390, 391, 392, 393, 394, 395, 396, 397, 398, 399, 400, 401, 402, 403, 404, 405, 406, 407, 408, 409, 410, 411, 412, 413, 414, 415, 416, 417, 418, 419, 420, 421, 422, 423, 424, 425, 426, 427, 428, 429, 430, 431, 432, 433, 434, 435, 436, 437, 438, 439, 440, 441, 442, 443, 444, 445, 446, 447, 448, 449, 450, 451, 452, 453, 454, 455, 456, 457, 458, 459, 460, 461, 462, 463, 464, 465, 466, 467, 468, 469, 470, 471, 472, 473, 474, 475, 476, 477, 478, 479, 480, 481, 482, 483, 484, 485, 486, 487, 488, 489, 490, 491, 492, 493, 494, 495, 496, 497, 498, 499, 500, 501, 502, 503, 504, 505, 506, 507, 508, 509, 510, 511, 512, 513, 514, 515, 516, 517, 518, 519, 520, 521, 522, 523, 524, 525, 526, 527, 528, 529, 530, 531, 532, 533, 534, 535, 536, 537, 538, 539, 540, 541, 542, 543, 544, 545, 546, 547, 548, 549, 550, 551, 552, 553, 554, 555, 556, 557, 558, 559, 560, 561, 562, 563, 564, 565, 566, 567, 568, 569, 570, 571, 572, 573, 574, 575, 576, 577, 578, 579, 580, 581, 582, 583, 584, 585, 586, 587, 588, 589, 590, 591, 592, 593, 594, 595, 596, 597, 598, 599, 600, 601, 602, 603, 604, 605, 606, 607, 608, 609, 610, 611, 612, 613, 614, 615, 616, 617, 618, 619, 620, 621, 622, 623, 624, 625, 626, 627, 628, 629, 630, 631, 632, 633, 634, 635, 636, 637, 638, 639, 640, 641, 642, 643, 644, 645, 646, 647, 648, 649, 650, 651, 652, 653, 654, 655, 656, 657, 658, 659, 660, 661, 662, 663, 664, 665, 666, 667, 668, 669, 670, 671, 672, 673, 674, 675, 676, 677, 678, 679, 680, 681, 682, 683, 684, 685, 686, 687, 688, 689, 690, 691, 692, 693, 694, 695, 696, 697, 698, 699, 700, 701, 702, 703, 704, 705, 706, 707, 708, 709, 710, 711, 712, 713, 714, 715, 716, 717, 718, 719, 720, 721, 722, 723, 724, 725, 726, 727, 728, 729, 730, 731, 732, 733, 734, 735, 736, 737, 738, 739, 740, 741, 742, 743, 744, 745, 746, 747, 748, 749, 750, 751, 752, 753, 754, 755, 756, 757, 758, 759, 760, 761, 762, 763, 764, 765, 766, 767, 768, 769, 770, 771, 772, 773, 774, 775, 776, 777, 778, 779, 780, 781, 782, 783, 784, 785, 786, 787, 788, 789, 790, 791, 792, 793, 794, 795, 796, 797, 798, 799, 800, 801, 802, 803, 804, 805, 806, 807, 808, 809, 810, 811, 812, 813, 814, 815, 816, 817, 818, 819, 820, 821, 822, 823, 824, 825, 826, 827, 828, 829, 830, 831, 832, 833, 834, 835, 836, 837, 838, 839, 840, 841, 842, 843, 844, 845, 846, 847, 848, 849, 850, 851, 852, 853, 854, 855, 856, 857, 858, 859, 860, 861, 862, 863, 864, 865, 866, 867, 868, 869, 870, 871, 872, 873, 874, 875, 876, 877, 878, 879, 880, 881, 882, 883, 884, 885, 886, 887, 888, 889, 890, 891, 892, 893, 894, 895, 896, 897, 898, 899, 900, 901, 902, 903, 904, 905, 906, 907, 908, 909, 910, 911, 912, 913, 914, 915, 916, 917, 918, 919, 920, 921, 922, 923, 924, 925, 926, 927, 928, 929, 930, 931, 932, 933, 934, 935, 936, 937, 938, 939, 940, 941, 942, 943, 944, 945, 946, 947, 948, 949, 950, 951, 952, 953, 954, 955, 956, 957, 958, 959, 960, 961, 962, 963, 964, 965, 966, 967, 968, 969, 970, 971, 972, 973, 974, 975, 976, 977, 978, 979, 980, 981, 982, 983, 984, 985, 986, 987, 988, 989, 990, 991, 992, 993, 994, 995, 996, 997, 998, 999, 1000

wika ...lepszka kuchnia!

**Zdrowych i wesółych
Świąt Bożego Narodzenia
życzy -wika-**

**SALON FIRMOWY
Elprim-wika**

Studio Mebli Kuchennych wika
ul. Chojnicka 55, 83-200 Starogard Gd.
tel./fax: (058) 775 30 95
www.elprim-wika.com.pl
e-mail: wika.studio@op.pl

jakość profesjonalizm estetyka

Dziadek Mikołajem

Przemysław Proba ze Starogardu Gd. wspomina Wigilię, która szczególnie utkwiała mu w pamięci.



Fot. Krzysztof Roszman

- Miałem wówczas 6 lat. Na tamte święta zjechała cała rodzina. Było dużo smakołyków i dostałem chyba najwięcej prezentów w moim życiu. Pamiętam, że zawsze marzyłem o samochodzie zdalnie sterowanym i właśnie go wtedy otrzymałem. Byłem naprawdę szczęśliwy. Oczywiście reszta prezentów też była wspaniała, ale nie mogłem się oderwać od mojej wymarzonej zabawki. Atmosfera była naprawdę cudowna. Śpiewaliśmy koledy, a dziadek przebrał się za Mikołaja i pytał się nas, czy byliśmy grzeczni w tym roku, bo jak nie, to nie dostaniemy prezentów. Były to dla mnie najpiękniejsze święta Bożego Narodzenia. Chciałbym to kiedyś jeszcze raz powtórzyć...



PODPATRZONE

■ Malutki i skromniutki



Fot. Maciej Jędrzyński

- Sławek, co ty taki malutki przy mnie jesteś? - zdaje się pytać wicemarszałek woj. pomorskiego, Marek Biernacki, starostę starogardzkiego, Sławomira Neumanna.
- Obiecałem wszystkim, że na święta będę taki cichutki, ułożony, skromniutki i w ogóle nie będę się wywyższał. Zwłaszcza w obecności marszałków - odpowiedział zapewne starosta.

Warto wiedzieć

Autobusy w święta

Miejski Zakład Komunikacji w Starogardzie Gd. informuje, że 24, 25, 31 grudnia, a także 1 stycznia 2005 r. zmienia się godziny kursowania autobusów. W Wigilię będą jeździły do godz. 18, z kolei w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia wyruszą w trasę

dopiero o godz. 7. W ostatni dzień roku z usług MZK będzie można korzystać do godz. 20, zaś 1 stycznia kursować będą od godz. 7. Bliższych informacji można uzyskać pod nr. tel. 562-30-01. Dyspozytornia czynna jest przez całą dobę.

(SIK.)

MINĄŁ TYDZIEŃ



STAROGARD GD. W ramach Gwiazdki z Parlamentem odbyło się spotkanie, podczas którego wręczono prawie 5 tysięcy paczek dzieciom z powiatu starogardzkiego. - Gwiazdka z Parlamentem do tej pory odbywała się centrach warszawskich. Na Wybrzeżu jesteśmy po raz pierwszy - mówiła posełanka Grażyna Paturalska, organizatorka akcji.
- Ale kochana ta pani Mikołajowa. Cieszę się, że dała wszystkim dzieciom tyle prezentów - powiedział Adam Piątkowski.

Fot. Iza Lemańczyk



POWIAT STAROGARDZKI. W szybkim tempie rośnie liczba kierowców, którzy siadają za kierownicą po kilku głębszych. W ciągu ostatniego weekendu ujawniono aż pięciu nietrzeźwych szoferów. Starogardzcy policjanci nie ukrywają, że nietrzeźwi kierowcy to poważny problem. Od początku roku w powiecie starogardzkim zatrzymano ponad 80 zmotoryzowanych, którzy jechali „na gazie”. - Ci ludzie wykazują się całkowitym brakiem wyobraźni - mówi podinsp. Grzegorz Taflński z KPP Starogard Gd.

Fot. Rafał Kosecki



SKARSEWY - STAROGARD GD. Radni powiatu starogardzkiego podjęli uchwałę o zamiarze likwidacji Zespołu Szkół Specjalnych w Skarszewach. - Jeżeli nie podejmiemy tej uchwały, to może okazać się, że nie zdążymy jej wykonać w terminie - bronił swoich racji Kazimierz Chyła, wicestarosta starogardzki. - Musimy uzyskać zgodę kuratora oświaty i rozpocząć konsultacje. Zajmie to nam minimum 60 dni. Dzieci będą dowożone do placówki w Starogardzie Gd., a nauczyciele pracy nie stracą.

Fot. Jarosław Stanek

(gp)

Bohater(ka) tygodnia

Mikołaj na zamówienie

Święta Bożego Narodzenia tuż tuż. Wielu z nas, nie tylko dzieci, czeka z niecierpliwością na prezenty od Świętego Mikołaja. Skąd go jednak wziąć skoro ten prawdziwy jest w Wigilię strasznie zabiegany? Na szczęście takiego Gwiazdora można zamówić w Skarszewach. Anna Turzyńska, która przebrała się za Mikołaja, chętnie odwiedza dzieci w Wigilię.

- Przecież Mikołaj to stary, przemiły pan, z długą siwą brodą. A tu młoda i piękna 18-letnia dziewczyna?

- W Skarszewach nie było Mikołaja do wynajęcia, dlatego zdecydowałam się na taki pomysł. Pierwszy raz przebrałam się za Gwiazdora trzy lata temu i miałam mnóstwo zamówień. Poza tym ja też mam brodę



Anna Turzyńska
- pani Mikołajowa.

Fot. Sebastian Dadaczyński

(śmiech). Zresztą w dzisiejszych czasach spotkać można mnóstwo Mikołajów - kobiet.

- Jak reagują dzieci na widok Gwiazdora?

- Na początku są bardzo przestraszone, ale potem cieszą się wspaniałą zabawą z Mikołajem. Jest to dla nich duża frajda zobaczyć i otrzymać prezent od Mikołaja, a nie od rodziców.

- Co sądzą o tym dorośli?

- Są zachwyceni widokiem Mikołaja w swoim domu. Mówią, że dzięki temu powracają wspomnienia z ich dzieciństwa.

- Ile czasu spędza w Wigilię Mikołaj z dziećmi?

- Moje spotkania z małuchami trwają około 40 minut, ponieważ wielu grzecznym dzieciom muszę zanieść prezenty, a czas mnie popędza. Pracę zaczynam, gdy niebo pokaże się pierwsza gwiazda, a kończę około godz. 21. Wówczas wracam do mojej skarszewskiej „Laponii”.

- Rozumiem, że Mikołaj przynosi tylko miłe podarki.

- No, tak... Ale niegrzeczne dzieci mogą otrzymać różgę. Ja jestem jednak dobrym Mikołajem, a dzieci przeze mnie obdarowane były grzeczne. No, może nie cały rok, ale na pewno przed Gwiazdką.

Sebastian Dadaczyński, (gp)

Jeszcze zdążyć

Wizytę Mikołaja można zamówić w Skarszewach w kwiaciarni Ewa przy ulicy Kościelnej 19 jeszcze dzisiaj w godz. 9-15. Zapłacić trzeba 35 złotych.

Gwiazda po Gwiazdce

Leszcze o cud dziewczynie

Jest okazja do spotkania z muzykami popularnej grupy Leszcze i otrzymać od nich autografy. W starogardzkim hipermarkiecie Hypernova, w najbliższy wtorek, zespół będzie podpisywał płyty oraz rozdawał plakaty z autografami. Wszystko rozpocznie się o godz. 16.

- Dla pierwszych pięciu osób mamy przygotowane pięć singli z najnowszym nagraniem „Szary świat” - zachęca sympatyków zespołu Jacek Sadowski, starogardzianin, który gra w Leszczach na kontrabasie i gita-

rze basowej. - Chętnie spotkamy się i porozmawiamy z naszymi fanami, sympatykami.

Singiel pochodzi z wydanej w listopadzie płyty „Dziewczyna cud”.

Tytuł nowego, czwartego już krążka grupy, sugeruje, że dziewczyny wciąż są w centrum zainteresowania Leszczy, choć w jednej piosenke pojawia się, z przymrużeniem oka, temat teściowej. Jak podkreśla Maciej Miecznikowski, charyzmatyczny wokalista Leszczy, jest na tej płycie zarówno coś dla fanów wesołych

Leszczy, sympatyków tanecznych rytmów, jak i szep-tanych ballad.

Jak podaje oficjalna strona internetowa Leszczy, dziś o godzinie 19, w Programie 2 TVP, Maciej Miecznikowski wraz z rodziną będzie gościem Jolanty Kwaśniewskiej.

- Korzystając z okazji chciałbym życzyć w imieniu zespołu wszystkim Czytelnikom „Dziennika Bałtyckiego” wesołych, szczęśliwych świąt oraz wyrozumiałości dla siebie i innych - dodaje Jacek Sadowski.

Maciej Jędrzyński



Gdy popularne Leszcze podpisywały płyty w Hypernovie w ub.r., przyszła cała rzesza fanów grupy, poczynawszy od dzieci a na babcjach skńczywszy.

Fot. Maciej Jędrzyński

Dziennik Kociewski

Stały dodatek do „Dziennika Bałtyckiego”
Dyrektor Regionu Kociewski: Dariusz Kolańczak
Redaktor prowadzący: Grzegorz Petka



ISSN 0137/9062

REDAKCJA STAROGARD GD.

Redaguje zespół oddziału „Dziennika Bałtyckiego”
Starogard Gdański, ul. Główna 1,
tel./fax (058) 562-68-33, 560-11-73, 560-11-74

REDAKCJA GDAŃSK

Redaktor naczelny: Maciej Siembiada, tel. 3003 300
Z-cy red. naczelnego: Marcin Dyblik, 3003 304
Maciej Wosko, tel. 3003 305
Mariusz Szmidka, 665 47 20

REKLAMA

Gdańsk, Targ Drzewny 9/11
tel. (058) 300-32-60, fax 300-32-66,
300-32-10 fax 300-32-13

Gdynia, ul. Starowiejska 17/2
(redakcja)
tel. (058) 660-65-00, 660-65-01,
tel./fax (058) 660-65-02
(reklama)
tel. (058) 660-65-20 do 33
Gdynia, ul. Świętojańska 141 B
tel./fax (058) 622-74-79

Starogard Gdański,
ul. Główna 1
tel./fax 562-20-80

WYDAWCA

POLSKAPRESSE sp. z o.o. Oddział Prasa Bałtycka
80-894 Gdańsk, Targ Drzewny 9/11

Prezes: Krzysztof Kupe

DRUK

Drukarnia Polskapresse sp. z o.o.,
oddział Prasa Bałtycka
ul. Politechniki 3
tel. 305 90 25, fax 305 90 24
Proj. graficzny - Krzysztof Ignatowicz, tel. 3003 128

Betlejemskie światło

Betlejemskie Światelko Pokoju dotarło do Starogardu Gdańskiego. Kilkudziesięciu harcerzy i zuchów odwiedziło m.in. miejscowe urzędy, firmy i instytucje. Światelko stale pali się w miejscowym kościele św. Mateusza. Chętni w każdej chwili mogą odpalić sobie płomyk.

Wydarzenia

::3

STAROGARD GD.

**Dziennik
Bałtycki**
Dziennik Kociewski

www.naszemiasto.pl
serwis informacji lokalnych

piątek 24 grudnia 2004 r.

Starogard Gd. Prywatyzacja szpitalnych dializ Dochodowa stacja



Nazwę firmy, która będzie miała przejąć stację dializ poznamy jeszcze w tym roku. Na zdj. Brunon Zielecki, jeden z pacjentów stacji.

Fot. Maciej Jędrzyński

Trzy oferty wpłynęły do Szpitala św. Jana w Starogardzie Gd. w związku z przetargiem dotyczącym prywatyzacji stacji dializ.

Gdy zbieraliśmy informacje na ten temat, nie uzyskaliśmy od dyrektora szpitala danych o tym, jakie konkretnie podmioty są zainteresowane prywatyzacją stacji.

dyrektor Tadeusz Roćlański był po prostu nieuchwytny.

- W tej chwili mogę powiedzieć tylko, że są to firmy,

które prowadzą działalność związaną z produkcją tzw. sztucznych nerek, czy też dializowaniem pacjentów - powiedział nam Marek Miazio, dyrektor ds. ekonomicznych w starogardzkim szpitalu. - Oferty są bardzo zróżnicowane. Chodzi na przykład o zaproponowaną nam stawkę czynszu dzierżawnego, czy kwotę za nabycie środków trwałych stacji dializ. Są to polskie firmy, choć o tym, czy nie są oparte na kapitale zagranicznym do-

wiemy się po uważniejszym przyjrzeniu się ofertom. Przede wszystkim trzeba je sprawdzić pod względem formalno-prawnym.

Jak podał nam dyrektor Marek Miazio, komisja przetargowa dokona wyboru najkorzystniejszej oferty 30 grudnia. Na początku stycznia ma ona być zaprezentowana Radzie Powiatu Starogardzkiego.

Wokół prywatyzacji pojawiły się głosy, że sprywatyzowana zostanie jedna z lep-

Nowa stacja

Wyłoniony inwestor w wyniku uchwały Rady Powiatu będzie zobowiązany wybudować koło szpitala nową stację dializ. Zdaniem członków Zarządu Powiatu Starogardzkiego, prywatyzacja jest niezbędna, gdyż stacja wymaga dofinansowania (chodzi głównie o aparaturę medyczną, tzw. sztuczne nerki). Za pieniądze z prywatyzacji stacji, dyrekcja szpitala zamierza kupić m.in. specjalistyczny sprzęt medyczny.

szych jednostek szpitala, przez co w sumie placówka straci. Jak podała dyrekcja szpitala na jednej z ostatnich sesji Rady Powiatu Starogardzkiego, stacja przyniosła do końca trzeciego kwartału dochód w wysokości 270 tys. zł. Część radnych (kluby: SLD i Rodzina) domagało się innej formy wyłonienia prywatnego inwestora. Chodziło im o jawną licytację, ale rządzącej w powiecie koalicji ten pomysł się nie spodobał. Koalicja argumentowała, że stacja zostałaby sprzedana w chwili zakończenia licytacji, co ostatecznie uniemożliwiłoby Radzie Powiatu Starogardzkiego zaakceptowanie oferty lub też nie.

Maciej Jędrzyński

Wigilie w pracy

O swoich Wigiliach w pracy opowiada st. ogniomistrz Marek Landowski, strażak z 16-letnim stażem ze starogardzkiej jednostki Państwowej Straży Pożarnej.



Fot. Jarosław Stanek

- Nie myślę o tym w ten sposób: inni świętują, a ja muszę iść do pracy. Taką drogę życia zawodowego wybrałem.

Ryzyko jest wpisane w mój zawód. Czy się boję? Tylko głupi się nie boi. Nie można się uodpornić na cierpienie, z którym spotykam się podczas służby. Chyba najbardziej utkwiał mi w pamięci pożar w Wigilię sprzed 12 lat, w Gdańsku. Spłonął wtedy doszczętnie cały dom. Na szczęście do tak tragicznych wydarzeń w święta dochodzi dość rzadko. Życzylbym wszystkim spokojnych świąt, a nam strażakom i innym służbom dyżurującym w święta jak najmniej pracy.



R E K L A M A



**Hurtownia
Odzieży
Roboczej
„KORA”**

tel./fax (058) 561 48 49
tel. kom. 0501-296-305
83-200 Starogard Gd.,
Al. Armii Krajowej 40

OFERUJE:

- obuwie robocze
- odzież roboczą i ochronną
- rękawice robocze
- środki czystości (mydło, żele, pasty)
- instrukcje i znaki BHP i p.poż.
- sprzęt do pracy na wysokości

CENY KONKURENCYJNE

280978A

PRZEMYSŁANE ROZWIĄZANIA



HADM Gramatowski

Autoryzowany Dealer Škoda

**PRZYJMUEMY
AUTA
W ROZLICZENIU**

WYJEDŹ NOWĄ ŠKODĄ

☎ 058/ 560 94 80 www.hadm.pl

Starogard Gd.

ŠkodaKredyt

VOLKSWAGEN BANK POLSKA S.A.



284556A

Kociewie. Szansa na pracę

Wybierz policję zamiast wojska

Atrakcyjna praca i możliwość odbycia zastępczej służby wojskowej czeka na mężczyzn z Kociewia! Komenda Wojewódzka Policji w Gdańsku oraz komendy miejskie i powiatowe policji województwa pomorskiego prowadzą nabór mężczyzn do służby w Oddziale Prewencji Policji w Warszawie w ramach zasadniczej służby wojskowej. Kandydaci powinni spełniać następujące warunki: mieć stałe za-

meldowanie na terenie województwa pomorskiego, średnie wykształcenie i kategorię zdrowia A. Mężczyźni nie mogą mieć więcej niż 23 lata, muszą mierzyć minimum 175 cm. Konieczna jest dobra opinia i niekaralność.

- Poza możliwością odbycia szkolenia, które jest w programie szkoły policyjnej, istnieje realna szansa na zatrudnienie w policji - mówi aspirant Danuta Wojak z komórki kadrowej starogardz-

kiej Komendy Powiatowej Policji. - Nie bez znaczenia jest prestiż zawodu i regularnie wypłacane wynagro-

dzenie. Zachęcam wszystkich panów, którzy spełniają warunki.

(jotes)



Praca w policyjnym mundurze może dostarczyć satysfakcji i zapewnić stabilizację finansową.

Fot. Grzegorz Sikora

Po informacji

Osoby zainteresowane służbą zastępczą proszone są o osobisty lub telefoniczny kontakt z Wydziałem Kadr i Szkolenia Komendy Wojewódzkiej Policji w Gdańsku, ul. Okopowa 15, tel. (0-58) 32-15-161, 32-15-980 lub komórkami kadrowymi najbliższych miejsc zamieszkania komend miejskich i powiatowych policji woj. pomorskiego. W Starogardzie informacje można uzyskać pod nr. tel. 776-31-00.

Prezenty w dziennikowej zabawie już rozdane

Mikołaje zadowoleni, Czyteln



Bogumiła Paliwoda od Bogdana Badzionga, burmistrza Gniewa, otrzymała żelazko.



Dariusz Kołacz, dyrektor regionu Kociewie, wręczył Iwonie Kolasińskiej radiomagnetofon.



Miś, słodycze, puzzle - takie prezenty dla Weroniki Zakrzewskiej miał Krzysztof Krupa, prezes Polskapresse, Oddział Prasa Bałtycka. Jej mama otrzymała prenumeratę „Dziennika”.



Poseł Edmund Stachowicz podarował Agnieszce Gdaniec rower i puzzle oraz słodycze.



Małgorzata Napieralska otrzymała od wójta gm. Tczew Romana Rezmerowskiego żelazko.



Komendant powiatowy policji w Tczewie Zenon Chrzanowski wręczył Joannie Trawińskiej odkurzacz.



Maria Wilma od Andrzeja Grzyba, radnego sejmiku, dostała pięć książek, w tym trzy jego autorstwa, poślacane 2 zł w etui, lokówko-suszarke i ekspres do kawy.

Rozstrzygnęliśmy naszą świąteczną zabawę Wybierz Swojego Świętego Mikołaja. Prezenty zostały już rozdane. Nasi Mikołajowie spisali się wspólnie. A Czytelnicy? Oj, sprawili nam wielką niespodziankę. Inwencja twórcza osób biorących udział w zabawie przerosła nasze oczekiwania, była bardzo zaskakująca. Rymowanki, śmieszne skojarzenia czy też prawdziwe hymny pochwalne - to tylko niektóre pomysły na uzasadnienie swojego wyboru. Nierzadko nasi Czytelnicy swoją decyzję motywowa-

li wyglądem św. Mikołaja, innym razem jego cechami charakteru, a czasem też tym, co robi na co dzień. Największym powodzeniem wśród naszych Czytelników cieszył się Dariusz Skalski, burmistrz Skarszew oraz Andrzej Stanuch, burmistrz Pelplina. Obaj panowie byli bardzo zaskoczeni kiedy usłyszeli, że to właśnie oni są najpopularniejsi.

Dziennikowa uroczystość wręczenia prezentów została zorganizowana w restauracji „Pod Orłem” w Tczewie. Przybyli na nią niemal wszyscy nasi Mikołaje oraz Czytelnicy, zwycięzcy naszej za-

bawy. Ci, którzy nie mogli uczestniczyć w uroczystym rozstrzygnięciu, przysłali swoich zastępców, równie fajnych elfów, jak nasi Mikołajowie.

- Drodzy Państwo, a więc czas zaczynać - zaczęła Bogdana Wachowska, redaktor prowadzący mutację Kociewie. - Oto nasz pierwszy Mikołaj. Jest nim Bogdan Badzionga. Na prezent od niego zdecydowała się Bogumiła Paliwoda z Tczewa, która wybierając swojego Mikołaja kierowała się lokalnym patriotyzmem. W swoim uzasadnieniu napisała: „Uwielbiam rodzinne miasto

Gniew, w tym zamek krzyżacki i burmistrza też”. ecz-

I tak się zaczęło... Mikołajowie po kolei występowali i wręczali naszym Czytelnikom prezenty. A śmiechu przy tym było, co nie miara. Bo nie sposób było się nie uśmiechnąć słysząc zabawne uzasadnienia napisane przez Czytelników.

- Za mundurem, panny sznurem. Chyba coś jest w tym znanym, polskim powiedzeniu, skoro pani Joasia na swojego Mikołaja wybrała policjanta i na dodatek gotowa jest z nim pójść za... kratki - kontynuowała Krystyna Paszkowska, nasza redakcyjna koleżanka. - Wybierając Zenona Chrzanowskiego, komendanta tczewskiej policji, napisała tak: „Nie na SZ nie na dwa, ale dłużej z komendantem posiedzieć się da”.

„Grzybki w barszczu, grzybki w sosie, w marynacie i bigosie. Ci co „Grzyba” uwielbiają na Wigilię się spotkają”. Tak właśnie o Andrzeju Grzybie, radnym sejmiku, napisała jedna z naszych Czytelniczek i dzięki temu to ona właśnie otrzymała prezent.

Bardzo podobało się zgromadzonym gościom też kociewskie uzasadnienie: „Głosujta na wójta i prezentu oczekujta”. Mowa o Stanisławie Połomie, wójcie gminy Starogard Gd.



Zygmunt Wiecki, wiceburmistrz Skarszew, który przybył w zastępstwie burmistrza Dariusza Skalskiego obdarował Danutę Jastrzębowską kraljnicą do chleba.



Jan Radzewicz, kierownik ośrodka muzycznego w SCK, podarował Krystynie Demskiej puchową koldrę.



Izabela Barej otrzymała od Stanisława Połoma, wójta gm. Starogard, radiomagnetofon.

nicy zaskoczeni

NASZA AKCJA
Dziennik Bałtycki
NASZA AKCJA



Stanisława Karbowskiego, prezydenta Starogardu, zastępował Sławomir Bieliński, sekretarz miasta, który Annie Mrozińskiej podarował koc.



Piotr Laniecki, wójt gm. Morzeszczyn, dla Brygidy Nowak przygotował komplet garnków. Pani Brygida ze względu na chorobę odbierze prezent w innym terminie.



Posła Andrzeja Lissa zastępował Patryk Demski, dyrektor biura poselskiego, który Magdzie Jędrzejewskiej przekazał odtwarzacz CD.



Trener Polpharmy Jacek Miecznikowski dla Iwony Walendzik przygotował piłkę do gry w kosza z autografami zawodników, szalik i czapkę z nadrukiem Polpharmy oraz słodczyce i torbę sportową.



Starosta tczewski Marek Modrzejewski do serca wzięł sobie wierszyk Łukasza Boguszewskiego. Wręczył mu telewizor i... taczkę!



Izabela Hinc otrzymała od Mirosława Murzydło, wójta gm. Subkowy, robot kuchenny.

Niewątpliwą furorę i rygorystyczny śmiech wzbudził myśl Marka Modrzejewskiego, starosty tczewskiego. Jeden z mieszkańców Tczewa wybierając starostę tczewskiego napisał „Pan starosta z Mikołajem za pan brat, nie oznacza chyba strat. Czy wyciągnie dużą paczkę? Szybko skoczę gdzieś po taczkę.” Marek Modrzejewski wziął sobie do serca powyższą rymowaną i wjechał na salę z taczką, w której znajdował się duży prezent. Pomyśl bombowy! - Jest i taczka, jest i paczka - powiedział z uśmiechem starosta. Niektórzy uśmiechali się aż do łez. Całe spotkanie odbyło się w miłej i ciepłej atmosferze.

Nasi Mikołajowie nas bardzo miło zaskoczyli - mówili nagrodzeni Czytelnicy. - Naprawdę nie spodziewaliśmy się aż tak drogich prezentów.

A prezenty przygotowane przez mikołajów były efektowne i drogie. Telewizory, odkurzacz, roboty kuchenne, radiomagnetofon, a nawet rower - to tylko niektóre z nich. A więc niewątpliwie warto było się z nami pobawić.

- Zastanawiałem się ile lat ma pani, która chciała otrzymać prezent właśnie ode mnie - mówił Edmund Stachowicz, poseł RP z powiatu starogardzkiego. - Nie wiedziałem, czy ma 5 czy 85 lat.

Główkowałem. W końcu zrobiłem wywiad. Każdy Mikołaj przecież wie, kto na jakie prezenty czeka. No i dowiedziałem się, że jest to kilkuletnia dziewczynka, która chciałaby mieć rower.

- Ja też „zasięgnąłem języka” - zdradził Piotr Laniecki, wójt gm. Morzeszczyn. - Dowiedziałem się, że pani, która chciała otrzymać ode mnie prezent, przydałyby się nowe garnki. No więc stało się.

Niestety pan Piotr nie miał możliwości wręczenia prezentu ze względu na chorobę naszej Czytelniczki. Ale jak obiecał, zrobi to kiedy Brygida Nowak wróci do domu.

- Jestem bardzo zaskoczona, że to mi przypadł zaszczyt odebrania prezentu od Mikołaja - mówiła Magda Jędrzejewska z Pelplina. - Niewątpliwie bardzo się z tego cieszę.

- Ja również nie sądziłam, że uda mi się wygrać w dziennikowej zabawie - stwierdziła Agnieszka Reimus.

- A ja to jestem szalenie zaskoczona - powiedziała nam Marzena Netkowska z Majewa. - Pierwszy raz coś wygrałam. A często biorę udział w zabawach i plebiscytach „Dziennika Bałtyckiego”. Jestem waszą stałą Czytelniczką.

Anna Adamczyk
Zdjęcia Andrzej Połomski

Miło jest spełniać marzenia

Dariusz Kołacz
dyrektor regionu Kociewie „Dziennika Bałtyckiego”

- Dziękuję serdecznie wszystkim uczestnikom naszej zabawy. Szczególne podziękowania należą się naszym kociewskim Mikołajom, bez których nie byłoby tej zabawy. Dzięki nim 20 osób otrzymało wspaniałe, atrakcyjne prezenty pod choinkę. Święta Bożego Narodzenia to przecież czas spełniania marzeń, a dzięki Wam drodzy Mikołaje, spełniły się marzenia 20 naszych Czytelników.



Fot. Andrzej Połomski

Radosnych Świąt Bożego Narodzenia i do zobaczenia za rok...



Aparat fotograficzny to prezent od Andrzeja Stanucha, burmistrza Pelplina, który trafił do Agnieszki Reimus.



Tym razem to prezydent Ody zastępował swojego zastępcę. W imieniu Mirosława Pobłockiego Iwona Stangenberg przekazała discmana.



Serwis kawowo-obiadowy ze świątecznym obrusem to prezent Zenona Ody, prezydenta Tczewa, dla Marzanny Netkowskiej.



Kociewscy starostowie byli jednomyślni. Sławomir Neumann, starosta starogardzki, podarował Henrykowi Kaźmierczakowi telewizor.

BROKER

Buduj z nami!

ŚWIĄTECZNA PROMOCJA!

Blachodachówka

kolory: brązowy, czerwony, zielony

już od
20,30
zł/m² brutto*

STAROGARD GD.
ul. Derdowskiego 4
dz. handlowy: tel. 56 226 77, 56 230 97
dz. sprzedaży: tel. 56 141 19
ul. Juranda ze Spychowa 6, tel. 56 272 67
ul. Lubichowska 146, tel. 56 278 65

TCZEW
ul. Solidarności 29, tel. 53 113 59

STRASZYN
ul. Starogardzka 17, tel. 69 101 17

SAMBOR
TCZEW

ul. 30 Stycznia 44, tel. 53 117 24

* cena obowiązuje przy zamówieniach realizowanych wraz z odpłatną usługą budowlaną, świadczoną przez naszą firmę

BARDZO DUŻY WYBÓR DRZWI**BROKER****Buduj z nami!**

netto **780** zł
951,60 brutto



netto **92** zł
112,24 brutto

STAROGARD GD.
ul. Derdowskiego 4
dz. sprzedaży: tel. 56 141 19
ul. Juranda ze Spychowa 6, tel. 56 272 67
ul. Lubichowska 146, tel. 56 278 65
STRASZYN
ul. Starogardzka 17, tel. 69 101 17
TCZEW
ul. Solidarności 29, tel. 53 113 59

www.broker.stg.pl

STOLARKA
WOŁOMIN S.A.

TCZEW
ul. 30 Stycznia 44, tel. 53 117 24

SAMBOR

CO NA GWIAZDKE?

WYBIERZ PROMOCJĘ Z BEZPŁATNYM
1-SEKUNDOWYM NALICZANIEM
przez cały okres trwania umowy,

A DLA SWOICH BLISKICH BĘDZIESZ MÓGŁ DODATKOWO
KUPIĆ SPECJALNY

ZESTAW ERA TAK TAK
Z TELEFONEM **NOKIA 3410.**

STARTER ERA TAK TAK
Z TELEFONEM
NOKIA 3410
ZA 99 ZŁ z VAT



Etui na CD gratis

STABIL
BIS

Autoryzowany
przedstawiciel

Rynek 16, Starogard Gd.
tel. (058) 56 110 51
tel. 0 604 480 898



MOŻESZ WIĘCEJ

Świąteczne ozdoby. Teraz modne są bogato zdobione choinki

Bomb(k)owy Mikołaj

Z wykładu, golusieńka choinka w mieszkaniu chyba mało kogo zachwyciłaby w Boże Narodzenie. Trzeba ją odpowiednio ozdobić. Problem w tym, że wybór produktów (przeważnie opatrzone napisem „Made in China”) jest już tak duży, że trudno się zdecydować.

Dla Jerzego Tomczyka, który prowadzi w Starogardzie Gd. hurtownię świątecznych ozdób nie ma chyba bożonarodzeniowych bombek, których by nie widział.

O Bożym Narodzeniu myślę już w kwietniu, kiedy to muszę zacząć planować i realizować zamówienia u producentów ozdób - opowiada pan Jerzy. - Największy boom jest w pierwszej połowie listopada, zaraz po Wszystkich Świętych. Teraz to już końcówka, choć zdarza się, że i w Wigilię ktoś wpada tuż przed zamknięciem hurtowni.

Czy w tym roku jest jakiś hit sezonu, który podbił świąteczne serca? Nasz rozmówca mówi, że miał coś takiego - m.in. pluszowe aniołki do powieszenia na choinkę. Sprzedały się bardzo szybko i już ich nie ma. Misie zostały.

Na choinkach królują oczywiście bombki i przeróżne ozdoby świetlne.

Kiedyś kupowano dużo gładkich bombek, takich bez żadnych ozdób - mówi Jerzy. - W tym roku znacznie gorzej, a bywało, że sprzedawałem ich sto metrów sześciennych. Najwyraźniej przestały być modne choinki ubierane tylko takimi bombkami w jednym kolorze: złotym lub srebrnym. Ludzie wolą mieć teraz choinki różnokolorowe, bogato zdobione i stąd popularność bombek z posypkami i wielokolorowymi wzorami, na przykład w kształcie Mikołaja.

Niestety, takie bombki są drogie, zwłaszcza te najładniejsze, które kosztują od kilkunastu do kilkudziesięciu złotych za sztukę. Moż-



Jak komuś bardzo brakuje obecności Świętego Mikołaja w czasie Bożego Narodzenia może sobie zafundować jego postać w dużej skali. Na zdjęciu Jerzy Tomczyk.

na też kupić bardziej wymyślne bombki, na przykład w kształcie i kolorach gitary, spławika wędkarskiego lub... kawałka pizzy.

Jeśli chodzi o oświetlenie, to do najpopularniejszych należą lampki w kształcie sopli, które można rozwiesić na przykład na balkonach, czy ścianach. Jeden z mieszkańców, jak dowiedzieliśmy się w hurtowni, ma przystrojony świątecznie dom za pomocą 16 tysięcy światełek.

Z roku na rok zauważyć można coraz większy popyt na światła świąteczne, zwłaszcza na tzw. sopie - dodaje Jerzy Tomczyk. - Starogardzianie coraz ładniej oświetlają swoje domy i balkony.

Nowość w postaci lampek w kształcie winogron

nie zyskała wielu nabywców. Ciekawie prezentują się tzw. pałki świetlne. Zasilane są napięciem 24 V, a wbija się je w ziemię w

ogródku i świąteczne oświetlenie posesji gotowe.

Tekst i zdjęcia
Maciej Jędrzyński

Światło dla pogan

Nie wiadomo dokładnie, od kiedy iglaste drzewko zaczęło kojarzyć się z obchodami Bożego Narodzenia. Zwyczaj ten stał się powszechny w mieszczańskich rodzinach niemieckich, czy austriackich docierając w XIX w. do pozostałych krajów. Współczesna choinka jest odwzorowaniem rajskiego drzewa. Wnosi się ją do domu w dniu, w którym wspominamy pierwszych ludzi - Adama i Ewę. Nie powinno na niej zabraknąć jabłek, gdyż owoc ten znajdował się na biblijnym drzewie. Choinka przyozdobiona jest również łańcuchem, symbolizującym węży-kusiela. Nawiązaniem do Gwiazdy Betlejemskiej jest gwiazda umieszczana na czubku drzewa. Oświetlenie choinkowe miało wskazywać na Chrystusa, który przyszedł na świat jako „światło dla pogan”. Sposób produkcji szklanych bombek opatentowano w 1889 r. W tym też czasie zaczęły powstawać wytwórnie lśniących cacek dmuchanych pierwotnie z masy szklanej. Najstarsze bombki były jednokolorowe, później zaczęło się je zdobić ręcznymi malunkami, posypywać pyłem ze sproszkowanej masy szklanej. Wynalazcami nietlujących się bombek są Japończycy, które zaczęli wyrabiać w latach 80. poprzedniego stulecia.

Leśne pejzaże



Miła dla oka, nastrojowa bombka ozdobna z dominującą barwą ciemnoniebieską. W sam raz dla miłośników leśnych pejzaży nocnych ze zwierzętami na śniegu, przy paśniku.

Śnieżna biel



Bombka z dominującą śnieżną bielą. Dla tych, którzy uważają, iż jeśli zabraknie śniegu za oknem, to przynajmniej nie powinno go zabraknąć na świątecznym drzewku.

Marzenia



Bombka w kształcie Świętego Mikołaja? Proszę bardzo - ładnie i bogato zdobiona. Tego rodzaju ozdoby są lubiane szczególnie przez najmłodszych. Podobno tylko dzieci wierzą w Świętego Mikołaja...

Bogaty Gwiazdor



Święty Mikołaj dla kogoś, kto woli tę postać w mniejszych wymiarach. Jak widać niekoniecznie musi on być ubrany w strój w kolorach czerwonym i białym. Wersja z misiem i paczuszką.

Miał styl

O ozdobach na swojej choince opowiada
Kazimierz Borowski, dyrektor
Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych
Starkom w Starogardzie Gd.



Fot. Maciej Jędrzyński

- Kiedy byłem dzieckiem największą frajdą było własnoręczne wykonywanie ozdób. Kleiłem łańcuchy, wycinałem aniołki, malowałem orzechy włoskie srebrną i złotą farbą. Podczas świąt rozłupywałem je używając...drzwi, za co dostawałem burę od matki. Wtedy używałem młotka. Trzeba było widzieć moje poobtłukiwane palce. Wszystkie kupowane w sklepach ozdoby miały swój styl. Lampki zawsze miały przeróżne kształty: dzwonek, choinek, gwiazd. Podobnie było z bombkami. Figurki bałwanów, księżniczek, pajaczków i filigranowych tancerek miały swój styl i urok. Mam jeszcze kilka takich bombek po dziadkach. Współczesne ozdoby są zbyt zunifikowane.

(jotes)



Dziennik
Bałtycki

z dostawą
do domu rano

maksymalnie

79 gr*

sprawdź

0 800 15 00 26

* cena kalkulowana za 1 egzemplarz „Dziennika” przy prenumeracie pobraconej na terenie Kociewia

TYLKO
DLA PRENUMERATORÓW
Dziennika Bałtyckiego

Weekend w hotelu

Należysz do Klubu Prenumeratora i chcesz wyjechać na weekend? Jeśli jesteś prenumeratorem „Dziennika Bałtyckiego” to weź udział w naszym konkursie. Odpowiedz na cztery pytania i prześlij nam odpowiedź na kartce pocztowej do 8 dnia następnego miesiąca. Co tydzień publikujemy jedno pytanie, a co miesiąc losujemy nagrodę miesiąca - weekend dla dwóch osób w hotelu. Nasze pytanie: **Ile potraw powinno się znaleźć na wigilijnym stole?** Na odpowiedzi czekamy do 8 stycznia 2005 r. Biuro Konkursów „Dziennika Bałtyckiego”, Targ Drzewny 9/11 Gdańsk, z dopiskiem „Weekend w hotelu”.

Karnety na mecze Polpharmy

Każda osoba prenumerująca „Dziennik Bałtycki” otrzyma zniżkę na karnety na mecze zespołu Polpharma Starogard Gdański w sezonie 2004/2005. Za okazaniem karty Klubu Prenumeratora karnet będzie można kupić za 100 zł. Sportowa Spółka Akcyjna rozpoczęła już sprzedaż karnetów. Obejmuje on wszystkie spotkania i ramach rozgrywek Era Basket Ligi (sezon zasadniczy i play off) oraz Pucharu Ligi rozgrywane w Starogardzie Gdańskim. Normalne ceny karnetów kształtują się następująco: 200 zł (miejsca na dole wzdłuż linii bocznych) lub 150 zł (balkon). Zachęcamy więc do prenumeraty „Dziennika”, bo dzięki temu można zaoszczędzić. Sprzedaż karnetów jest prowadzona w siedzibie klubu przy ulicy Olimpijczyków Starogardzkich 1 w godzinach 8-15. Istnieje możliwość telefonicznej rezerwacji karnetów pod numerem telefonu 562-28-65.

Auto Serwis W. T. Błażewicz
Tel. 58 348-72-56

Rozdajemy prezenty

- przy zakupie ogumienia zimowego
- wymiana GRATIS
- wymiana opon - 60 zł
- serwis olejowy - 65 zł
- przeglądy okresowe - tańsze o 10%

Za 6 zł sprawdzisz auto przed zimą (hamulce, amortyzatory, światła).

282689A

La Siesta
Hotel
Zaprasza!
na Bal i Weekend
Sylwestrowy!

ul. Droga Rybacka 58
Jastrzębia Góra
tel. +48 (058) 6749197, 6749421
fax +48 (058) 6749414
e-mail: poczt@lasiesta.pl
www.lasiesta.pl

282247A

Kałębica. Niezwykła opowieść wigilijna

U rodziny zastępczej

Nieduży dom, odbija się czerwienią cegły na tle uspiętego lasu. Wokół, na świeżym śniegu jakieś zwierzęta wytańczyły nocą swoją opowieść. Kto umie uważnie patrzeć, ten wiele z tych śladów odczyta. Mówią one o ich życiu, potrzebach. A także o radości i przywiązaniu. Mówią, jak ważna jest miłość i o ile silniejsza od niej jest natura.

Wyraźnie odcisnięte ślady racic prowadzą do drewnianego ogrodzenia. Jest tutaj takie miejsce, gdzie na przybyłego

czeka ziarno

i wiązka siana. Gospodarz osobiście nie wita gościa, ale cieszy się każdą jego wizytą. Dorosły jeleni, z pięknym wieńcem na głowie spokojnie zjada poczęstunek. Patrzy bez strachu na poruszających się w obejściu ludzi. Nie podchodzi jednak do nich. Oni też go nie wołają. Wiedzą, że łatwiej mu będzie odejść.

Ten pięcioletni byk, to Filip. Został wychowany w leśniczówce. Ktoś go znalazł w lesie i przyniósł. Co było robić - został. - Gdyby ludzie wiedzieli, ile pracy trzeba włożyć w wychowanie dzikiego zwierzęcia, nie zabieraliby ich bezmyślnie z lasu. Idą na jagody, a zbierając zwierzęta - mówi Ewelina Kępczyńska, żona leśniczego.

Gdy podgrzewała mleko dla swoich dzieci, wiele razy była tam także i butelka Filipa. Tylko ona wie, ile butelek

mleka trzeba było mu podać, zanim zaczął jeść normalną paszę. Potrzebował także towarzystwa. Chodził za ludźmi. Bawił się z dziećmi. Ganiał z psami po podwórku. Dorastał. Rafał Kępczyński, leśniczy i gospodarz, martwił się o niego. Nie chciał, aby oswojony zwierzak stał się kiedyś łatwą zdobyczą dla nieuczciwego człowieka.

Ale natura pokazała, do czego jest zdolna, pomogła zwierzęciu wrócić do jego siedliska.

Teraz pupilkiem gospodarzy i gości jest Franek. Historia lubi się powtarzać. Znowu ktoś zabrał go z lasu. Trzeba było umieścić biedaka w azylu u Kępczyńskich. Pan Rafał mówi, że jelonek jest zbyt mały jak na swój wiek i za lekki. Cielak urodzony w maju powinien teraz ważyć około 40 kilogramów. Ale jest tak śliczny, że trudno się oprzeć by go nie pogłaskać. Przybiega do ludzi i dotyka mokrym nosem. Uwielbia pieszczoły i smakołyki. Wbiega po schodach i wpycha się do domu za gospodynią. Pani Ewelina mówi, że wprasza się na kawę do kuchni. A Franek czatuje na butelkę mleka. Wypija ją błyskawicznie, mierzając przy tym ogonkiem. Nie pogardzi też marchewką i sianem. Jelonek mieszka w stajni, zajmuje osobny boks. Konie mają tam swoje apartamenty. Umieszczono nawet tabliczki z ich imionami. Są wśród nich pupile dzieci.

Klacz Klepsydra, to ukochany koń córki gospodarza - 4-letniej Dominiki. Dziewczynka ją uwielbia. Kładzie się na jej grzbiecie i obejmując ją rączkami za szyję. A klacz stąpa delikatnie. Wie, że niesie małą istotę. Także kucyk Fredka lubi przejażdżki z Dominiką. Nad wszystkim czuwa tata, trzymając cugle w dłoniach. Dominika, mała wiercipięta już raz zjechała z końskiego grzbietu. Ale ponoć nawet księżniczki spadają z konia. Jakub, starszy brat Dominiki też lubi konne przejażdżki. Jego faworytką jest śliczna klacz Bajka. Niestety, nie chciał pokazać swojej techniki jeździeckiej.

Za budynkiem gospodarczy jest

olbrzymia zagroda.

Mieszkają tam prawdziwe dzikie świni. Tylko z nazwy są dzikie. Tak naprawdę zamieszkiwały się tutaj na dobre. Niektóre są jakieś dziwne, łacie. To granochy - To jest Balbina i jej rodzina - pokazuje Kuba. Balbinę wykarmino smoczkiem. Teraz ona ma dzieci. Całkiem zgrana paczka - chyba 12 sztuk. Wszystkie pędzą do ogrodzenia. Ale dzików nie karmi się z ręki. Dlatego marchewki i ziemniaki hop!, fruną ponad ogrodzeniem.

Tina (golden retriever) i Kalif (owczarek niemiecki) towarzyszą wszędzie gościom i opiekunom. To młode psiaki. Są jeszcze inne: Kora, Aga, Seti. A jamniczka szorstkowłosa Papi ma szczególne względy. Bo jest psem pokojowo-kołderkowym. - Jak są otwarte drzwi do pokoju, to wskakuje do dzieci pod kołderkę - śmieje się Dominika i Kuba. - Mama tego nie widzi.

Tymczasem mama



Pani Ewelina wraz z Dominiką przy codziennej czynności - karmieniu Franka. Fot. Dorota Woźniak

wszystko widzi i otacza opieką. Jest nianią, pielęgniarką, kucharką nie tylko dla członków rodziny, ale i dla zwierząt. Gotuje jedzenie dla 6 psów i 2 kotów. Karmi ptaki. Jest ich kilkadziesiąt. A gdy jest taka potrzeba to nawet łapie myszy. To nie żart. Gdy w ich piwnicy mieszkała chora sowa, pani Ewelina karmiła ją gryzoniami. Sowa dostawała też mięso z kurczaka. Gdy doszła do zdrowia, Kuba sam ją wypuścił na wolność.

- Podniosłem rękę o tak, jak Harry Potter - pokazuje Kuba. - I sowa odleciała. Czasami nocą słyszą jej hukanie. Opiekowali się jeszcze wieloma zwierzętami. Ale najcieplej i z tęsknotą

wspominają wydrę.

Trafiła do nich całkiem mała. Trzeba ją było karmić jak niemowlę. Szybko jednak urosła. Była wesoła, sympatyczna. Bawiła się z dziećmi.

Ulubioną zabawą Iwana było wchodzenie przez jedną nogawkę spodni Dominiki i wychodzenie drugą. Lubili także bawić się z jamniczką. Innych psów unikał. Pani Ewelina wspomina, jak kiedyś wydra wydosłała się z klatki i zabrała jej największego pstrąga. Potem schowała się z tą rybą i uczuwała przez kilka dni. Pewnego dnia Iwan uznał, że jest dostatecznie dorosły, aby odejść.

Amatorami ryb byli też wychowywane przez nich czaple. Dla nich pan Rafał wykopał staw. Wypadły z gniazda, gdy były

Dominika z sympatyczną wydrą o imieniu Iwan.

Fot. Dorota Woźniak

małe. No i zajęła się nimi rodzina zastępcza, czyli Kępczyńscy. Zdjęcie czapli do dziś jest w rodzinnym albumie. Czaplunia - tak mówi o niej Dominika - jest rozkochana. Faktycznie, nie uczyła się do zdjęcia. Czaple zamieszkały potem nad pobliskim jeziorem. Jest to tajemnicze jezioro. Nazywa się Stone, ale woda w nim słona nie jest. Skąd więc ta nazwa? Pani Ewelina opowiada legendę o jego powstaniu: Kiedyś żył w okolicy olbrzym. Pewnego razu skałczył się w palec. Nie umiał sobie poradzić i poprosił o pomoc człowieka. Wtedy człowiek kazał mu przynieść morskiej wody. Olbrzym pobiegł nad morze i zacerpnął w dłonie wody. W taki sposób powstało całkiem spore jezioro.

W leśniczówce w Kałębicy atmosferę tworzą wspólnie ludzie i zwierzęta. W Wigilię rano tata przyniesie do domu olbrzymią pachnącą choinkę. Dominika i Kuba zawieszają na niej najpiękniejsze ozdoby. Mama przygotowuje wspaniałe potrawy. Na uroczystą kolację

przyjadą też dziadkowie. Jak co roku będą prezenty. Różne są

dziecinne marzenia.

O klockach i samochodach. Książkach, grach, zabawkach. Ale mała córeczka leśniczego nie marzy o lalce Barbie. Chociaż w stajni rodziców stoi 9 koni, Dominika chce w tym roku na gwiazdkę dostać jeszcze jednego konika. Tym razem na biegunach.

Ta jedyna noc w roku jest niezwykła. Tak jak niezwykłe są rodzinne tradycje. Po lalce Kępczyńscy zawsze zabierają ze stołu pozostałe opłatek, resztki potraw, kawałki ciasta. Wszyscy idą do stajni, do zwierząt w zagrodach i kopcach. Dają im smakołyki i słuchają.

W wigilijną noc zwierzęta ponoć mówią ludzkim głosem. A jeśli nie usłyszymy jak rozmawiają, nic straconego. W nocy, na świeżym śniegu wytańczą one swoją opowieść. Kto umie uważnie patrzeć, ten wiele z tych śladów odczyta.

Dorota Woźniak

Język zwierząt

Czy zwierzęta mówią ludzkim głosem? Odpowiada Roman Tomczak, nadleśniczy Nadleśnictwa Starogard Gdański.

- Nie spotkałem zwierząt mówiących ludzkim głosem, ani w Wigilię, ani przez cały rok. Jednak obcowanie z przyrodą i zwierzętami ma wielki wpływ na nasze własne zachowanie. Przypomina mi się pewna Wigilia, kiedy jako dziecko pojechałem z ojcem saniami do lasu. Leżało dużo śniegu, świecił księżyc. Las był po prostu piękny. Jak z bajki. Zapamiętałem ten widok na całe życie. Z pewnością miał wpływ na wybór mojej drogi życiowej. Pradziadek, dziadek i ojciec byli leśnikami. Ja kontynuuję rodzinną tradycję. Niestety na mnie się skończy, bo syn wybrał inną drogę. A wracając do zwierząt. One się z nami komunikują. My tylko musimy uważnie je obserwować. Ich „język” jest bardzo czytelny.

(jotes)



Fot. Tomasz Rogalski



Hej kolęda, kolęda...

Po kociewsku, czyli skocznie i wesoło

Zewsząd słyszymy kolędy, ale w telewizji, czy w radio jest to niemal zawsze ten sam repertuar - „Cicha noc”, „Dzisiaj w Betlejem”, czy „Lulajże Jezuniu”. To oczywiście przepiękne, wzruszające melodie, ale warto wiedzieć, że do dzisiaj w wielu domach w naszym regionie istnieje zwyczaj śpiewania kolęd kociewskich. Są bardziej swojskie, bo nie powstawały w domach zamożnych osób, ale w wiejskich chatkach. Ich bohaterami są prości ludzie, chociażby pastuszkowie. Są też bardziej skoczne, wesołe. Ale to przecież radosne święta.

Tradycję śpiewania kociewskich kolęd podtrzymuje m.in. Mirosława McEller ze starogardzkiej Kapeli Kociewskiej.

- Najpopularniejsza jest „Zagrzmiało, rujnęło”, bo gdzie byśmy nie występowali, to wszyscy znają jej tekst i śpiewają razem z nami - opowiada członkini Kapeli Kociewskiej. - W Starogardzie, w kościele św. Katarzyny występowaliśmy z rzędu przez siedem, czy osiem ostatnich podczas pasterki. Jak zaśpiewaliśmy „Zagrzmiało, rujnęło” zawsze rozejrzała się żywiej, wesoło. Tak ciepło i świątecznie.

Kociewskie kolędy śpiewają także najmłodsi. Widać to podczas corocznego Festiwalu Kolędniczego w Starogardzie Gd. W tym roku serca publiczności zdobyła swym występem grupa przedszkolaków z Subków.

- Próby, próby i jeszcze raz próby. Tak wyglądały



Mirosława Möller w trakcie tegorocznego festiwalu kolęd w Starogardzie Gd.

Fot. Grzegorz Sikora

ostatnie dni w naszym przedszkolu - tłumaczy Barbara Leczkowska i Alicja Słyszewska, opiekunki grupy. - Gwara kociewska jest na tyle piękna, że już od małego wpajamy naszym maluchom tajemnice naszego regionu.

Pani Mirka z Kapeli Kociewskiej nie odżegnuje się od śpiewania najbardziej znanych kolęd. Jakie spośród powszechnie znanych melodii świątecznych należą do jej ulubionych?

- Kocham, po prostu uwielbiam kolędę „Małuśki, małuśki”, bo lubię muzykę góralską - mówi pani Mirka. - A kiedy śpiewam „Wśród nocnej ciszy” podczas pasterki bardzo się wzruszam...

Maciej Jędrzyński

Kolędy

Nazwa kolęda ma rodowód rzymski. Pierwszy dzień każdego miesiąca nosił nazwę calendae. Szczegółne znaczenie miały calendae styczniowe. Wiąże się to z faktem, że od roku 153 przed Chrystusem 1 stycznia konsulowie prawnie obejmowali swój urząd w całym imperium rzymskim. Przy reformie kalendarza w roku 46 pne zadekretowanym przez Cezara Juliusza, potwierdzono 1 stycznia jako początek roku administracyjnego. W Rzymie obchodzono to szczególnie uroczysto. Odwiedzano się wzajemnie, obdarowywano podarkami, śpiewano okolicznościowe piosenki.

Wraz z przyjęciem chrześcijaństwa zwyczaj te stopniowo powiązane zostały z okresem bożonarodzeniowym, czyli z początkiem obchodów rachuby nowego czasu, nowej ery, czyli narodzin Chrystusa. Kolęda w Polsce oznacza przede wszystkim pieśń religijną tematycznie związaną z biblijnymi wydarzeniami nawiązującymi do narodzenia Chrystusa Pana.

Z czasem kolęda przeszła ewolucję, wchłaniając w swą formę pieśni ludowe. W okresie baroku zaczął wykształcać się nowy gatunek - pastorałka, czyli pieśń pasterska o treści związanej z Bożym Narodzeniem. Według tradycji autorem pierwszej kolędy jest św. Franciszek z Asyżu. Ojczyzną kolęd są Włochy, skąd przez Zachód dotarły one do Polski prawdopodobnie w XIV w. Najstarsze polskie zabytki kolęd pochodzą z XV w.

Jedną z najważniejszych polskich kolęd „W żłobie leży” napisał na przełomie XVII i XVIII w. Piotr Skarga - do melodii poloneza koronacyjnego króla Władysława IV. „Bóg się rodzi” jest dziełem Franciszka Karpińskiego. Współczesny repertuar kolęd pochodzi głównie z XIX w.

(gp)

Śpiewająca rodzina

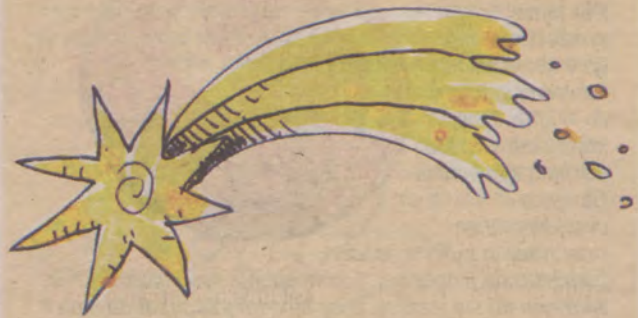
Czy Sławomir Hoduń z Ośrodka Muzycznego Starogardzkiego Centrum Kultury sam śpiewa kolędy przy wigilijnej choince?



Fot. Grzegorz Sikora

- Absolutnie nie słucham żadnych kolęd z płyt, czy kaset. Wolę je po prostu śpiewać, co zresztą dotyczy także moich najbliższych. W sumie tworzymy taką śpiewającą rodzinę - akompaniuję na przykład na gitarze, a żona i dzieci śpiewają. Jest wówczas piękna, bardzo rodzinna atmosfera. Ci, którzy podobnie czynią w czasie tych świąt wiedzą doskonale co mam na myśli.

Nie mam jednej ulubionej kolędy. Podobają mi się wszystkie tradycyjne polskie kolędy oparte na staropolskich melodiach. Czasem śpiewam piosenki dla dzieci, ale też zawsze polskie.



Wigilia tuż, tuż...

Wspólne świętowanie

O przygotowaniach do Wigilii Bożonarodzenia rozmawiamy z Emilią Rulińską, gniewianką, ludową poetką z Kociewa.

- Jak wyglądają przygotowania do Wigilii w pani domu?

- Pochodzę z rodziny wierzącej. Do przeżywania radości z narodzenia Pana przygotowuję się przede wszystkim duchowo i to przez cały adwent. W parafii, do której należę, uczestniczę w roratach, uroczystościach odpustowych. Dopiero później zajmuję się typowymi zajęciami w domu...

-... To znaczy?

- Kociewskie tradycje związane z Wieczerzą Wigilijną przejęłam od teściowej. Najbardziej znanym i nadal kultywowanym zwyczajem jest dodatkowe nakrycie na stole. Dawniej wspólnie z dziećmi robiłam ozdoby na choinkę. Wy-piekane pier-niczki na

prawdziwym miodzie, z orzechem służyły jako dekoracja. Żywe drzewko z prawdziwymi świeczkami, przyozdobione takimi cackami było prześliczne. W Wigilię tradycyjnie zapłonnie świeca adwentowa, a pod białym haftowanym w kociewskie wzory obrusem zapachnie sianko.

- Jakie potrawy, pani zdaniem, kojarzą się na Kociewiu z Bożym Narodzeniem?

- Oczywiście kompot i zupa owocowa z brzadu, czyli suszu, makaron z makiem, miodem i rodzynkami. Nie może zabraknąć również karpia, polskiego śledzia, czy kociewskiego bigosu, zaś z ciast makowca i piernika. Niemal każda gospodyni ma swój wypróbowany przepis na te pachnące wypieki.

- Dziękuję za rozmowę. (kap)

Emilia Rulińska

Fot. Andrzej Polomski



Dzieci listy piszą

Kochany Mikołaju! Poproszę o...

Jak to zwykle bywa przed świętami wszystkie dzieci, te małe i duże, robią przysłówiowy rachunek sumienia. No bo czy to ważne, czy wierzy się w Świętego Mikołaja przynoszącego prezenty? Nawet jeżeli nie, to nie zaszkodzi przynajmniej zrobić dobrą minę, aby tylko coś upragnionego znalazło się dla każdego pod choinką. Piszą więc wszystkie dzieci do Mikołaja solennie zapewniając, że w tym roku to one były już naprawdę grzeczne. Czy to prawda?

Może nie jest tak w każdym przypadku, ale jednego malcom odmówić nie można - na pewno bardzo się starali...

W Tczewie ogłoszono nawet konkurs na najpiękniejszy list. Najmłodsi z „piszących” mieli po 7 lat, najstarsi prawie 15. Trzeba, przyznać, że pomysłowość żadnego z piszących nie zawiodła. Niektóre „niebiańskie przesyłki” były pięknie spakowane w czerwone buciki, inne ozdobione kolorowymi rysunkami... I tak, np. 7-letnia Patry-

cja napisała: „Drogi Mikołaju: Narysowałam Ci to, co chciałabym dostać” i na kartce można było podziwiać: komputer, piłkę, lalkę z domkiem, biurko, misia i liniijkę.

Krótko acz treściwie przedstawiał się list Adama. Chłopiec na choince kształtem przypominającej smarkowity tort napisał: „Drogi Mikołaju! Pozdrawiam Ciebie i twoich przyjaciół. Proszę tylko o piłkę nożną do grania na boisku przed naszym ogniskiem”. 7-letniej

Kamilce marzy się jedynie worek słodczy. Nieco większe zapotrzebowanie złożyła 9-letnia Klaudia.

- Chciałabym dostać komputer, zestaw lalek Baby Born z wózkiem, piłkę nożną dla naszej grupy i kosz słodczy - napisała Klaudia.

Wojtek prosząc św. Mikołaja o prezenty pod choinkę solennie obiecał, że jeśli ten spełni jego życzenie, to on w przyszłym roku już na pewno będzie grzeczniejszy...

Krystyna Paszkowska

Jemioła i bukszpan

O swoim wigilijnym stole opowiada
Elżbieta Głaza, koorynatorka zadań
Międzygminnego Porozumienia
Agroturystyka Kociewia w Zblewie.

- Nie mniej ważna, a kto wie, czy nie
ważniejsza od potraw jest dla mnie
dekoracja stołu wigilijnego.

Na moim stanie
świeca
Caritasu.

Przy każdym
nakryciu

postawię małą świeczkę w
kształcie czerwonego jabłka lub
szyszki. Na pewno pojawi się
kompozycja z sosny, świerku,
bukszpanu i jemioły. Pod
obrusem rozścielę sianko.

Na stole postawię
dodatkowe nakrycie.

Dla mnie
symbolizuje ono
tych wszystkich, z
którymi siadałam
do Wigilii. Tych,
którzy odeszli. Ma
też inną symbolikę.

Oznacza

oczekiwanie na

przybysza, z którym należy

podzielić się jedzeniem. I to wcale nie symbolicznie. Nie
zdarzyło mi się jeszcze, żeby ktoś taki zapukał do moich
drzwi tego dnia, ale przyjąłabym tego gościa.

(jotes)



Fot. Tomasz Rogalski



Między nami

Starogard Gd. Czasem trzeba pomóc, innym razem wystarczy
dobre słowo

Praca bez nagrody

O wolontariacie trzeba mówić dużo i głośno. Jest wielu ludzi dobrej woli chcących pomagać innym. Są też tacy, którzy wierzą w te dobre intencje i potrafią z nich korzystać. Właśnie na tym zaufaniu w dużej mierze opiera się idea wolontariatu - mówi Beata Kosecka-Pociecha, prezes stowarzyszenia Można Inaczej. Starogardzkie Centrum Wolontariatu działa w Starogardzie od ponad pół roku. W bazie danych zarejestrowanych jest ponad 200 osób. - Są to ludzie w różnym wieku. Wśród nas jest 170 uczniów szkół średnich, 14 studentów, 21 osób czynnych zawodowo oraz 17 osób bezrobotnych - mówi Beata Kosecka-Pociecha.

Od czasu działalności stowarzyszenia z pomocy na terenie powiatu starogardzkiego skorzystały 172 osoby oraz 7 organizacji pozarządowych.

Do stowarzyszenia przystąpiły również Hanna Melon i Beata Małka. - Wolontariuszką jestem od dawna - opowiada pani Beata. - Przez cały czas jest we mnie chęć niesienia pomocy potrzebującym. Nie potrafię być samolubem. Dzielę się tym co mam. Obecnie dysponuję czasem, więc dzielę go z innymi.

Takich jak ona jest dużo więcej. Każdy pomaga na swój sposób. - Ja od niedawna pomagam w stołówce dla ludzi bezdomnych w Caritasie - dodaje Hania Melon. - Pomagam w kuchni, wydaję posiłki i co najważniejsze, rozmawiam z tymi ludźmi o ich problemach albo na przykład o pogodzie.

- Naszą pomoc ofiarowali między innymi hospicjum rodzinnemu, rodzinemu domowi dziecka oraz Polskiemu Związkowi Niewidomych. Wsparliśmy również jednostki sfery budżetowej, takie jak Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, Przedszkole Integracyjne nr 2, biblioteki i Publiczną Szkołę Podstawową nr 2 w Starogardzie - wylicza Beata Kosecka-Pociecha.

Prośba o wpłaty

Starogardzkie Centrum Wolontariatu zwraca się do wszystkich z prośbą o wpłaty. Jeden procent swojego podatku dochodowego można przekazać na to stowarzyszenie. Znajduje się przy alei Wojska Polskiego 34 A i działa w godz. 9-15, tel. 560-04-59. Nr rachunku: 86 1500 1025 1210 2007 7718 0000



Beata, pan Michał i Hania pracują w stołówce dla bezdomnych działającej przy Caritas parafii świętego Wojciecha.

Fot. Iza Lemańczyk

Dość istotnym problemem, który da się zauważyć w ostatnim czasie, to żebrzące na ulicach dzieci. Dzieci ulicy zaczepiają przechodniów prosząc o coś do jedzenia lub o pieniądze na chlebek. - Wiem, że to problem, który trudno okiełznać - twierdzi pani Beata. - Staramy się jednak pomóc dzieciom, które swoje dzieciństwo kształtują w taki, a nie inny sposób. Jak na razie opieką obejmujemy 25 dzieciaków ze środowisk patologicznych. Uczestniczą one w tzw. Akademii Rozwoju prowadzonej w ramach świetlicy środowiskowej.

Opieką wolontariuszy został objęty również Dom Pomocy Społecznej im. Świętej Elżbiety w Starogardzie. Z okazji urodzin mieszkańców domu wolontariusze organizują miniurodzinowe przyjęcia, na

które przynoszą ciasto, kwiaty i drobne upominki.

- Oczywiście każdy chodzi tam, gdzie czuje się swobodnie. Nie zmuszamy nikogo do działań wbrew sobie - dodaje pani prezes.

- Wolontariat to praca bez nagrody - opowiada Dorota Sikorska. - Naprawdę trzeba mieć w sobie tyle siły i dobroci, aby się ofiarować. Początki są zwykle trudne. Niosą za sobą wiele obaw i pytań. Wiele razy za-

stanawiałam się co ja tu robię, przecież mogłabym siedzieć w domu i robić coś zupełnie innego. Tak bardzo jestem od tej pracy uzależniona, że nie wyobrażam sobie nie pomagać. Muszę iść i coś zrobić, kiedy wiem, że na przykład w Domu Opieki Społecznej czekają starsze, samotne osoby, które chcą tylko porozmawiać. To dla nich tak wiele.

Iza Lemańczyk

Zostań wolontariuszem

Zarejestrowani w bazie Starogardzkiego Centrum Wolontariatu wolontariusze objęci są specjalną opieką. Wszyscy są ubezpieczeni od nieszczęśliwych wypadków, ciągle mogą podnosić swoje kwalifikacje. Specjalnie dla nich organizowane są kursy języka migowego, treningi komunikacji interpersonalnej, kursy językowe, kursy uzupełniające przygotowania do nowej matury. Praca młodych ludzi jako wolontariuszy jest nie tylko szansą zdobycia nowych umiejętności, ale przede wszystkim powinna być rozumiana jako pierwszy krok w stronę aktywności zawodowej. Centrum czeka na każdego chętnego.

R E K L A M A

Konkurs „Dziennika” i Reportera Skorzystaj z promocji

Ci którzy lubią się modnie ubierać powinni odwiedzić starogardzki sklep **Reporter** przy ul. Chojnickiej 9. Szeroki wybór czapek, szalików, bluz, koszul, sweterków, czy spodni przyprawi o zawrót głowy. W **Reporterze** można liczyć na wielkie obniżki cen. Kupując za minimum 250 zł, modne dzinsy można nabyć za jedną złotówkę.

- Wiele osób skorzystało już z naszej promocji - mówi Arkadiusz Cyrzan i Mariusz Adamski z **Reportera**. - Sporym zainteresowaniem cieszą się kurtki zimowe, które można kupić z 40-procentowym upustem. To nie ostatnie niespodzianki dla naszych klientów. Na początku roku odwiedzających nasz sklep czekać będą kolejne promocje.

Cały czas trwa konkurs „Dziennika” i Reportera.



W Reporterze trwają wielkie obniżki cen. Fot. Grzegorz Sikora

Głównymi nagrodami w zabawie są bony o wartości 200 zł i 100 zł do zrealizowania w sklepie przy ul. Chojnickiej 9. Czynny jest od poniedziałku do piątku w godz. 10-18, z kolei w soboty w godz. 10-14. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi 31 grudnia.

(SIK.)

KUPON

Imię i nazwisko

Adres i tel. kontaktowy

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez organizatora konkursu na cele z nim związane.

(podpis)

Dziennik Bałtycki
z dostawą
do domu rano
sprawdź
0 800 15 00 26

maksymalnie
79gr*
cena kalkulowana za 1 egzemplarz „Dziennika” przy prenumeracie półrocznej na terenie Kociewia

Z okazji
Świąt Bożego Narodzenia
życzymy Wszystkim
samych radosnych chwil,
dużo radości i miłości
oraz finansowej stabilizacji
w całym 2005 roku.

SKOK
im. św. Jana z Kęt w Rumi

O/TCZEW
ul. Krótka 19
(na Starówce)
tel. 058 530 11 40-2

O/PRUSZCZ GDANSKI
ul. Chopina 3
(w domu parafialnym)
tel. 058 682 26 44

O/TCZEW 2
ul. Jasińskiego 7
(koło MANHATANU)
tel. 058 777 11 00-2

Kino nieczynne

Dzisiaj oraz w święta Bożego Narodzenia starogardzkie kino Sokół będzie nieczynne. Święta to czas niewielkiego zainteresowania projekcjami. Wytrawnym kinomanom nie pozostaje nic innego jak wybrać się na film do któregoś z trójmiejskich kin.

Będzie się działo

11

STAROGARD GD.

Dziennik Bałtycki
Dziennik Kociewski

www.naszemiasto.pl
serwis informacji lokalnych

piątek 24 grudnia 2004 r.

Skarszewy. Świąteczna wystawa Szopki i kartki

W najbliższą środę o godz. 15 w zamku joannitów w Skarszewach otwarta zostanie wystawa szopek i kartek bożonarodzeniowych. Zaprezentowanych zostanie ponad 100 prac. Autorami są przedszkolaki oraz uczniowie miejscowej podstawówki i gimnazjum. Wszystkie wystawione prace zostaną ocenione przez jury. Dla najlepszych przewidziane są nagrody.

- Finał naszej zabawy zakończy się 12 stycznia koncertem kolęd - mówi Rydz Kotarski, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Skarszewach. - Najbliższa



Na wystawie będzie można podziwiać szopki. Fot. Grzegorz Sikora

wystawa będzie okazją, aby młodzież pochwaliła się m.in. swoimi zdolnościami plastycznymi.

Prace będzie można podziwiać codziennie w godz. 10-18. Wstęp bezpłatny. (SIK.)

Urzędy w Wigilię Kto pracuje

■ Urząd Miejski, ul. Gdańska 6, tel. 530-60-20 czynny w godz. 8-10

■ Urząd Gminy, ul. Sikorskiego 9, tel. 562-50-67, nieczynny

■ Starostwo Powiatowe, ul. Kościuszki 17, tel. 563-35-14, Wydział Komunikacji, Transportu i Dróg czynny w godz.

9-12, z kolei pozostałe wydziały czynne w godz. 7-15.30

■ Urząd Skarbowy, ul. Lubichowska 4, tel. 562-23-31, czynny w godz. 8-15, z kolei kasa jest czynna w godz. 8-13

■ Urząd Stanu Cywilnego, ul. Rynek 1, tel. 563-61-44, czynny w godz. 8-12

Gorąco polecamy Kolęda 20 lat później

Czy kolęda może okupować pierwsze miejsce popowych list przebojów w wielu rejonach świata? Oczywiście, ale pod warunkiem, że zespół nazywa się Band Aid 20 i wypuszcza na rynek muzyczny płytę krótko przed Bożym Narodzeniem.

Chodzi o singiel z nową wersją słynnego świątecznego przeboju z 1984 r., zatytułowanego „Do they know it's Christmas?” („Czy oni wiedzą, że są święta?”). Nagranie sprzed 20 lat zrealizowano pod nazwą Band Aid i w projekt ten

czas niemal wszystkie liczące się gwiazdy muzyki pop i rocka. Dochód ze sprzedaży przeznaczono na pomoc dla najbardziej potrzebujących państw świata.

Specjalnie na tegoroczne święta nową wersję nagrali tacy muzycy jak: Bono (U2), Robbie Williams, Dido, Chris Martin (Coldplay), Danny Goffey (Supergrass) i wielu innych. Projekt nazwano Band Aid 20, nawiązując w ten sposób do oryginalnej formacji. Tym razem cały dochód ze sprzedaży płyty ma zostać przekazany ludności Sudanu, gdzie z powodu głodu cierpią i umierają tysiące ludzi, w tym wiele dzieci. Ciekawostką jest, że Bono brał udział w nagraniu obu wersji piosenki.

Singiel zawiera też oryginalne nagranie z 1984 r. oraz wykonanie koncertowe utworu w czasie koncertu Live Aid w lipcu 1985 r.

Maciej Jędrzyński



Maciej Jędrzyński

Fot. Grzegorz Sikora

Dziennik Bałtycki

z dostawą do domu rano

0 800 15 00 26

maksymalnie

79 gr*

sprawdź

*) cena kalkulowana za 1 egzemplarz „Dziennika” przy prenumeracie półrocznej na terenie Kociewia

KUPONY RABATOWE

Za pół ceny na superwystawie Zobacz jak tanio!

Co robić w wolnym czasie między świętami a Sylwestrem? Mamy dla naszych Czytelników niezwykłą propozycję. Zamiast „leczyć” skutki wigilijnego obżarstwa przed telewizorem wybierzcie się na dwie niezwykle wystawy. I to za połowę ceny! Poniżej drukujemy kupony rabatowe upoważniające ich posiadacza do 50-procentowej zniżki. Wystawa „Transalpinum” w Muzeum Narodowym w Gdańsku przy ul. Toruńskiej (czynne w godz. 10-20, tel. (58) 301 70 61) ma szansę stać się jednym z największych wydarzeń kulturalnych roku. Warto też zajrzeć do Muzeum Historycznego Miasta Gdańska przy ul. Długiej (czynne w godz. 10-17, tel. (58) 767 91 00) na wystawę uniaktowych map.

A zatem... wsiadajcie w autobus, samochód lub pociąg i oglądajcie.

Dziennik Bałtycki

KUPON RABATOWY - SUPERZNIŻKI

Wystawa „Transalpinum”
od Giorgiona i Durera do Tycjana i Rubensa
w Muzeum Narodowym
w Gdańsku

cena biletu ~~18 zł~~
(od osoby)

cena biletu z rabatem **9 zł**
(od osoby)

kupon ważny w dniach
27 - 30 grudnia 2004 r.

Skorzystaj z okazji!

Dziennik Bałtycki

KUPON RABATOWY - SUPERZNIŻKI

Wystawa „Gdańsk i Bałtyk na mapach, planach i dokumentach”
ze zbiorów Tomasza Niewodniczańskiego
w Muzeum Historycznym
Miasta Gdańska

cena biletu ~~6 zł~~
(od osoby)

cena biletu z rabatem **3 zł**
(od osoby)

kupon ważny w dniach
27 grudnia - 6 stycznia 2005 r.

Skorzystaj z okazji!

Lektura pod choinką

O zapachu świąt opowiada Miroslawa Szarmach, bibliotekarka ze Skórcza.

- Zapach choinki i świątecznego ciasta kojarzy mi się z... książką. Moją ukochaną jest „Ania z Zielonego Wzgórza” Lucy Maud Montgomery. Kiedy byłam nastolatką dostałam ją na Boże Narodzenie od rodziców. Od tego czasu ta powieść o wiecznej marzycielce kojarzy mi się właśnie z tymi świętami. Czytałam ją jednym tchem i może właśnie stąd to skojarzenie. Do tej lektury wracałam w swoim życiu chyba z pięć razy. Za każdym razem odkrywam w niej coraz to nowe treści.



Fot. Rafał Kosecki

Człowiek w różnym wieku inaczej odbiera każdą książkę. Nie mogę zgodzić się ze stwierdzeniem, że książka idzie do lamusa oddając pole komputerowi i Internetowi. Kto lubi czytać, ten będzie czytał. Ja jestem tego najlepszym przykładem.

(jotes)



R E K L A M A

Pogodnych i radosnych Świąt Bożego Narodzenia i do siego Roku 2005 życzą



BIURO PRAWNEJ OCHRONY PRACY
ROK ZAŁ. 1992
83-200 Starogard Gd.
al. Armii Krajowej 44
tel./fax 561-22-18,
0507-130-444

Biuro Prawnej Ochrony Pracy BHP
oferuje:

USŁUGI W ZAKRESIE WSZYSTKICH RODZAJÓW SZKOLEŃ BHP, STAŁEGO NADZORU NAD WARUNKAMI PRACY ORAZ OCENY RYZYKA ZAWODOWEGO NA STANOWISKACH PRACY

57895A



PRODUCENT OKIEN I DRZWI PVC I ALU

żaluzje, rolety - wewnętrzne i zewnętrzne - na każde okno!

RATY

Starogard Gd.,
Os. 60-lecia ONP 1 h
tel. 562-88-81

Produkcja: Bobowo,
ul. Rzeczna 19, tel. 56-203-59

NOWE OKNA INNE NIŻ WSZYSTKIE
www.foris.com.pl

21078A

SERCA DWA



■ Tomasz, 22 lata, lubię przyrodę i zwierzęta, szczególnie konie. Jestem trochę nieśmiały. Poznam uczciwą i spokojną dziewczynę, w wieku 21-23 lat, która pragnie ułożyć sobie życie we dwoje, z Malborka i okolic. Mile widziane zdjęcie.

sygn. 2101



■ Jestem kawalerem, rentistą, ze stałą, wysoką rentą. Mam 40 lat, 165 cm, wykształcenie wyższe. Jestem uczciwy, opiekuńczy, stały w uczuciach. Palę, nie piję. Ryba. Poznam niebrzydkią panią, chętnie rencistkę, o kobiecych kształtach, 30-40 lat, 150-160 cm, z własnym M, najlepiej w mieście. Stan cywilny obojętny.

sygn. 2102



■ Mam dość samotnego życia. Chcę współtworzyć rodzinę i żyć najchętniej na wsi. Jestem zdeterminowana i szukam drugiej połowy, żeby się dopasować i tworzyć zgodną całość. Trzydziestolatka.

sygn. 2103



■ Mam 61 lat, średnio puszta, średniego wzrostu, skromna, zadbana, emerytka, domatorka, lubiąca przyrodę, z własnym M. Mieszkam sama, jestem niekonfliktowa, prawdomówna, nie lubię materializmu. Pragnę resztę życia spędzić ze skromnym panem, bez nałogu alkoholowego, który pragnie spokojnego życia we dwoje. Wiek 60-65 lat, ponad 174 cm, bez nadwagi. Dobrze by pan był zmotoryzowany.

sygn. 2104

■ Samotna, 57 lat, 168/90, brunetka, średnie wykształcenie, niezależna finansowo i mieszkaniowo, pozna pana od 55 do 65 lat, odpowiedzialnego, prawdomównego, szczerego, wyrozumiałego, nieszukającego przygód. Tylko poważne oferty. Panowie z ZK wykluczeni.

sygn. 1929

■ Zadbany, kulturalny 32-latek, 171 cm, zmysłowy, bez nałogów, własna firma. Poznam sympatyczną, otwartą, trochę szaloną panią. Jeżeli doskwiera ci nuda, samotność, pragniesz wyrwać się z marazmu, zabawić się - oczekuję twojego tel. lub sms. Cel towarzyski. Tel. 691-734-974. Daniel.

sygn. 1930

■ Samotny kawaler, 49 lat, pozna panią do lat 50, z poczuciem humoru. Napisz i dołącz swoje zdjęcie.

sygn. 1931

■ Niezależny Skorpion, zmotoryzowany, rentista, pełnosprawny fizycznie, 42 lata, 178 cm, bez nałogów, wykształcenie wyższe, rozwiedziony nie z własnej winy, spokojny, wyrozumiały, lubi spacerować w deszczu, odporny na ból, wesoły, tylko samotny. Pozna panią od 23 do 45 lat z Pomorza, wyrozumiałą, spokojną. Mieszkam w Sławnie. Panie z ZK niech nie piszą. Bogdan.

sygn. 1932

■ 53-letnia blondynka, 167 cm, podobno niebrzydka, zadbana o zaokrąglonych kształtach, pozna pana w stosownym wieku, wysokiego, o wysokiej kulturze osobistej i zmotoryzowanego (niekoniecznie).

sygn. 1933

■ Szukam uczucia, miłości i przyjaźni. Jeśli ty też tego potrzebujesz i dokuczają ci samotność, to napisz do mnie. Mam 32 lata, 182 cm wzrostu, niebieskie oczy. Poznam panią skromną, opiekuńczą do lat 30.

sygn. 1934

■ Rafał, 24 lat, szatyn o ciemnej karnacji, 175 cm, lubiący przyrodę, dobry film, stały w uczuciach, ceniący szczerość, prawdomówność, bezdzietny, wyrozumiały. Dziecko nie stanowi problemu. Szukam kobiety od 18 do 30 lat o ciepłym sercu i podobnych upodobaniach. Mile widziane zdjęcie.

sygn. 1935

Anonse także w jutrzejszym, sobotnim wydaniu „Dziennika”, w „Wieczorze Wybrzeża”.

Jeśli jesteś samotny

Chcesz poznać przyjaciela lub przyjaciółkę, a w swojej okolicy nie masz ku temu okazji? Skorzystaj z naszej propozycji i zamieść w tej rubryce swój anon. Anonse za zdjęciem publikujemy w pierwszej kolejności (do zdjęcia prosimy dołączyć pisemną zgodę na jego publikację w gazecie i kserokopię dowodu osobistego - strona ze zdjęciem). Jeżeli chcesz nawiązać kontakt z wybraną osobą, napisz do niej list, oznacz go numerem sygnatury, dołącz czystą kopertę, znaczek oraz kupon i wyślij do nas. My prześlemy list pod właściwy adres. Nasz adres: Serca dwa, „Dziennik Bałtycki”, ul. Obr. Westerplatte 28, 83-110 Tczew.

Uwaga! Oferty Czytelników i odpowiedzi na anonse przyjmujemy wyłącznie z załączonym kuponem.

KUPON



Codziennik

KINO Tytuł Prod./Wiek Godzina Cena

TCZEW
Wielka
ul. Dąbrowskiego 11
tel. 532-48-93

w dniach od 24 do 17 grudnia kino nieczynne

STAROGARD GD.
Sokół
Aleja Jana Pawła II 2
tel. 562-21-03

w dniach od 24 do 17 grudnia kino nieczynne

KINO Tytuł Godzina

GDAŃSK
Neptun
ul. Długa 57
tel. 301-82-56

24-25.12 - pt.-sob.
Zestaw bajek 15 niedz.
Dziewczyna z perłą 16.30 niedz.
Kumple 18.30 niedz.
Dróżnik 20.30 niedz.
W okresie 26-30 grudnia wszystkie bilety w cenie 5 zł

Helikon
ul. Długa 57
tel. 301-53-31

24-25.12 - pt.-sob.
Pan od muzyki 16.20 sob.-niedz.
Popatrz na mnie 18.10 sob.-niedz.
Powrót do Garden State 20.15 sob.-niedz.

Kameralne
ul. Długa 57
tel. 301-53-31

24-25.12 - pt.-sob.
Męskie sekrety 16.15 niedz.
Pregi 18.20 niedz.
Złe wychowanie 20.10 niedz.

Żak
al. Grunwaldzka 195/19

24.12-26.12 - kino nieczynne

SOPOT
Polonia
ul. Boh. Monte Cassino 55/57
tel. 551-05-34

24-25.12 - pt.-sob.
Ryby z ferajny 16 niedz.
Bridget Jones 2 18 niedz.
Spartan 20 niedz.

Bałtyk
ul. Bohaterów Monte Cassino 30
tel. 551-18-56

24-25.12 - pt.-sob.
Garfield 15 niedz.
Powrót do Garden State 16.40 niedz.
Pregi 18.14 niedz.
Męskie sekrety 20.30

CINEMA CITY KREWETKA

Cinema City Krewetka, Gdańsk
ul. Karmelicka 1, tel. 769-30-00, www.cinema-city.pl

Tytuł	Godzina	Czas trwania
Aleksander	17.30, 21.45 sob., 17.15, 20.30 niedz.	175 min
Wimbledon	10.15, 12.15, 14.15, 16.30, 18.30 20.30, 22.30 pt.-niedz.	98 min
Pamiętnik księżniczki 2	10.30, 12.45, 15, 17.15, 19.30 pt.-niedz.	115 min
Komórka	11.45, 18.15, 20.15, 22.15 pt.-niedz.	94 min
New York Taxi	13.15, 21.45 pt.-niedz.	97 min
Express polarny	10.15, 12.30, 14.45, 17 pt.-sob., 10.15, 12.30, 14.45 niedz.	100 min
Spartan	16 pt.-niedz.	106 min
Sky Kapitan i świat jutra	13.45 pt.-niedz.	106 min
Dziś 13, jutro 30	18.45, 21 pt.-niedz.	98 min
Zły Mikołaj	15.15, 17.15, 19.30, 21.30 pt., niedz. 15.15, 19.30, 21.30 sob.	98 min
Iniemamocni	10.11, 12.30, 13.30, 15, 16.15, 17.30, 20, 22.30 pt.-niedz.	105 min
Bridget Jones: w pogoni za miłością	13, 15.15, 17.45, 20.15, 22.30 pt.-niedz.	108 min
Ryby z ferajny	10.45 pt.-niedz.	90 min
W 80 dni dookoła świata	10.30 pt.-niedz.	120 min
Garfield	10 pt.-niedz.	80 min

■ normalne (pon.-czw. i pt. do godz. 17) - 15 zł (pt. do godz. 17 i sob.-niedz.) - 18 zł
■ ulgowe (pon.-czw. i pt. do godz. 17) - 15 zł (pt. do godz. 17 i sob.-niedz.) - 18 zł
■ dzieci do lat 12 - 13 zł
■ studenci - 13 zł (pon.-czw. i pt. do godz. 17)

bajka anim. USA

■ Czas: 100 min.
■ bez ograniczeń
■ Reż.: Robert Zemeckis
■ Wyst.: Tom Hanks, Nona M. Gaye, Chantel Valdivieso



Fot. Warner Bros.

W Wigilię bohater zostaje wyrwany z łóżka przez ogłuszający huk. Pod jego oknem zatrzymuje się niezwykle pociąg. Chłopiec zostaje zabrany w magiczną podróż.

komedia USA

■ Czas: 93 min.
■ Dozw. od lat 15
■ Reż.: Terry Zwigoff
■ Wyst.: Billy Bob Thornton, Tony Cox, Brett Kelly, John Ritter



Fot. SPI

Zły Mikołaj

Willie jest oszustem i nabiera ludzi przebranych za Mikołaja. Jego pełen niechęci stosunek do świąt zmienia dziecko, dzięki któremu pozna siłę przyjaźni.

thriller USA

■ Czas: 106 min.
■ Dozw. od lat 15
■ Reż.: David Mamet
■ Wyst.: Val Kilmer, Tia Texada, Derek Luke



Fot. TTI Cinema

Spartan

Robert Scott prowadzi śledztwo w sprawie porwania młodej dziewczyny. Kim jest zaginiona i czemu jej odnalezienie jest tak ważne?

KINOPLEX

Alfa Centrum, Gdańsk
ul. Kołobrzeska 41 c, II p., tel. 767-99-99, www.kinoplex.pl

Tytuł	Godzina	Czas trwania
Aleksander	18.30, 20 sob.-niedz.	175 min
Wimbledon	14.45, 16.45, 18.45, 20.45 sob.	98 min
Express polarny	10.45, 12.45, 14.45, 16.45, 18.45, 20.45 niedz.	100 min
Iniemamocni	14, 16, 18 sob., 12, 14, 16, 18 niedz.	105 min
Ryby z ferajny	14, 16.15 sob., 11.45, 14, 16.15 niedz.	90 min
Pamiętnik księżniczki 2	13.45, 16, 18.15 sob. 11.30, 13.45, 16, 18.15 niedz.	115 min
New York Taxi	16.15, 18.45 sob., 12.15, 16.15, 18.45 niedz.	97 min
Komórka	14.15, 18.15, 20.15 sob.-niedz.	94 min
Immortal - kobieta pułapka	16.30 sob.-niedz.	102 min
Apartament	20.30 sob., 12.15, 20.30 niedz.	115 min
Zły Mikołaj	14, 20.45 sob., 12, 14, 20.45 niedz.	93 min
Święta Last Minute	14.30 sob.-niedz.	94 min
Bridget Jones: w pogoni za miłością	15.30, 17.45 sob., 13.15, 15.30, 17.45 niedz.	98 min
Upadek	16 sob.-niedz.	150 min

od 20 do 30 grudnia bilety na wszystkie seanse w cenie 11 zł z wyłączeniem pokazów przedpremierowych filmu Aleksander

■ tanie wtorki i czwartki - 13 zł, poniedziałek, środa, piątek do godz. 17 - 14 zł
■ piątek po godz. 17, sobota, niedziela i święta - 17 zł
■ seniorzy i dzieci - cały tydzień - 13 zł
■ studenci od poniedziałku do godz. 17 w piątek - 13 zł
■ poranki - sobota, niedziela - filmy b.o. do godz. 13 - 12 zł
■ bilety grupowe - dla szkół - 11 zł, dla grup zorganizowanych - 13 zł

SILVER SCREEN

Centrum Rozrywki Gemini, Gdynia,
ul. Waszyngtona, tel. 628-18-00, www.silverscreen.com.pl

Tytuł	Godzina	Czas trwania
Wimbledon	15, 17.15, 19.30, 21.45 sob. 11, 13.15, 15.45, 18, 20.15, 22.25 niedz.	98 min
Aleksander	13.30, 15.30, 17, 19, 20.30, 22.30 sob.	178 min
Pamiętnik księżniczki 2	10, 12, 13.30, 15.30, 17, 19, 20.30, 22.30 niedz.	115 min
New York Taxi	14.15, 16.45 sob., 11.45, 14.15, 16.45 niedz.	97 min
Komórka	19.15, 21.30 sob.-niedz.	94 min
Dziś 13, jutro 30	18.45, 21 sob.-niedz.	90 min
Spartan	17.30 sob., 12.45, 17.30 niedz.	105 min
Apartament	16 sob., 17.15, 22 niedz.	115 min
Zły Mikołaj	19.45, 22.15 sob., 15, 19.45, 22.15 niedz.	91 min
Bridget Jones: w pogoni za miłością	20.15, 22.20 sob., 14.45, 19.30 niedz.	98 min
Express polarny	13.45, 20.45 sob., 15.15, 20, 22.20 niedz.	100 min
Iniemamocni	15.45, 18 sob., 10.30, 13, 17.30 niedz.	105 min
Ryby z ferajny	14, 16.30, 18.30 sob. 10.15, 11.15, 12.30, 13.45, 16.15 niedz.	93 min

W Wigilię 24.12 kino nieczynne

■ normalne: pon.-czw. - 15 zł; pt.-niedz. - 18 zł
■ studenci, uczniowie: pon.-czw. - 13 zł; pt.-niedz. - 15 zł
■ grupowe: (powyżej 15 osób - do godz. 17) - 11 zł
■ dla dzieci do lat 12 i opiekunów (na filmy animowane) - 13 zł
■ dla seniorów - 13 zł

TEATR Tytuł Godzina/Cena Gdzie

Gdańsk	Wujaszek Wania	18 niedz.	teatr Wybrzeże Targ Węglowy tel. 301-13-28
Sopot	Zwyczajne szaleństwo	21.15 niedz.	Teatr Kameralny ul. Boh. Monte Cassino tel. 551-39-36
Gdańsk	Straszny dwór	17 niedz.	Państwowa Opera Bałtycka al. Zwycięstwa 15 tel. 763 49 12

MULTIKINO

Multikino sp. z o.o. al. Zwycięstwa 14 (10 sal kinowych)
tel. 340-30-99, www.multikino.pl

Tytuł	Godzina	Czas trwania
Aleksander	12.30, 16, 19.30 sob.-niedz.	165 min
Apartament	przed seansem wyświetlany jest film Szuka spadania	6 min
Bridget Jones: w pogoni za miłością	15, 17.30, 20 sob., 12.15, 15, 17.30, 20 niedz.	115 min
Dziś 13, jutro 30	12.30, 15, 17.30, 20 sob.-niedz.	110 min
Immortal - Kobieta pułapka	14, 16.15, 21 sob.	90 min
Iniemamocni	9.30, 11.45, 14, 16.15, 21 niedz.	102 min
Komórka	10 niedz.	121 min
New York Taxi	13, 15.30, 18 sob.	94 min
Oby kontra Predator	15.30, 18, 20.15 sob.-niedz.	97 min
Pamiętnik księżniczki 2	16, 18.15, 20.30 sob.-niedz.	101 min
Sky Kapitan i świat jutra	14.15 sob., 12 niedz.	133 min
Spartan	12.45, 15.15, 17.45, 20.15 sob.	108 min
Upadek	10.15, 12.45, 15.15, 17.45, 20.15 niedz.	105 min
Zły Mikołaj	13 sob.-niedz.	91 min
Express polarny	20.45 sob.-niedz.	100 min
Garfield	20.30 sob.-niedz.	76 min
Harry Potter i więźni Azkabanu	16.30, 18.45, 20.45 sob., 14.15, 16.30, 18.45, 20.45 niedz.	142 min
Ryby z ferajny	14, 16.15, 18.30 sob.	93 min
Shrek 2	9.30, 11.45, 14, 16.15, 18.30 niedz.	105 min

■ pon.-czw. - 14 zł
■ pt. do godz. 17 - 14 zł
■ pt. po godz. 17 - 17 zł
■ sob., niedz. i dni świąteczne - 17 zł
■ ulgowe (seniorzy i dzieci pon. 12 lat, studenci, uczniowie) - 13 zł
■ poranki dla dzieci (sob., niedz. i dni świąteczne) do godz. 12.30 - 13 zł
■ grupowe (min. 15 osób) - 12 zł
■ grupowe (min. 15 osób) - Forum Film - 13 zł
■ Multibabykino - 10 zł
Godziny otwarcia kas: 12.15 sob., 9 niedz.

Piłka ręczna. III turniej półfinałowy młodziczek Agro w finałach

W Starogardzie Gdańskim odbył się III turniej półfinałowy wojewódzkiej ligi młodziczek rocznika 1990 i młodszych. Pierwsze miejsce zajęły gospodynie awansując tym samym do finałów wojewódzkich.

W „starogardzkiej” grupie, oprócz gospodyń zagrały młodziczki MKS Sambora Tczew, UKS Dwójka Czersk oraz Bellator Ryjewo. Ciekawie zapowiadała się konfrontacja pomiędzy zespołami z Tczewa i Starogardu. Po dwóch poprzednich turniejach oba zespoły miały na swym koncie po 10 punktów, z tym, że to tczewianki prowadziły z lepszym stosunkiem bramek.

Do ostatniego turnieju przygotowywałyśmy się bardzo poważnie. Brałyśmy udział w dwóch silnie obsadzonych turniejach mikołajkowych. W Szczecinie zajęliśmy dziewiątą lokatę, jednak przegrywając nieznacznie. W Elblągu zajęliśmy pierwsze miejsce - powiedział Andrzej Piechowski, trener Agro Kociewia Starogard.

Trener obawiał się o zdrowie swoich podopiecznych. Kadrowiczka Polski Agnieszka Błąk zagrała z gorączką, podobnie było w kilku innych przypadkach. Mecz decydujący o awansie do finałów wojewódzkich rozpoczął się od prowadzenia Sambora 2:0. Starogardzianki doprowadziły do stanu 2:2, wyszły na prowadzenie, jednak do końca pierwszej części meczu przewaga nie wynosiła więcej niż dwie bramki. W dru-



Juniorki Agro Kociewia Lakmet Starogard Gd. rozpoczną rundę rewanżową 29 stycznia.

Fot. Tomasz Rógalski

giej części meczu zawodniczki Agro wyszły na prowadzenie 11:9 i wydawało się, że już mogą się cieszyć z awansu. Nic bardziej mylnego, Sambor doprowadził do wyrównania i ten wynik dawał im premię w postaci awansu. Ostatnie słowo należało jednak do podopiecznych Andrzeja Piechowskiego, które uzyskały 12 trafień, nie straciły bramek i to one obok Gdańska i Kwidzyna zagrają na początku przyszłego roku w finale wojewódzkim młodziczek.

- Czwarty finalista zostanie wyłoniony w turnieju barażowym. Mam nadzieję, że będzie to Sambor Tczew, który swoją postawą zasłużył na to aby grać w finale - powiedział Andrzej Piechowski, trener młodziczek Agro Kociewia Starogard Gd.

Trener starogardzianek planuje w okresie ferii zimowych obóz w Czarnej Wodzie. Zaraz potem rozpoczyna się rozgrywki. 29 stycznia pierwszą kolejkę spotkań rewanżowych rozegrają juniorki. 30 stycznia odbędzie się pierwszy finałowy turniej młodziczek.

Władysław Prabucki

Agro Kociewie Starogard Gd.

Paulina Gródek, Anna Etz, Anna Czapska, Natalia Potocka, Agnieszka Błąk, Karolina Płachecka, Aleksandra Przechowska, Sandra Gemska, Joanna Klin, Katarzyna Zaborowska, Dagmara Żurek, Karolina Szamocka, Paulina Kubisz, Monika Etz.

Tenis stołowy. Grali w Skarszewach

W pięciu kategoriach o puchar

W Publicznej Szkole Podstawowej w Skarszewach odbył się Gwiazdkowy Turniej Tenisa Stołowego. Zorganizowany został przez Gminny Ośrodek Sportu i Rekreacji w Skarszewach i Gminne Zrzeszenie Ludowe Zespoły Sportowe. Do rywalizacji przystąpiło 58 zawodników.

- Turniej cieszył się dużym zainteresowaniem miejscowej młodzieży. Cieszę się, że młodzież oraz dzieci chciały się oderwać od komputera i zmierzyć się z innymi - powiedział Błażej Breska, dyrektor Gminnego Ośrodka Sportu i Rekreacji.

12-letni Filip Skóra z SP nr 1 w Skarszewach wygrał w kategorii szkół podstawo-



12-letni Filip Skóra z SP nr 1 w Skarszewach zajął pierwsze miejsce w kategorii szkół podstawowych.

Fot. Sebastian Dadaczyński

wych. Trenuje od pół roku, a jego nauczycielem jest znany kociewski tenisista, Wojciech Tebecio. Młody Filip uczęszcza też na dodatkowe treningi do Mirosława Sonnefelda.

- Bardzo lubię uprawiać tenisa stołowy - mówi Filip. - W moim domu mam stół do pingponga. Chciałbym podziękować moim nauczycielom i trenerom za to czego mnie już nauczyli. Oprócz

tenisa lubię też grać w piłkę nożną. Po zakończeniu rywalizacji wszyscy otrzymali drobne upominki, a zwycięzcy poszczególnych kategorii puchary i dyplomy.

Sebastian Dadaczyński

Dziadek Mikołajem

Jak wspomina Świętego Mikołaja Kazimierz Jankowski, przewodniczący Komisji Sportu Rady Miasta Starogardu Gdańskiego?



Fot. W. Prabucki

- Od dziecka mieszkam w Starogardzie przy ul. Staszica 12. Tam właśnie spędzaliśmy święta. W dzień wigilijny zawsze czekałem na Świętego Mikołaja, w tę rolę wcielał się dziadek. Oczywiście o tym dowiedziałem się później. Przychodził zawsze wieczorem, ubrany w gruby kożuch, z czapką zsunietą na twarz. Spod czapki wystawały sumiaste włosy oraz długa broda. Z



przejęciem odmawiałem paciorek, dzięki czemu z przepastnego worka Święty Mikołaj wyjmował prezenty, a nie różgi. Dopiero chyba po trzech latach zacząłem uważać, że przy choince, podczas rozdawania prezentów brakuje dziadka i mit prysnął.

(WŁA)

Z INNYCH AREN

Kadeci awansowali

KOSZYKÓWKA. Meczem z Pomorzem w Tczewie zakończyli rozgrywki kadeci SKS Starogard. Nie mieli litości dla najsłabszego zespołu w lidze i wygrali spotkanie 149:47 (39:11, 39:15, 25:9, 46:12).

To był mecz bardziej treningowy, niż ligowy. Trener Krzysztof Piątkowski dał pograć wszystkim swoim podopiecznym, wszyscy zdobywali punkty. Dzięki zwycięstwu starogardzianie awansowali do finałów wojewódzkich z drugiego miejsca.

- Wykonaliśmy plan minimum, teraz naszym celem jest zajęcie czwartej lokaty w województwie. Mój zespół jest młodszy o rok od większości rywali, więc czwarte miejsce na 16 startujących drużyn byłoby dobrym wynikiem - powiedział Krzysztof Piątkowski, trener kadetów SKS Starogard Gd.

Trzy starsze zespoły Prokom Gdynia, Czarni Słupsk i Siódemka Sopot są praktycznie nie do przejścia. Przewaga fizyczna, jaką daje jeden rok w tym wieku jest niebagatelna. Doświadczenia z gry z takimi drużynami powinny przynosić efekty w przyszłym sezonie. Mecze finałowe z udziałem starogardzkich kadetów rozpoczną się 9 stycznia.

(WŁA)

Nadal trwa nabór

PIŁKA NOŻNA. Klub piłkarski KKP Wierzyca Starogard przypomina, że nadal trwa nabór chłopców rocznika 1995/96. Trener Marcin Goździewski zaprasza wszystkich uzdolnionych chłopców na treningi, które odbywają się w poniedziałki od godz. 15.30 i w środy od godz. 16.50 w sali Publicznego Gimnazjum nr 3, przy ul. 2 Pułku Szwoleżerów.

Na obozy i turnieje

PIŁKA NOŻNA. Grupy młodzieżowe Szkółki Piłkarskiej KKP Wierzyca Starogard Gdański mają okres przerwy w zajęciach. Nie będzie to długi okres. 3 stycznia dojdzie do spotkania trenerów grup młodzieżowych, na którym zostanie ustalona strategia działania na okres przygotowawczy do rundy wiosennej. Wiadomo już, że większość zespołów będzie uczestniczyła w turniejach halowych tak jak np. rocznik 1986/87 prowadzony przez Marka Jankowskiego, który planuje starty w turniejach w Trąbkach Wielkich i Chojnicach. Będzie również 22 stycznia gospodarzem II Międzynarodowego Turnieju o Puchar Prezydenta Starogardu Gdańskiego, w którym obok zespołów z Pomorza wystąpią drużyny z miast partnerskich Starogardu.

(WŁA)

Pachnie lasem

Jaka choinka: prawdziwa z lasu czy może sztuczna, stanie w domu Agnieszki Jatkowskiej ze Starogardu Gdańskiego?



Fot. Krzysztof Roszman

- Na święta powinien być prawdziwy świerk, a nie sztuczne drzewko. Plastikowa choinka w pewnym stopniu psuje efekt Bożego Narodzenia. Owszem takie drzewko jest wygodniejsze, nie trzeba po nim sprzątać opadających igieł. Jednak gdy w domu jest prawdziwa choinka czuje się wtedy zapach świąt, w mieszkaniu unosi się aromat lasu. Szczególnie gdy w domu są dzieci wtedy jest tworzona prawdziwa atmosfera świąt Bożego Narodzenia. Prawdziwa choinka na święta jest to tradycja, którą zarówno ja, jak mój mąż wynieśliśmy z domu rodzinnego. Nie mogłabym postawić w domu sztucznego drzewka.

Co wiecie o powiecie

Starogard Gd. Historia wszystkich jednostek OSP
W jednej książce

Adam Szynalewski i Kazimierz Burczyk z Ochotniczej Straży Pożarnej w Starogardzie Gd. przymierzają się do wydania obszernej monografii o dziejach i historii wszystkich jednostek ochotniczych z powiatu starogardzkiego.

- Oczywiście jest to przedsięwzięcie na kilka lat - mówi Adam Szynalewski. - Jednak już w tej chwili kontaktujemy się z kolejnymi jednostkami, aby pomogły w zgromadzeniu informacji na temat swoich historii.

Do tej pory tylko najstarsze jednostki OSP było stać na wydanie własnych monografii. Jednak te najmniejsze mają niejednokrotnie równie ciekawą historię, ale nie mają szans na wydanie własnej publikacji.

- Wpadliśmy na pomysł, aby wspólnymi siłami opracować zbiorczą monografię - dodaje Kazimierz Burczyk.

Dwaj starogardzianie zamierzają powołać również



Adam Szynalewski ma być jednym z wydawców monografii jednostek OSP w Starogardzie Gd.

Fot. Rafał Kosecki

Klub Kronikarzy i Kustoszy Izby Pamięci Ochotniczych Straży Pożarnej.

- W tym gronie mielibyśmy okazję podyskutować na wiele tematów - mówi Adam Szynalewski. - Dzieliłoby się

doświadczeniami w prowadzeniu kronik, które są jedynymi księgami, gdzie zapisana jest historia dawna i współczesna naszych organizacji.

Wzorem do naśladowania dla innych mogą być na po-

czątek zbiory OSP Starogard Gd. Stworzono tam kalendarium wydarzeń całej historii jednostki, katalog eksponatów i zdjęć archiwalnych.

Rafał Kosecki

www.gdansk.naszemiasto.pl/kino/

- repertuary kin,
- opinie o filmach,
- opisy filmów



OGŁOSZENIE

Nadleśnictwo Kaliska

ogłasza przetarg ofertowy na

sprzedaż w I kwartale 2005 roku niżej określonych sortymentów drzewnych:

Surowiec wielkowiekowy WAO-WD igł. - 200 m³
Surowiec średniowiekowy S2b So - 100 m³

Oferty należy składać w kopertach z napisem „przetarg na drewno I kwartał 2005 r.” do dnia 7.01.2005 r. do godz. 12.00.

Oferta powinna zawierać nazwę i adres firmy lub nazwisko i imię, adres osoby fizycznej, nazwę sortymentu, masę drewna, cenę oraz termin płatności.

Rozstrzygnięcie przetargu nastąpi 7.01.2005 r. o godz. 13.00.

Kryteriami wyboru ofert są cena i termin płatności. Każde z kryteriów posiada wagę 0,5.

Ceny wywoławcze dostępne są na stronie internetowej nadleśnictwa pod adresem: www.kaliska.gdansk.lasy.gov.pl lub w sekretariacie nadleśnictwa, tel. 0-58 5889818.

301932A

Promocja Kociewia w 2005 roku

Nietypowe dwanaście miesięcy

Trafia do Was kochane ludziska kalendarz, co by Wom łodmniał same najszczastliwsze chwile - takim zdaniem zaczyna się pierwsza karta kalendarza na 2005 r. wydana przez Instytut Kociewski w Starogardzie Gd.

Porównując z innymi kalendarzami, często sztamowymi, jest to ciekawe i nietypowe wydawnictwo.

Kalendarz przedstawia, poprzez kolorowe akwarele Józefa Olszyny, dwanaście miejsc Kociewia Starogardzkiego. Prezentowane są m.in. zabytki stolicy Kociewia, ko-

ścioły w Skórczu i Klonówce oraz dworki w Rokocinie i w Szteklinie. Każde z przedstawianych miejsc jest opisane, a całość spina sznurem, ręcznie zdobioną deską.

- Kalendarz na 2005 rok powinien zaspokoić gusta nawet najbardziej wymagających kolekcjonerów i stanowić wspaniały prezent na 2005 rok - mówi Wiesław Warchoł, prezes Instytutu Kociewskiego.

Przypomnijmy, że rok temu instytut wydał kalendarz na 2004 r. zawierający dwanaście akwareli w postaci kart pocztowych, także au-

torstwa Józefa Olszyny.

Kalendarz jest do nabycia w promocyjnej cenie 20 zł w siedzibie Instytutu Kociewskiego, przy ul. Sikorskiego 26 w Starogardzie Gd., tel. 56-263-15.

(M.J.)

Wydawcy kalendarza na 2005 r. przewidują, że będzie się on cieszył dużą popularnością.

Fot. Grzegorz Petka



PRACA

ZATRUDNIMY handlowca z wykształceniem wyższym o kierunku mechanizacja rolnictwa w wieku do 40 lat. Oferty z CV: Roltop Sp. z o.o. Cedry Małe 100, 83-020 Cedry Wielkie

ZATRUDNIĘ

SZUKAM PRACY

26-letni, bez nałogów, wykształcenie średnie, prawo jazdy B, praca w dzień lub w noc, 0-607-047-679

BUDOWLANIEC- remonty, prace wykończeniowe, solidnie, (0-58) 552-78-91, 0-505-127-226

CIEŚLA- remonty, wykończenia, solidnie, (0-58) 552-78-91, 0-505-127-226

KAFELKARZ- kafelkowanie, układanie podłóg, remonty łazienek, łazienek, solidnie, (0-58) 552-78-91, 0-505-127-226

KSIĘGOWA poprowadzi profesjonalnie księgowość i zarządzi finansami Twojej firmy, 0-505-015-610

PRACOWAŁĘS: Niemcy, Holandia, Austria- odbierz podatek, (0-58) 301-82-63

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem. Starogard, (0-58) 775-01-53, 0-504-543-696

MECHANIKÓW samochodowych z doświadczeniem do pracy w Pruszcze Gdańskim. Bardzo pilnie zatrudni! 683-14-02, 692-14-23, 0607-074-762

PRZEPISYWANIE tekstów, 0-506-117-169

SPÓŁKA handlowa z siedzibą w Cedrach Małych zatrudni: magazyniera i dystrybutora części zamiennych z wykształceniem rolniczym i praktyką. Oferty z CV: Roltop Sp. z o.o. Cedry Małe 100, 83-020 Cedry Wielkie

AUTO MOTO

SPRZEDAM

MALARZ (solidny): cokolowanie, malowanie, tapetowanie, (0-58) 552-78-91, 0-505-127-226

MALARZ rencista, malowanie, cokolowanie, 34 lat stażu, solidny, szuka stałej pracy, (0-58) 532-65-52

MISTRZ malarski, 20 lat stażu, abstynent, solidny, doświadczenie, 0-505-712-829

TAPECIARZ- solidnie i dokładnie: tapetowanie, malowanie, (0-58) 552-78-91, 0-505-127-226

WYKONAM roboty budowlane od A do Z, narzędzia, samochód, (0-58) 683-53-17, 0-503-042-205

BMW 318i E-30, 1,8 benz., 90 r, 8000,-, wygląd sportowy, obniżony, SP, AF 17", skóra jasna, 0-508-084-465

CIĄGNIK rolniczy John Deere 300 + tur + kosiarka, 1970r., 7,400 zł, 0-603-396-291

CIĄGNIK sprzedam, 0601-160-439

FIAT 126 P, 1988, 850 zł, nowy akumulator, (0-58) 562-83-45, 0-695-669-056

FIAT 126P, 650, 1993, odcięcie zapłonu, 1200 zł, uchylnie tylne szyby, (0-58) 561-37-70

FIAT Cinquecento, 700, 95 r, 4900,-, stan bdb, garażowa, zadbane, 0-888-200-285

FIAT Siena, 1.4, 1997, 14500 zł, zielony, (0-58) 562-82-08

FORD Mondeo Kombi, 1.8 tdi, 1997 rok, ciemna zieleń metalik, 18.900 zł + opłaty, deha, 0-693-111-301

HONDA Civic, 1991, 6500 zł, 0-508-210-114

MERCEDES 123, 3,0 D, 80 r, AA, CZ, S, WS, przegląd VI 05 r., 0-504-952-522

MITSUBISHI Carisma sedan, 1997r., 16.000 zł, 2 poduszki, el. szyberdach, el. szyby, ABS, wsp. kierownicy, (0-52) 397-53-02, 0-607-087-913

MOTOCYKL Honda CBR 400RR, 94 r, 9000,-, i właśc. w kraju, stan bdb + 2 kpl. opon, 0-601-643-219 do 20,00

OPEL Astra kombi, 1,7 D, 1992, AA, H, 8800 zł, 56-274-20, (0-58) 563-77-90

OPEL Kadett, 1,4 i, 1990, 4000 zł, (0-58) 588-57-41

OPEL Kadett, 1,6 D, 1989 XII, idealny stan tech., 5900 zł, lub zamiana, 0-605-884-475

OPEL Omega Kombi, 2,0 benz., 95 rok, 19.000 zł, śliwkowy metalik, 16V ecotec., pdw, stan bdb, sprowadzony, zarejestrowany, (0-58) 533-77-27, 0-505-793-554

RENAULT 19 1,8 RTS, 94r., 200.000km automat AA, CZ, EL, ES, K, S, opony zimowe, cena 8500 zł, (0-58) 686-21-16, 0-604-752-819

ROZRZUTNIK obornika jednoosiowy (jak nowy) cena 6000 zł, 0604-59-83-38

STAR 1142 1989 r., wywrotka, HDS typu Hiab z legalizacją na tyle, 19 200 zł, 0604-598-338

VW Golf, 1,8 benz., 1995, 12500 zł, niebieski, kombi, (0-58) 563-90-99

VW Polo Fox, 1,0, 1992, katalizator, 5000 zł, nowe opony i akumulator, 0-606-492-843

MERCEDES C-klase, 2,0 diesel, 1995 r., różne części, 0-603-396-291

INNE

AUTOGAZ Ceny Producenta Instal Gaz, (0-58) 781-67-65

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

BYTONIA, domek gospodarczy podpiwniczony, CO, działka 716 m kw., 0-692-894-327

CHWASZCZYNO - Dobre-
wino 1561, 1630, 1920 m
kw., uzbudowane, doskonały
dojazd, rozległy widok, aktu-
alne warunki zabudowy, ce-
na od 39 zł/m kw.,
058/681-82-44

DZIAŁKI usługowo-budowa-
ne przy szosie, media obok,
12 km od Pruszcza, tania,
Suchy Dąb, (0-58) 682-86-45

DZIAŁKI, 25,-/m kw., atrak-
cyjne położenie, pod lasem,
wszystkie media obok dział-
tek, Ulkowy, (0-58) 683-92-01

GDAŃSK, 49 m kw., 1/4
domku typu kanadyjskiego,
w pobliżu Starówki, z parkin-
giem i ogródkiem, rok budo-
wy 2000, (0-58) 322-98-68

GOŚCICINO k. Wejherowa,
dom z poddaszem, podpiw-
niczeniem - 245,8 m, dział-
ka - 648 m, surowy-zamknię-
ty, blachodachówka, ładna
lokalizacja, 185.000,00 zł,
www.waldekd.com.pl,
0-501-334-707

GRZYBOWO - Kaszuby
działka rolna 2793 m w, czę-
ściowo zalesiona z dostę-
pem do jeziora,
0-694-496-650

KALISKA, dom 240 m kw.,
częściowo zamknięty,
0-697-169-769

KARTUZY nowy dom w cen-
trum, możliwa działalność,
0506-08-06-04

KULICE k. Pielplina, miesz-
kanie 59 m kw., nowe bloki,
parter, cena do uzgodnienia,
0-608-155-258 po 16,00

LUBICHOWO dom z gara-
żem nowy, 0-602-583-785

LUBICHOWO, dom partero-
wy z poddaszem użytkowym
i garażem, 0-602-583-785

NOWY Wiec, działka letni-
skowa, pełna dokumentacja,
12 zł m kw, 0-604-253-582

PRUSZCZ Gdański, sprze-
dam dom mieszkalny, gos-
podarczy przy trasie A-1,
683-59-81

PRUSZCZ Gd., dom 125 m
kw., gospodarczy 60 m kw.,
działka 2574 m kw., atrakcyj-
ny przy A-1,
(0-58) 683-59-81

RUMIA, Wiejska, siedlisko-
wa (3460), uzbudowana, prąd,
woda, szambo, częściowo
ogrodzona, 10 USD/mkw,
(0-58) 671-46-84

STAROGARD Gd. sprzedam
lub wynajmę kiosk, Taniol,
0-507-585-791

SZEREG zewnętrzny 160 m
kw, działka 442m, bdb, loka-
lizacja, (0-58) 562-92-22

SZTEKLIN dom mieszkalno-
letniskowy, z garażem, pod-
dasze użytkowe, z widokiem
na jezioro i las,
0-602-583-785

TCZEW Śródmieście,
miesz- usług. opomiarowa-
ny, (200/500),
0 5 8 / 5 5 5 - 1 7 - 8 3 ,
0604-353-879

TCZEW, dom 230 m kw,
działka 1.000 m kw sprze-
dam, (0-58) 536-77-95

TCZEW okolice, dom, bu-
dynki, działka, dobry punkt,
sobota godz. 19.00,
(0-58) 533-10-94

TCZEW, w dobrym punkcie,
6 pokoi, 2 łazienki, kuchnia,
garderoba, garaż, działka
600 m kw, 0-604-207-891

TRĄBKI WIELKIE, działka
uzbrojona, budowlana, 962
m kw, cena 45 zł/m kw,
(0-58) 533-77-27,
0-505-793-554

ULKOWY, działka budowa-
na, blisko las, woda, gaz,
20,-/m kw., (0-58) 692-83-42

SPÓŁDZIELNIA Miesz-
kaniowa „Dom Nad Słup-
ią” realizuje budowę
mieszkań w Słupsku, ce-
na od 1655-1840 zł/m kw,
zakończenie września
2005 r., (0-59) 843-01-54

GDAŃSK, Żabianka kawa-
lerka, blisko dworca PKP,
750 zł z czynszem,
0-602-555-339

GRUNTY rolne pod zabudo-
wę, sprzedam,
0-509-292-110

JAGATOWO, 6 km od Pruszc-
za Gd., dom, obora, obej-
ście, stodoła, 60 arów,
sprzedam, (0-58) 683-09-28

KARTUZY odstąpię działają-
cą pizzerię, 0604-270-786

ŁĘBORK odnajmę pomiesz-
czenia na sklepy lub biura
„Stary Browar”, 0-601-656-
792, 0-609-472-872

ŁĘBORK odnajmę biura
250m2, magazyny
200,400m2, plac 8000m2, 0-
609-472-872, 0-601-656-792

PRUSZCZ Gdański miesz-
kanie 2-pokojowe, w domu
jednorodinnym, osobne
wejscie na dużej,
0505-477-597

PRUSZCZ Gdański, odnaj-
mę mieszkanie 2-pokojowe,
54 m, kuchnia, łazienka,
628-30-40

STAROGARD Gdański - Kło-
nowka, w pobliżu budowanej
autostrady, obiekt nadający
się na różne cele, działka
5700 m kw., ogrodzona,
wszystkie media, 220000 zł,
sprzedam lub odnajmę
0601-65-90-70

TCZEW, szukam mieszkania
2-pokojowe lub kawalerkę, z
częściowo umeblowaną
kuchnią, pilnie,
0-604-964-332

DOM

SPRZEDAM

DVD Thomson dth 195, no-
we, 350 zł, 0-604-964-332

STEMPLE budowlane,
(0-58) 682-86-45 po 20,00

STEMPLE budowlane, 100
szt., (0-58) 682-86-45 po
20,00, Suchy Dąb

KUPIĘ

OLCHĘ - dłużycę tartaczną
kupię, tel. 0609-622-232

INNE

OKNA
PCV
ALU

PRODUCENT ALUDOR
773 00 91, 92
Pruszcz Gd., Podmiejska 5

APARATY
cyfrowe. Kamery
DVD. Video.
Wieże Telewizory.
Monitory. Telefony.
Walkmany. Radio-
magnetofony. Na-
prawa **Mikoś**,
Gdańsk, Grunwaldzka
132 (przy Jesionowej)
341-35-31, Gdynia,
Morska 263 (Rondo
Chylońska) 623-36-32

BALKONY, okna przesuwane,
aluminium, boazeria pa-
n e l o w a ,
(058)682-30-96, 682-
45-03

DACHÓWKĘ karpiońską kupię,
0-600-021-428

DACHY, adaptacje strychów
na mieszkania, ciesielstwo,
20-letnie doświadczenie,
gwarancja, 0-603-671-312

DRZWI antyłamaniowe, ta-
nio, Gdańsk 304-87-85

GARAŻE ocynkowane,
wiaty, hale, raty,
(0 5 8) 7 7 8 - 1 4 - 2 2 ,
(0 1 8) 3 3 2 - 1 0 - 2 6 ,
0-600-221-213

INSTALACJE gazowe, wod-
kan., CO, materiał- roboci-
zna 7% Vat,
(0-58) 563-90-80,
0-602-316-570

KIEROWANIE
budowami, nadzory,
projekty budowlane,
682-01-53, 0502-119-680

ODNAWIANIE wanień,
0600-979-826

TAPICER
682-11-87
Pruszcz Gd, Modrzew-
skiego 49

TELEWIZORY.
Monitory. Wieże
CD. DVD. Kamery.
R a d i a
samochodowe
„Code: Naprawa.
Anteny
indywidualne. SAT.
M o n t a ż
Eltronix, Gen. Be-
ma 30, Pruszcz
G d a Ń s k i ,
6 9 2 - 0 3 - 8 0 ,
682-33-32

ZDROWIE I URODA

RÓŻNE

FARMAKOLOGIA,
0693-116-490

GINEKOLOG
0501-536-770 dys-
kretnie!

GINEKOLOG
0604-823-164
Bezzabiegowo!

GINEKOLOG najtaniej,
pełna dyskrecja,
0-604-237-647

LIKWIDACJA alkoholizmu,
n a r k o m a n i i ,
(0-58) 663-74-74,
0-609-350-500

PSYCHOTESTY
KIEROWCÓW.
Tczew, Andersena 8c,
531-00-75, 0609/752-071, 9.30-
14.30

STOMATOLOGIA,
protetyka, Dorota
Czerwińska od poniedziałku
do piątku 10.00- 18.00,
Pruszcz, **Kossaka**
6A/20, 683-24-69,
682-28-53

WCZASY odchudzająco-
rekreacyjne,
(0-58) 344-07-37,
0-504-903-462

ZWIERZĘTA

RÓŻNE

AIREDALE terier- 4 pieski z
domowej hodowli „from reda
dale” doskonale pochodze-
nie! Sprzedam, Gdynia,
(0-58) 620-61-92,
0-691-767-414

BULLTERRIERY białe sucz-
ki z rodowodem,
(0-89) 741-34-51

GOLDEN retriever,
szczeniaki rodowodowe
s p r z e d a m ,
(0-58) 681-11-69,
0-501-455-232

KUCYKA sprzedam lub za-
mienię na żrebię rasy cięż-
kiej, 058/684-50-59,
0880-525-414

PUDELKI miniaturowe
(058)691-39-45

RHODESIAN ridgeback-
szczeniaki, oraz kocięta ma-
ine coon -sprzedam,
(0-58) 572-08-33,
0-601-748-813

ROTTWEILERY rodowodo-
we, (0-55) 279-59-50,
0-694-694-630

ROŚLINY

RÓŻNE

BOBIK 500,-/ tona, owies
350,-/ tona sprzedam, Lędo-
wo- Kolonia, 692-72-50

CEBULA sprzedam,
(0-52) 357-95-35, Ino-
wrocław

JODŁA kaukaska, kore-
ańska, srebrny świerk-
sazzonki, iglaki doniczko-
wane, szkółka leśna,
(0-58) 684-54-75

PSZENŻYTO, owies-
sprzedam,
(0-58) 562-17-69

ZBOŻE sprzedam,
0601-160-439

ZIEMNIAKI jadalne sprze-
dam, Kłobuczyno,
(0-58) 686-76-72

USŁUGI INNE

RÓŻNE

BAŁTYK- Stegna, bal (pobyt
2-dniowy), 8-9 stycznia,
22-23 stycznia, 125 osoba.
Promocja! (055)247-72-37,
www.owbałtyk.pl

DETEKTYW, licencja, fa-
chowość, dyskrecja,
0-601-692-992

GOTÓWKA, ekspresowo,
0880/481-718

KOPANIE stawów, koparka
linowa KM 251,
0-502-434-692

KREDYTY, 686-84-14,
0502-097-114

KREDYTY, konsolidacja, hi-
poteczne, (0-58) 530-00-11,
Tczew

KREDYTY, oprocentowanie
5,90 %, (0-58) 532-80-81

K R E D Y T Y,
(0-58) 777-00-57,
0-602-197-948

MATURA poziom roz-
szerzony, Tczew
(058)531-55-16, Malbork
(055)647-19-04, Gdynia
(058)624-84-33

NOWO otwarte Gospodar-
stwo Agroturystyczne „Ko-
ciewiak” w Szeklinie organi-
zuje: imprezy okoliczności-
we, wesela, przyjęcia dla
firm. Sylwester 2004/ 2005 z
wieloma atrakcjami w scen-
erii wiejskiej. Rezerwacja
miejsc pod nr tel.
0-509-204-261/2

POPROWADZĘ zabawę
Sylwestrową (DJ.) z wła-
nym sprzętem i oświetle-
niem, 0-608-210-068

TŁUMACZ przysię-
gły języka niemiec-
kiego, Bielkowo, ul.
Polna 22, tel/ fax:
6 8 2 - 7 0 - 2 4 ,
0 5 0 1 - 6 4 1 - 0 6 4 ,
0505-094-699

WRÓZBITA- jasnowidz-
parapsycholog,
(0-58) 663-74-74,
0-609-350-500

W R Ó Ż K A,
0603-406-493, 692-01-62

INNE

INNE

INNE

APARAT Nikon obiektyw,
lampa błysk, nowe, tania
sprzedam, (0-58) 531-65-86

DREWNO kominkowe,
(0-58) 682-53-99,
0-601-279-245

FAJERWERKI
J o r g e
058/556-11-11
Słupska 40A

MONITOR, komputer, dru-
karka (170,-), lodówka (100,-
), telewizor do naprawy (20,-
), (0-58) 683-15-31

NOKIA 7650, bez simlocka,
nowa bateria, ładowarka, po-
krowiec, 4 płyty CD, inne,
650,-, sprzedam,
0-508-084-263 Gdańsk

POCZTÓWKI stare kupię,
(0-58) 671-02-07

ODZIEŻ używana! Nie-
sort! Cena do 4,30 zł/ kg.
Hurtownia „Mix” Borowo,
ul. Jeziorna 3 (trasa Kar-
tuzy- Gdańsk) 7 dni/ tyg.
8.00- 20.00 tel.
0 - 5 8 - 6 9 4 - 3 4 - 4 8 , ,
0-506-730-773

DOBRY, tani węgiel wor-
kowany, (0-58) 532-42-97

OKAZJA. Węgiel niesort
370-, (0-58) 532-42-97

ZBIORNIKI, dystrybutory,
0-691-307-248

ZNALEZIONO 19.12.2004 w
lesie k/szpitala w Kościerz-
nie jamnika szorstkowłose-
go, brązowego, siwiejąca
mordka, obroza przeciw-
chenna, srebrny łanusczyk,
0606-24-24-54 lub
058/686-03-27

SPOTKAJ SIĘ Z NASZYM PRZEDSTAWICIELEM

Zadzwoń lub wyślij faks. Nasz przedstawiciel przyjdzie do Ciebie.

Pruszcz Gdański (0-58) 683-29-44 9.00-17.00
Starogard Gdański (0-58) 560-11-78 9.00-17.00
Tczew (0-58) 530-41-01 (0-58) 530-41-01 9.00-17.00

PRZYJDŹ DO BIURA OGŁOSZEŃ

Pruszcz Gdański 83-000 ul. Chopina 2 9.00-17.00
Starogard Gdański 83-200 ul. Gimnazjalna 1 9.00-17.00
Tczew 83-110 ul. Mickiewicza 17 9.00-17.00

NADAJ OGŁOSZENIE PRZESZ TELEFON I ZAPŁAĆ KARTĄ

Zadzwoń pod nr (0-58) **30-03-250** i zapłać kartą kredytową - rabat 7%
od poniedziałku do piątku w godz. 8.00-18.00 i w sobotę w godz. 9.00-15.00

WYŚLIJ OGŁOSZENIE SMS-em

Aby zamieścić ogłoszenie w cotygodniowych dodatkach lokalnych
do „Dziennika Bałtyckiego”:

■ Wpisz jeden z kodów zamieszczonych poniżej, a po nim wpisz treść ogłoszenia
bez polskich znaków, pamiętając o odstępach między wyrazami

■ Liczba znaków razem z kodem, numerem telefonu kontaktowego oraz odstępami
nie może przekroczyć 160 znaków.

■ W przypadku braku numeru kontaktowego podawany jest numer telefonu, z którego ogłoszenie
zostało nadane

■ Wyślij SMS pod numer **7168** (cena 1 zł + VAT) lub **7568** (cena 5 zł + VAT) - dla ogłoszeń
z rubryki „Usługi inne różne”

■ Przykład: DBP3SP księgowa, 2-letnie doświadczenie, solidna, dyspozycyjna, 059/859-00-00

Praca szukam pracy DBP3SP
Auto Moto sprzedam DBP3AS
Auto Moto kupię DBP3AK
Auto Moto inne DBP3AI
Nieruchomości sprzedam DBP3NS
Nieruchomości kupię DBP3NK

Nieruchomości inne DBP3NI
Dom sprzedam DBP3DS
Dom kupię DBP3DK
Dom inne DBP3DI
Turystyka różne DBP3TU
Zdrowie różne DBP3ZD

Zwierzęta różne DBP3ZW
Rośliny różne DBP3RO
Inne sprzedam DBP3IS
Inne kupię DBP3IK
Inne inne DBP3II
Usługi inne różne DBP3US

■ Szczegółowy regulamin zamieszczania ogłoszeń za pomocą SMS-a dostępny jest w Biurach Ogłoszeń Dziennika
Bałtyckiego oraz na stronie internetowej: www.dziennikbałtycki.pl

■ Ogłoszenia niezgodne z regulaminem nie będą publikowane

■ Ogłoszenia dostarczone do wtorku do godz. 10.00 ukażą się w najbliższych piątkowych wydaniach tygodników:
„Echo Pruszy”, „Dziennik Kociewski”, „Dziennik Tczewski”

■ W razie pytań prosimy o kontakt telefoniczny pod nr tel. (0-58) 30-03-224

Serwis funkcjonuje we współpracy z firmą Mobiltek sp. z o.o. z siedzibą w Krakowie

NADAJ BEZPŁATNE OGŁOSZENIE

Możesz zamieścić bezpłatne ogłoszenie w ukazujących się w każdy piątek
dodatkach lokalnych do „Dziennika Bałtyckiego” wypełniając zamieszczony
poniżej kupon.

Wypełniony kupon możesz:

■ zostawić w Biurze Ogłoszeń (adresy powyżej)

■ przesłać pocztą pod adresem: „Dziennik Bałtycki”, 80-894 Gdańsk, Targ Drzewny 9/11, „Gratka”

Bezpłatne ogłoszenia możesz zamieścić w następujących rubrykach: Praca: szukam pracy; Auto Moto:
sprzedam, kupię, inne; Nieruchomości: sprzedam, kupię, inne; Dom: sprzedam, kupię, inne; Turystyka i sport;
Zdrowie i uroda; Zwierzęta; Rośliny; Inne

Ogłoszenia dostarczone do wtorku do godz. 10 ukażą się w najbliższych piątkowych wydaniach tygodników:
„Echo Pruszcza”, „Dziennik Kociewski”, „Dziennik Tczewski” (pakiet 3).

Kupon na bezpłatne ogłoszenie dla osób fizycznych

Złezam emisję jednego bezpłatnego ogłoszenia w lokalnych tygodnikach - pakiet 3

Numer rubryki: (wybierz z listy zamieszczonej powyżej)

Wpisz treść ogłoszenia: (do 8 słów, wypełnij drukowanymi literami):

..... cena: tel.:

Do wiadomości wydawcy:

Imię i nazwisko: Telefon:

Adres: Podpis:

Świąteczna przerwa

Od wczoraj koszykarze starogardzkiej Polpharmy mają świąteczną przerwę. Kolejny mecz Era Basket Ligi podopieczni Dariusza Szczubiała rozegrają dopiero 8 stycznia. Na wyjeździe zmierzą się z Notecią Inowrocław.



Samochodzik i magisterka

Jaki prezent, który znalazł pod choinką **Wojciech Tebecio**, tenisista Agro Kociewia Starogard Gd. szczególnie utkwił mu w pamięci?



Fot. Tomasz Rogalski



- Jeden z prezentów, który sam sobie podarowałem na święta była obroniona praca magisterska na gdańskiej Akademii Wychowania Fizycznego. Bronięm pracę 7 grudnia, jednak dyplom odebrałem tuż przed świętami, dlatego uważam to za jeden z najważniejszych prezentów świątecznych w moim życiu. Z dzieciństwa pamiętam samochodzik z NRD, którym obdarowała mnie mama. Do dziś pamiętam, że był to ford mustang, zdalnie sterowany, na baterie. W latach wielkiego kryzysu, kiedy w polskich sklepach były pustki, taki samochodzik był czymś niespotykanym. Przez dłuższy czas koledzy przychodzili do mnie i wspólnie się nim bawiliśmy.

(WŁA)

Siatkówka. Awans do półfinału

Bez straty seta



Starogardzkie młodziczki awansowały do półfinałów mistrzostw województwa.

Fot. Tomasz Rogalski

Składy

UKS Libero I MOS Starogard Gd: Patrycja Kordowska, Joanna Cymanowska, Martyna Ponczek, Natalia Leśna, Anna Kotlewska, Magda Wawrzonkowska, Agata Janowicz, Elżbieta Trzcńska, Iwona Brzóska, Marlena Sikora, Paulina Weryszko, Ewa Bernacka. Trener: Tomasz Sowiński.

UKS Libero II Starogard Gd: Karolina Anhalt, Kamila Kotlewska, Paulina Szymula, Paulina Chranuk, Karolina Przybył, Sandra Urbańska, Sara Binerowska, Kamila Suwalska, Patrycja Rzoska, Sylwia Stopa, Monika Słomińska, Gracjana Mróz. Trener: Leszek Sintek.

zajmując trzecie miejsce w grupie i awansując w ten sposób do ćwierćfinałów. Silniejsze okazały się pierwsze zespoły Gedanii i MTS Kwidzyn. Starogardzianki natomiast trzykrotnie pokonały zespół z Chojnic.

- W ostatnim turnieju stawiśmy już silny opór Gedanii i Kwidzynowi. Z Chojnicami wygraliśmy 2:0 więc moje podopieczne spisują się coraz lepiej - powiedział Leszek Sintek, trener UKS Libero II Starogard Gd.

Włodysław Prabucki

Koszykówka. Mistrzowie Starogardu „Jedynka” i „trójka”

Mistrziami miejskich rozgrywek w koszykówce zostały reprezentantki Publicznej Szkoły Podstawowej nr 1. Dziewczyny prowadzone przez Katarzynę Jatkowską nie dały żadnych szans swoim rywalkom. W bardzo ładnym stylu wygrały wszystkie trzy spotkania i zdobyły złote medale.

Klasyfikacja końcowa: 1. PSP 1, 2. PSP 3, 3. PSP 4, 4. PSP 6

Mistrzami wśród chłopców zostali natomiast reprezentanci Publicznej Szkoły Podstawowej nr 3. W wyniku gier eliminacyjnych w finale spotkały się zespoły PSP 3 i PSP 1. „Trójka” okazała się drużyną wyraźnie lepszą, przewyższającą rywali przede wszystkim skutecznością i zasługą nie wygrała 45:12.

Klasyfikacja końcowa: 1. PSP 3, 2. PSP 1, 3. PSP 4, 4. PSP 6, 5. PSP 2

Skład zwycięskiego zespołu dziewcząt: Weronika Burczyk, Daria Naczyk, Marta Ukleja, Martyna Ziółek, Joanna Robaczyńska, Marta Reszkiewicz, Sara Ronkowska, Olga Klawitter, Katarzyna Bordziak, Martyna Lubińska, Dominika Lubawska, Anna Rączkowska, Natalia Szeiter, Opiekunka Katarzyna Jatkowska.

Skład zwycięskiego zespołu chłopców: Mateusz Adamiak, Radosław Zieliński, Jakub Radzewicz, Paweł Rajkowski, Filip Rajkowski, Bartosz Engler, Marcin Szczesny, Miłosz Etmański, Adam Czyrkiewicz, Maciej Chmielecki, Opiekun Stanisław Wieczorek. (toro)

Młodziczki UKS Libero I MOS Starogard Gd. awansowały do półfinałów mistrzostw województwa pomorskiego. Drugi zespół będzie walczył w ćwierćfinałach.

Podopieczne Tomasza Sowińskiego uczestniczyły w

trzecim turnieju w Kwidzynie. Podobnie jak i w poprzednich, również tutaj pokonały gładko 2:0 MTS II Kwidzyn oraz Gedanę II Gdańsk.

- Dałem pograć wszystkim swoim podopiecznym. Takie turnieje ze słabszymi zespołami są na to szansą. Teraz czeka nas długa prze-

rwa, aż do połowy lutego. Aby utrzymać wysoką formę będziemy uczestniczyć w dwóch silnie obsadzonych turniejach - powiedział Tomasz Sowiński.

Drugi zespół prowadzony przez Leszka Sintka, w skład którego wchodzi dziewczęta o dwa lata młodsze od rywali, także odniósł duży sukces

Pływanie. Mistrzowie na basenie

Sędziowie pierwszej klasy

Aż piętnastu starogardzkich sędziów pływania otrzymało awanse na I klasę sędziowską uprawiającą do prowadzenia zawodów o statusie ogólnopolskim.

- Jesienią 2001 roku udało się nam namówić sporą grupę sympatyków pływania, trenerów i rodziców zawodników do pójścia na kurs sędziowski. Jego ukończenie dało im II klasę sędziowską i możliwość prowadzenia lokalnych zawodów - powiedział nam Adam Lemka ze starogardzkiego UKS Ósemka.

Przez trzy lata starogardzianie obsługiwali wiele imprez sportowych, głównie na swoim basenie, sporo pracując społecznie. Byli sędziami startowymi, czasowy-



Alicja Borowiak (z prawej) i Alina Putkamer-Jabłeczka, awansowane sędziny, podczas prowadzenia zawodów.

Fot. Tomasz Rogalski

mi czy celowniczymi. Prowadzili specjalne książeczki, zdobywali doświadczenie i uczyli młodych adeptów pływania właściwego zachowania podczas zawodów. Cięż-

ka praca nie poszła na marne. Pływacy zaczęli odnosić znaczące sukcesy, przyszedł też czas na samych sędziów. Na wniosek Zarządu Uczniowskiego Klubu Spor-

towego Ósemka Starogard Kolegium Sędziowskie Pomorskiego Okręgowego Związku Pływackiego nadało piętnastu sędziom I klasę. Nominacje awansowanym wręczyła Joanna Puchalska, przewodnicząca kolegium.

- Awans jest niewątpliwym sukcesem i daje nam nowe możliwości rozwoju. Będziemy mogli prowadzić zawody klasy nawet ogólnopolskiej. Nie zamierzamy jednak na tym poprzestać. Jest jeszcze przecież klasa mistrzowska i z całą pewnością przynajmniej część z nas będzie starała się ją osiągnąć - powiedziała nam Alina Putkamer-Jabłeczka, sekretarz zarządu UKS Ósemka i zarazem jedna z awansowanych sędzin. (toro)

Najlepszy Sportowiec
Pomorza w Internecie?

Wybierz go!

Głosuj na stronie

www.pomorze.naszemiasto.pl/sportowiec_2004



partner wp.pl

Zaproszenie na sesję

XXVII zwyczajna sesja Rady Miejskiej odbędzie się w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w dniu 30 grudnia 2004 r. (czwartek) o godz. 12.00.

Proponowany porządek obrad:

1. Otwarcie sesji.
2. Stwierdzenie prawomocności obrad.
3. Przyjęcie protokołu XXVI sesji.
4. Zmiany do porządku obrad.
5. Podjęcie uchwały w sprawie zmian w budżecie Gminy Miejskiej Starogard Gdański na 2004 rok (zmiana 7).
6. Działalność Lokalnej Organizacji Turystycznej „Kociewie”.
7. Podjęcie uchwał w sprawie:
 - 1) podwyższenia minimalnych stawek wynagrodzenia zasadniczego,
 - 2) szczegółowych warunków przyznawania dodatków do wynagrodzenia zasadniczego oraz szczegółowych warunków obliczania i wypłacania wynagrodzenia za godziny ponadwymiarowe i godziny doraźnych zastępstw a także wysokość i warunki wypłacania nagród dla nauczycieli zatrudnionych w szkołach prowadzonych przez Gminę Miejską Starogard Gdański,
 - 3) tygodniowego obowiązkowego wymiaru godzin zajęć dydaktycznych, wychowawczych i opiekuńczych niektórych nauczycieli,
 - 4) zasad udzielania i rozmiaru zniżek tygodniowego obowiązkowego wymiaru godzin zajęć dydaktycznych, wychowawczych i opiekuńczych nauczycielom pełniącym stanowiska kierownicze oraz zwolnienia od obowiązku realizacji tygodniowego obowiązkowego wymiaru godzin zajęć dydaktycznych, wychowawczych i opiekuńczych,
 - 5) środków finansowych przeznaczonych na pomoc zdrowotną dla nauczycieli oraz nauczycieli emerytów i rencistów korzystających z opieki zdrowotnej,
 - 6) wspierania doskonalenia zawodowego nauczycieli w 2004 r.,
 - 7) ustalenia Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Gminie Miejskiej Starogard Gdański na 2005 rok,
 - 8) zmian w Statucie Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Starogardzie Gdańskim.
8. Informacja o realizacji uchwały RM nr XXIV/225/2004 z dnia 13.10.2004 r. w sprawie zgłoszenia do Prokuratury Rejonowej w Starogardzie Gd. wniosku o zbadanie zasadności podejmowanych decyzji przez organ wykonawczy Gminy Miejskiej w latach 1991-2004, dotyczących sporu pomiędzy PWP Polsat sp. z o.o. w Gdańsku a Gminą Miejską Starogard Gd.
9. Zakończenie obrad XXVII sesji Rady Miejskiej.

Przewodniczący Rady Miejskiej
Stefan Milewski

Ogłoszenie

Zgodnie z art. 8 ustawy z dnia 14 listopada 2003 r. o zmianie ustawy - Prawo działalności gospodarczej oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 217, poz. 2125), przedsiębiorcy wpisani do ewidencji działalności gospodarczej przed dniem 1 stycznia 2004 r. mają obowiązek dostosowania wpisów w ewidencji działalności gospodarczej do wymogów ustawy.

W związku z powyższym przedsiębiorcy wpisani do ewidencji w terminie do dnia 31 grudnia 2004 r. zobowiązani są do:

- 1) określenia przedmiotu wykonywanej działalności zgodnie z Polską Klasyfikacją Działalności (PKD),
 - 2) podania numeru ewidencyjnego PESEL.
- Sankcją za nie wywiązanie się z obowiązku jest odmowa wydania zaświadczenia o wpisie przez organ ewidencyjny. Uzupełnienie danych nie podlega opłacie.

Informacja

o funkcjonowaniu basenu w okresie przerwy świątecznej:

- 23 grudnia 2004 r. - od godz. 16.00 do 21.15
24 grudnia 2004 r. - od godz. 10.00 do 13.00.
25 i 26 grudnia 2004 r. - BASEN NIECZYNNY.
27-30 grudnia 2004 r. - od godz. 16.00 do 21.15.
31 grudnia 2004 r. - od godz. 10.00 do 13.00.
1 stycznia 2005 r. - BASEN NIECZYNNY.
2 stycznia 2005 r. - od godz. 10.00 do 19.00.



AKOLADA



Biuletyn Informacyjny Urzędu Miejskiego w Starogardzie Gdańskim

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY NR 52/2004 (24.12.2004 r.)



**Z okazji Świąt Bożego Narodzenia
wszystkim mieszkańcom Starogardu oraz ich Rodzinom
życzymy dużo zdrowia, radości i miłości.
Nowy Rok 2005 niechaj upływa w zgodzie,
wzajemnym szacunku i dostatku.
Niech ziszczą się wszystkie osobiste plany i marzenia.**



Stanisław Karbowski
Prezydent Miasta
Starogard Gdański

Stefan Milewski
Przewodniczący Rady Miejskiej
w Starogardzie Gdańskim

Lokalne Okienko Przedsiębiorczości

Pomagają aktywnym

Agencja Wspierania Przedsiębiorczości prowadzi w Urzędzie Miejskim Lokalne Okienko Przedsiębiorczości.

Oferta LOP adresowana jest do mieszkańców Starogardu prowadzących działalność gospodarczą i noszących się z zamiarem uruchomienia takiej działalności. Obsługa LOP udostępnia osobom dokonującym wpisu bądź wprowadzającym zmiany we wpisie do ewidencji działalności gospodarczej odpowiednie formularze, pomaga w zakresie oznaczenia projektowanej działalności

gospodarczej zgodnie z Polską Klasyfikacją Działalności oraz wypełnienia wniosków i informuje o wysokości opłaty za dokonanie wpisu, a także o zwolnieniach z ww. opłaty dla osób bezrobotnych.

Ponadto obsługa LOP udostępnia zainteresowanym bezpłatne materiały informacyjne omawiające zasady postępowania w trakcie zakładania działalności gospodarczej oraz informuje o zewnętrznych źródłach jej finansowania. Do źródeł takich należą pieniądze z funduszy pożyczkowych, np.

Fundusz Mikro oraz środki udostępnione w ramach funduszy europejskich.

Pracownicy LOP pomagają dobrać odpowiednie źródła finansowania do planowanych przedsięwzięć związanych z prowadzoną działalnością gospodarczą. Posiadają także odpowiednie wnioski i udzielają wskazówek co do ich wypełnienia.

Wszystkich zainteresowanych prosimy o kontakt osobisty, lub telefoniczny w godzinach od 8:30 do 14:30 w Urzędzie Miejskim, ul. Gdańska 6, pokój nr 5, tel. 775-50-85.



W okienku doradza także Kinga Okrój.

Fot. Izabela Gawlik

Z prac komisji

* 20 grudnia odbyło się posiedzenie Komisji Infrastruktury, Gospodarki Miejskiej i Ochrony Środowiska. W porządku spotkania były tematy: rozpatrzenie propozycji zmiany taryfy za zaopatrzenie w wodę i za odprowadzenie ścieków, propozycja do planu pracy komisji na rok 2005.

* Tego samego dnia obradowała Komisja Samorządności, Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa. Radni omówili budżet miasta na rok 2005. Przedstawili też i zatwierdzili plan pracy komisji na rok 2005.

* W środę, 22 grudnia, spotkała się Komisja Zdrowia, Opieki Społecznej i Ochrony Socjalnej. Radni wysłuchali sprawozdania Pełnomocnika Prezydenta z wykonania Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych i Uzależnień za 11 miesięcy roku 2004. Wypracowali też opinię w sprawie Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych i Uzależnień na rok 2005. Radni zapoznali się ze sprawozdaniem Wydziału Spraw Społecznych z realizacji przyjętego programu profilaktycznego. Omówiono też materiały na sesję.

Wszystko dla dzieci

Tuż przed świętami miało miejsce sporo gwiazdkowych imprez. W piątek w hali miejskiej prawie 1000 naszych pociech otrzymało paczki ufundowane przez miasto i Caritas. Oczywiście pełne słodkości.

Zapewniono zresztą dla nich dodatkowe atrakcje, największą na pewno był występ zespołu „Dzieci z Borda”. Sporą atrakcją był również kiermasz przedświąteczny, na którym można było kupić dosłownie wszystko. I starogardzianie kupowali, a największe powodzenie miały stroiki świąteczne i aniołki. Ta już tradycyjna, starogardzka impreza, sponosorowana przez miasto, odbyła się dzięki bezinteresownej pomocy instytucji i osób. W imieniu organizatorów dziękujemy: OSiR-owi, SCK-owi, dyrektorowi ZSP na Łąpiszewie Andrzejowi Małinowskiemu, Stowarzyszeniu „Można Inaczej”, Starogardzkiemu Centrum Wolańtariatu, Szpitalowi św. Jana oraz Kwaciarni Firmowej Tomasza Wicika.

Także starogardzcy radni przyłączyli się do świątecznej akcji. Ufundowali oni paczki, które osobiście wręczyli dzieciom z Publicznej Szkoły Podstawowej nr 2 w Starogardzie. My to zauważamy wspólnym zdjęciem.

Na koniec „akcent harcerski”. We wtorek prezydenta Starogardu Stanisława Karbowskiego odwiedzili starogardzcy harcerze, którzy przynieśli mu Świąteczko pokoju. Trafiło ono do wielu domów i instytucji w Starogardzie.

Dzisiaj Wigilia. Niech będzie spokojna, a całe święta radosne.

Życzy zespół przygotowujący „Akoladę”.



Wielką atrakcją imprezy na hali był kiermasz. Na pierwszym planie Dorota Kowalska.



Występ „Dzieci z Borda” wszystkim się podobał.



Starogardzcy radni ufundowali paczki dla dzieci z PSP nr 2.



Harcerze u prezydenta ze Świąteczkiem pokoju.

Wspólne kołędowanie



Z przyjemnością słuchało się kołęd przy akompaniamencie żywych instrumentów.

Także Samorząd Uczniowski z Zespołu Szkół Publicznych w Żabnie zorganizował w ubiegłą środę (15.12) Nastrojowy Wieczór z ulubioną kołędą Jana Pawła II.

- Patronem naszej szkoły jest Jan Paweł II. Tak bardzo byśmy chcieli, aby był tutaj z nami. Niestety jest to niemożliwe. Wierzymy jednak, iż obecny jest on w ser-

cach wszystkich nas - mówili na wstępie uroczystości mali konferansjerzy.

Po tych kilku słowach zaczęło się wspólne kołędowanie. - Wpadliśmy na znakomity pomysł. Każdy z nas lubi śpiewać kołędy. Chcieliśmy stworzyć ciepły, rodzinny nastrój. Taką atmosferę, która sprzyja świętom Bożego Narodzenia. Są wśród nas rodzice, nauczyciele,

księża z naszej parafii. Wszyscy najbliżsi naszym sercom. To dla nich i siebie nawzajem zorganizowaliśmy ten koncert - mówi Józefa Marchewicz, opiekunka samorządu szkolnego.

Na szkolnej scenie wystąpili wszyscy. Każda klasa wybrała swoją ulubioną kołędę i przez ostatni czas przygotowywała się starannie do występu. (il)

Miła wizyta



W poniedziałek 20 grudnia z kociewskimi życzeniami świątecznymi przybyli do prezydenta Stanisława Karbowskiego pastuszkowie... Małe Kociewiaki z PSP nr 1. Foto. Izabela Gawlik

UWAGA!

UM uprzejmie informuje, że w dniu 24 grudnia br. (Wigilia Bożego Narodzenia) kasa Urzędu Miejskiego w Starogardzie Gdańskim będzie nieczynna.

Ponadto 31 grudnia br. obowiązują skrócone godziny obsługi kasowej, to jest do godziny 11.00. Jest to związane z czasem pracy banku obsługującego Gminę Miejską.

Za utrudnienia przepraszamy.

B 51 297 A

Młodzież - Instytucje Publiczne - Informacja

W poniedziałek, 20 grudnia, w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Starogardzie odbyło się Forum Samorządów Uczniowskich Powiatu Starogardzkiego. Zorganizował je Ośrodek Informacji Młodzieżowej Ogniska Pracy Pozaszkolnej w Starogardzie.

Szkoły wydelegowały do udziału w nim reprezentacje samorządu szkolnego.

Prezydent Starogardu Stanisław Karbowski opowie-

dział młodzieży o pracy urzędu, którym kieruje. Odbyły się też warsztaty dla gimnazjalistów i prezentacja Ośrodka Informacji Młodzieżowej działającego przy Ognisku Pracy Pozaszkolnej. Etnograf z Muzeum Ziemi Kociewskiej Andrzej Błażyński opowiedział o zbiórce pieniędzy na rzecz głodujących dzieci w Afryce, a dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej Wiesław Proll o wizji rozwoju biblioteki i jej

propozycjach wystaw tematycznych. Z kolei naczelnik Wydziału Spraw Społecznych w Urzędzie Miasta Urszula Domachowska wygłosiła prelekcję na temat: „Współpraca młodzieży z samorządem”, a przewodnicząca Komisji Kultury Rady Miasta Starogard Gdański Regina Sikorska mówiła o lokalnym działaniu młodzieży.

(jotes)



Gimnazjaliści uważnie słuchali prelekcji. Tak jak Joanna Czech z Publicznego Gimnazjum nr 1 (pierwsza z prawej).

Dziś Wigilia

CIEPŁA OPOWIEŚĆ



Betlejem w Lubichowie. Narodziny Jezusa i wydarzenia im towarzyszące przedstawiają aktorzy z zespołu „Lubichowskie Kociewiaki” Bogumiły Fiałkowskiej.

Bardzo dawno temu, bo dwa tysiące lat, i bardzo daleko od nas, bo w Betlejem, w stajence urodził się chłopczyk. Powinno być to niedostrzegalne zdarzenie w porównaniu z miliardami jakże znaczących zdarzeń

w historii świata. Coś w tych narodzinach było jednak wyjątkowego, skoro mówi się o nim przez ponad dwa tysiące lat w domach, kościołach, a opowieść o tym zdarzeniu odgrywa się w rozmaitych teatrach - w

tych wielkich w metropoliach i w zupełnie malutkich, wiejskich. Przez dwa tysiąclecia powtarzamy bajecznie piękną, niezwykle ciepłą cudowną opowieść.

Tekst i foto T.M.

Kolęda na ulicy

Wszyscy dokąś biegają, a Zygmunt Słomiński siedzi na krześle przed barem mlecznym i gra na akordeonie kolędy. Przed świętami do jego puszek częściej wpadają datki. I na Rynku jest jakby cieplej, kiedy zagra „Lulajże Jezuniu”. Starogardzianie uśmiechają się do niego, bo chyba stanowczo za mało jest takich panów Zygmuntów na Kociewiu. Jemu też życzymy wesołych świąt.



Fot. Jarosław Stanek

Krzątania

Trzepanie dywanów, wizyta u fryzjera, zakupy z długą listą w rękę i te tysiące czynności, które trzeba wykonać przed Bożym Narodzeniem. Kupić tony jedzenia i bieżanina, żeby święta nie były gorsze od tych ubiegłorocznych.

Według tradycji ilość gości przy stole wigilijnym powinna być parzysta. - Jeden talerz trzeba postawić dla nieobecnych - kiedyś i na niego kładziono po odrobinie każdej potrawy. Zapraszało się też osoby samotne, aby nikt nie siedział opuszczony w domu w ten wieczór. Oczywiście, śnieżnobiały obrus, pod obrusem sianko, łuska z karpia, choinka, a pod nią prezenty, lampki, często także szopka a w kątach izby snopki. Snopki? W M-3?

Zanim nastąpi ten moment, kiedy zasiądziemy do wigilijnej kolacji, zanim pójdziemy na Pasterkę zdrowo musimy się napracować. W środę obserwowaliśmy mrówczą wręcz krzątanie Kociewiaków. Jakby finisz w biegu maratońskim. Hipermarket ominęliśmy szerokim łukiem, bo byliśmy tam wcześniej i nie sprawiło nam przyjemności oglądanie zbiorowego szału zakupów.

Na Gdańskiej, przy Nadleśnictwie spotykamy Roberta Grabowskiego. Narzeka na marny wybór choinek.

- Szukam wysokiej, bo mam pokój z antresolą, będzie z 6 metrów - rzuca i dalej buszuje wśród drzewek. Co ciekawe, na krzewie obok punktu sprzedaży drzewek dostrzegamy „kotki”. Zakwitły jakby nie na te święta. Tuż obok Danuta Śliwińskiego z Wielkiego Bukowca kupuje dorodne drzewko od stażysty Karola Skoniecznego. Starsza pani skrupulatnie zbiera obcięte gałązki. To będzie jej choinka.

Wigilia jest wieczorą postną, ale w żadnym razie ascetyczną. Są to święta: ryb, maku, miodu, kapusty kiszzonej, suszonych: grzybów, grochu i łakoci - stąd takie, a nie inne potrawy. Niektórzy wierzą, że ilu potraw nie skosztujemy, tyle przyjemności ominie nas w nadchodzącym roku.

Przy Bricomarche wpadamy na Arkadego Grabskiego. Nawet go nie zdążyliśmy spytać o oryginalne imię, tak się śpieszył. Pracuje w skarszewskiej stacji kontroli pojazdów, a wpadł po poisencję, bardziej znaną jako gwiazda betlejemską. Uwaga! Ten piękny, pochodzący z Meksyku kwiat jest wilczomleczem, co szczególnie istotne przy cięciu rośliny. Sok mleczny wypływający z pędów zawiera toksyny i jest silnie trujący, a także podrażnia skórę.

- W domu jest 7 osób, razem z wnuczką - mówi młody dziadek, zaskoczony błyskawicznym wywiadem. - Święta będą tradycyjne, rodzinne. Przygotuje je żona Urszula.

Dziś wieczorem jest okazja, żeby wreszcie odpuścić, zatrzymać się w biegu. Może przemyśleć, czy w tym „szaszorze” nie gubimy czegoś ważnego, ulotnego?

Jarosław Stanek

Arkady Grabski z gwiazdą betlejemską.

Fot. Jarosław Stanek



Danuta Śliwińska kupuje drzewko.

Fot. Jarosław Stanek



Gwiazdor już zakrada się do naszych mieszkań. Życzymy bogatego.

Fot. Jarosław Stanek



Kasparus, Długie, Zdrójno - tam i w wielu innych borowiackich wioskach stoją jeszcze perełki drewnianej architektury. Nie potrafimy ich obronić przed zgryzem czasu, a co dopiero mówić o kontynuacji stylu i reklamie tych czarownych miejsc. A może tak odpowiedni lobbying i dyktatura fachowców?

Strefa skansenu?



Kazimierz Warmbier ma za sobą kilka ciekawych dzieł, między innymi dom z bali w Borzechowie.

Kazimierz Warmbier z Osowa Leśnego (gm. Lubichowo) jest cieślą. Ciesielką i stolarką zajmował się też jego ojciec Jan i dziadek, który we wsi produkował koła do wozu i kółka do kołowrotek. Pan Kazimierz ma satysfakcję z pracy, bo ją bardzo lubi i daje mu pieniądze, co dzisiaj nieczęsto idzie w parze. Na brak roboty nie narzeka, chociaż całkiem niedawno były lata, że sezon się jeszcze nie kończył, a miał już zamówienia na cały przyszły. Warmbier ma za sobą kilka ciekawych konstrukcji, między innymi dom z bali na Kośnikowie - w dzielnicy Borzechowa. Ostatnio - co zauważa cieśla - klienci

wracają do starego stylu. W Radziejewie robił w tym roku dom z dębowymi filarami, sześć domów z okienkami typu „bawole oko”, było też zlecenie na dom w stylu „pruskiego muru” (drewniany szkielet wypełniony cegłą). Co ciekawe - w tym ostatnim przypadku - inwestor zastosował drewno z rozbiórki z Białostockiego, bo szło mu o zachowanie odpowiedniego klimatu. Coraz częściej ludzie nie chcą paneli, PCV itp., bo w domu nie może być jak w pracy. Ale nie można jeszcze mówić o jakimś masowym odwróceniu od „nowoczesności”.

Pan Kazimierz, wyznaczony przez wójta Ryszarda

Alechniewicza do reprezentacji gminy Lubichowo, pojechał raz na spotkanie w gminie Kaliska, które zorganizował tamtejszy wójt Antoni Cywiński. Chodziło o wspólne promowanie drewna jako materiałów budowlanych i o to, by Lasy Państwowe sprzedawały naszym tartakom więcej drewna, z tym bowiem jest poważny problem. Brak drewna i ostatnio jego ceny to jedno, ale jest też i drugie. Niestety, zauważa cieśla z Osowa, na wsi ciągle jeszcze budują duże domy pokoleniowe z betonu. To kwestia mentalności, której nie da się prędko zmienić. Nie przestrzega się też jakiegoś określonego stylu, bo go po prostu nie ma. W przeciwieństwie do miast, gdzie domy stoją blisko siebie i trzeba się trzymać określonych wzorów. A rozwiązanie „nakazowe”? Nie da się go wprowadzić, bo nie ma u nas lobby architektów, wykonawców i producentów, którzy naciskaliby na władze i wszystkich decydentów, by w pasie Borów Tucholskich stworzyć coś w rodzaju „strefy skansenu”, gdzie po pierwsze ratowałoby się starą architekturę, a po drugie budowałoby się tylko drewniane domy. Warmbier sam swoimi dziełami próbuje coś zmienić w tej mentalności, ale na to by zmieniać w szerszym zakresie - jak mówi - jest za mały.

Tekst o foto M.K.



Domek z drewna modrzewiowego w Demlinie. Czyż nie jest ładny? Jego mieszkańcy, gdańszczanie, mówią, że chcieli nawiązać do kaszubskiej checzy. Ale okiennice i obramowania okien są bliższe naszej architekturze. Ogrodzenie też z drewna modrzewiowego. Takie to proste i ładne. Generalnie jednak wolimy betonowe, z kolorowanymi ażurami.

Sam świ

Z Księdzem Biskupem Janem Bernardem Szlagą rozmawia Tadeusz Maje

Człowiek idzie przez życie - jako dziecko, młodzieniec, dorosły w tzw. wieku produkcyjnym i starzec - i pyta o Boga. Czy te pytania są w nim „zakodowane”? Zaczniemy od dziecka.

- Dziecko, już trochę świadome, nieustannie pyta: a dlaczego, a po co, jak to jest? To jest człowiekowi wrodzone. Nie sposób nie pytać o sprawy związane z czymś, co nam się wymyka. Na przykład - gdzie się świat kończy? Kiedy zakończy się historia świata? A kto to wszystko stworzył? Skąd on się wziął? Dlaczego to jest takie, a tamto inne? To są te pytania, o przyczyny. Dotyczą spraw związanych z religią i religijnością. Kiedy filozofia nie wystarczy, sięgamy dalej - czy coś wiemy też spoza mądrości ludzkiej, czy jest jakaś wiedza, którą możemy uznać za pochodzącą z innego świata albo w imię tego drugiego świata. Człowiek związany z jakąś religią zawsze trafi do źródła. Dla chrześcijanina najbliższa droga prowadzi do wiary, która jest reprezentowana przez Chrystusa.

Okres młodzieńczy. Mnóstwo pytań...

- Człowiek rozwija się od strony fizycznej, umysłowej i duchowej. I jest w nieustannej rozmowie. Zmienia się też jego sytuacja religijna. Niekiedy od wiary odchodzi, bo jest nazbyt słaba, żeby się mogła ostać. Zależy też, jakiego przewodnika sobie znajdzie. Może się zdarzyć, że wtedy - jak u Parandowskiego - całe niebo pojawi się w płomieniach. To okres zmagania się z religią. Czas niezwykle gwałtownego naporu. To sprawa naturalna u każdego. U jednych bardzo ostra, u innych słabsza. Ale prawidłowością (tym, co uznajemy za rzecz statystycznie najczęstszą) jest taki rozwój duchowy, że człowiek nie porzuca wiary, tylko ją udoskonala w sensie i wiedzy. Wiara jest związana z pewną wiedzą, ale nie jest tylko wiedzą. Mogłaby rozwijać się na wzór każdej innej dziedziny życia, ale akurat angażuje człowieka duchowo. Pozytywny rozwój wiary jest wtedy, kiedy człowiek otrzymuje intensywniejszą, pełniejszą odpowiedź. Nie tylko coś przyjmuje, ale wprowadza to w swoje życie - według tego stara się ułożyć swoje życie, życie rodzi-

ny, wychowanie rodziny. Kiedy jest zaangażowany w życie społecznym, to również kształtuje pewne oblicze. W ogóle z ludźmi, z którymi się spotyka czy dla których jest przełożonym. Więc sprawa wiary jest czymś wyjątkowym w życiu człowieka.

Po tym okresie „szturmu i naporu” pyta rzadziej?

- Poszukuje nadal. Nigdy nie powinniśmy mówić i być przekonani, że w danym dniu osiągnęliśmy wszystko, że już wszystko wiemy. Raz po raz pojawia się w modlitwach Kościoła taka prośba, abyśmy Ciebie znaleźli, nigdy nie przestali Cię szukać. Nieustannie dla siebie - nawijamy to - zdobywać.

I mamy człowieka dojrzałego, w tzw. wieku produkcyjnym. Pracuje, zdobywa, uczestniczy w „wyscigu szczurów”. Zdobywa dobra materialne. Oddala się od tych pytań?

- Oddala się, jeżeli jest zainteresowany tylko tym jednym przedmiotem, za którym goni. To może być czasem sukces sportowy. Wszystko temu podporządkowuje. Służy temu sukcesowi wręcz cała asceza. Dla innego jest to kariera naukowa, dla jeszcze innego kariera polityczna. Czasami religia jest w tym przeszkodą, bo stawia pytania - czy ten cel wyznaczony, moja posada, stanowisko, to naprawdę mój ostateczny cel, jaki mogę zdobyć? A co jest dalej? Człowiek, który umie pytać (myślę, że nie zaniedba tego, żeby pytając również szukać odpowiedzi), sięga do różnych źródeł. Jeżeli sięgnie do takiego źródła, które jest mu w stanie wytłumaczyć w miarę możliwości wszystko, będzie szczęśliwy, bo zostanie pouczony i odpowiednio ukształtowany, także duchowo.

Odzyskałmy wolność. Zalały nas dobra materialne. W tym tzw. produkcyjnym okresie życia chcemy zdobyć to, do czego ludzie na Zachodzie dochodzili pokoleniami. Gonimy za dobrami materialnymi. Czy właśnie przez to ludzie nie przestają stawiać pytań?

- Oczywiście, że tak. Dla jednych jest to przekonywujące - mamy wolność, to teraz tylko zostaje urządzić sobie życie. A możliwości jest dużo. Pełne sklepy i reklama

gwarantująca sukces na każdym nowym polu. Idzie się wtedy do tych spraw, nie pytając o tamte, duchowe, na które się jeszcze nie odpowiedziało. Ale wolność jest - jakby nie było - wartością ducha, więc jest bliższa wszystkim innym duchowym wartościom. Te wartości mogą się wzajemnie ubogacać.

Wiek podeszły. Tu te pytania, zadawane w dzieciństwie, nagle stają przed nami bardzo wyraziście...

- Oczywiście jest inna blematyka i inny język. Ale człowiek musi pytać. Przystaje pytać, kiedy traci umiejętność rozpoznawania rzeczy, jeżeli już nie pyta o te pierwsze przyczyny („dla mnie sprawa istnienia Boga nie jest problemem żadnym”). Inna rzecz, że jeżeli ktoś ciągle pyta, to nie wiem, czy będzie szczęśliwy tylko z samego pytania. Musi przecież jakiś wniosek sobie wyprowadzić na życie.

I zapewne sobie jakieś wnioski układa. Ma w tym wieku już багаż doświadczeń.

- Ma багаż. Ale może pyta tendencyjnie? Może pyta nieobiektywnie? Może pyta, żeby pytanie rozminęło się z odpowiedzią? Są różne sytuacje.

W moim księgozbiorze jest jedna szara, niepozorna - „O naśladowaniu Chrystusa”. Rzecz zupełnie niedzisiejsza. Autor doskonale wyraża istotę Ewangelii, ale określa zupełnie inny kierunek niż ten, w którym teraz idziemy.

- To są właściwie odpowiedzi na różne niepostawione nam pytania. Czytają to z upodobaniem i z pożytkiem zakonnicy. I ja czytam. Od parunastu lat dokładnie kontroluję to czytanie i tak dzieląc po kawałeczku - czasami jest rozdziałik krótki, czasami długi - wystarcza mi ta książeczka na pół roku. Wciąż niektóre rzeczy zapamiętuję. Inne, jak odczytuję po pół roku, są dla mnie zupełnie nowe, inne wracają. Jest to książeczka bardzo ciekawa. Regularnie ją czytam.

Autor stawia wymagania dzisiaj niezwykle trudne. Ubóstwo i asceza w tym czasie? Dobra materialna to iluzja, pułapka?

- Znakomita jest przypowieść z Ewangelii o bogaczu,

at jest znakiem

wski

któremu tak się szczęściło, że w pewnym momencie kazał wyburzyć stare spichlerze, wybudować nowe i wszystkie mu się napelniły. „I teraz masz bogactw na długie lata”. Ale morał tego jest taki - „Głupcze, jeszcze tej nocy zażądasz duszy twej od ciebie. I komu potem to będzie potrzebne?”. Więc można sobie tak uważać, kiedy się zdobywa, kiedy człowiek jest w akcji. Ale w pewnym momencie taki człowiek powie sobie: Po co mi to wszystko? Pewne wartości w danym okresie życia są pociągające, imponujące, potem okazuje się, że wszystko daje zmęczenie. I tu jest piękny wiersz Asnyka „Aż zmęczenie i smugi idą przespać się w grobie”.

Jest takie powiedzenie „jak trwoga to do Boga”. Niby trywialne...

- Rejestruje rzeczywistość, o której można zapomnieć w tym napięciu życiowym, w tym ferworze zajęć, w pracoholizmie, a o której sobie przypominamy, gdy przychodzi moment kryzysu zdrowia czy kryzysu kariery. Nagle jest czas na refleksję: I co teraz?

Z uporem poszukujemy szlaków potwierdzających istnienie Boga. Jesteśmy z natury niewiernymi Tomaszami?

- Może i ludzie poszukują, tylko że jak ten znak się zdarzy, czy to coś pomaga? Moim zdaniem nie. Są wy-

prawy - daleko tam, bo coś się tam dzieje: jakiś cud, bo coś na dachu się objawiło. Ludzie jadą. Niektórzy twierdzą, że widzą, inni wracają rozczarowani. A ci, którzy widzą? Co to zmienia w ich życiu? Jak domagali się Żydzi? „Zejdź z krzyża, to ci uwierzmy”. Ciekawe, czy by uwierzyli. Niejeden znak widzieli i co? Nie zmienili się. Gdyby Chrystus zszedł z krzyża, to by mówili: „A wiesz co? Ja widziałem jednego człowieka, który zszedł z krzyża, był przybity i zszedł”. To nie jest droga do odmiany człowieka. Znak może pomóc. Na przykład znak w Kanie Galilejskiej jednym pomógł, ale przecież nie zmienił od razu świata. Znak to tylko podprowadzenie pod jakąś rzeczywistość, że ona każe co najmniej się zatrzymać. A znaków jest w świecie ciągle dużo. Sam świat jest znakiem. Ten przedziwny makrokosmos i mikrokosmos. Jak się ogląda filmy przyrodnicze - ile w tym świecie mądrości i logiki. Świat - taki piękny, się zmienia, jest czterema porami roku. Skoro chce się znak znaleźć, to trzeba go mądrze szukać. Chrystus przychodzi na świat też w znaku: „A to będzie dla was znak. Znajdziecie niemowlę obwinęte pieluszką”. To był znak.

Czy sam Chrystus, który tak sobie jakby idzie przez 2000 lat, też jest znakiem?

- Jest znakiem jako ten, który przyszedł, był, którego ludzie spotykali, z którym mogli mówić. Albo którego mogli odrzucić. W każdym pokoleniu jest obecny. Raz intensywniej, to raz tu, to tam. Czasem jednostajnie. Powiedzmy, że jest to obecność stała.

A jak obecny, zdaniem Księdza Biskupa, jest Chrystus dzisiaj? Nawet przy świętach Bożego Narodzenia pojawiła się komercja.

- Wszystko jest możliwe, ale to pewnie będzie czymś obok tego, czym jest sam Chrystus, ponieważ nie zawsze jest tak w rodzinach wierzących, że Boże Narodzenie to jest naprawdę Boże Narodzenie, i w Kościele, i w domu. Tam pewnie w podświadomości to jest, ale żeby to się przełożyło na rozmowy czy sposób bycia, to pewnie nie, bo my nie jesteśmy w stanie stworzyć cały dzień liturgii. Jest czas na liturgię, kiedy jest czas modlitwy, czas pewnego ceremoniału, ale potem wracamy do siebie i mocą tego, co się tam działo, też będzie znak. Żyjemy, myślimy o tym, kiedy trzeba, nawracamy się.

Młodzież odchodzi od religii?

- Młodzież dzisiaj jest bardzo swobodna i mniej religijna, ponieważ ma rozmaite zajęcia. Ale przecież jest tej młodzieży dużo, kie-

dy zjawia się gdzieś papież. A wczorajsze wystąpienie młodzieżowych zespołów (w katedrze w Pelplinie - red.). Ileż tam było dynamiki związanej z religią. Ci młodzi mówili o sobie, że przyjechali, by nam powiedzieć, jak wierzą. Taka młodzież też jest. Może o nich jest ciszej, może trzeba ich zobaczyć. Dla tej młodzieży, jakby układać ranking, pierwszy byłby Jezus Chrystus.

Ale książki, media są od tych spraw dość daleko.

- Dziś jest swoboda i zalew różnych publikacji. Można nieraz się zdenerwować, że coś takiego w ogóle się pisze. Kto ma jakieś tam umiejętności, może coś tam zacząć pisać i wydawać. To są rzeczy nieraz zupełnie beznadziejne. No ale piszą. Komuś może się akurat spodoba.

Kiedy mówimy o młodzieży... Czy dla Kościoła Internet jest złem?

- Na pewno nie. To jakby powiedzieć, że film czy teatr jest zły. Nie jest zły, tylko można go źle wykorzystać. Uważam, że technika daje nam nowe możliwości. Kościół nie zawsze za nią nadążył. Dziś młodzież jest kształcona czy wychowywana obrazami, telewizją. To pewnie nie ułatwia mówienia o religii. Religia jest czasami nieprzekładalna na obraz.



Ksiądz Biskup Jan Bernard Szlaga: - Raz po raz pojawia się w modlitwach Kościoła taka prośba, abyśmy Ciebie znalezli, nigdy nie przestali Cię szukać.

Czego Ksiądz Biskup życzy nam na Święta Bożego Narodzenia?

- Życzę tym, którzy chcą albo muszą stawiać pytania, żeby je odważnie stawiali. Ale niech na tym nie poprzestają. Niech stawiają pytania i odważnie szukają źródeł... I niech sobie wszyscy dobrze odpoczną w Święta, niech przeżywają te Święta bardzo rodzinnie, bo jeżeli mówi się o pięknych Świętach, to to jest głównie dlatego, że w te Święta ro-

dziny się jednoczą. I to jest największa zdobycz tych Świąt, że przeżywa się je rodzinnie. Na pewno smutni są pacjenci w szpitalach, smutni są więźniowie, smutni są ludzie z konieczności nieobecni. Tam gdzie jest to możliwe, życzę, żeby to były Święta prawdziwe, rodzinne, niosły z sobą ciepło takie, jakie płynie z Groty Betlejemskiej, gdzie jest rodzinność i prawdziwa miłość.

Not. M.G.

ZBLEWO. Zbliżają się obchody 700-lecia miejscowości. Będzie z tej okazji w Gminnym Ośrodku Kultury wystawa starych zdjęć, być może zostanie wydany też album.

Stare Zblewo

O udostępnienie na kilka dni starych fotografii Zblewa prosi dyrektor Gminnego Domu Kultury Marek Draws. Pan Marek skanuje je i umieszcza w komputerze. Zdjęcia są potrzebne do wystawy pokazującej miejscowość na starych fotografiach.

- Obecnie posiadamy ponad 40 pocztówek i fotografii - mówi dyrektor GOK. - Nie pokazują one jednak wszystkich obiektów starego Zble-

wa. Mam nadzieję, że zblewacy przyniosą jeszcze jakieś inne zdjęcia. Są też fotografie pokazujące przedwojenne zblewskie organizacje. W sprawie wystawy proszę kontaktować się z panią Longiną Tomaszewicz - przewodniczącą komitetu organizacyjnego wystawy lub ze mną.

Zebrane dotychczas zdjęcia prezentujemy na stronie www.zblewo.kociewiak.pl -

GOK. O niektórych budynkach i ludziach na fotografiach mało wiadomo. Osoby, które mają bliższą wiedzę, prosimy o nadsyłanie opisów na adres: biuro@kociewiak.pl. Przekażemy panu Markowi. Najprawdopodobniej z zebranych zdjęć powstanie album Zblewo w starej fotografii. Jak dotychczas takie albumy mają: Starogard - dwa, Skarszewy - również dwa i Skórcz. M.K.



Kuźnia Gillów przy dzisiejszej ulicy Główniej w Zblewie.

Reprodukcja M.K.

Kiedy opowiedział nam o swoich Wigiliach na morzu, policzyliśmy, że z żoną Eryką spędził ich zaledwie kilka...

Morskie wigilie kucharza na trawlerze



Gerard Tkaczyk: - Podczas łamania opłatkiem chciałem uciec z mesy.

Fot. Jarosław Stanek

Gerard Tkaczyk ma 61 lat. 37 z nich przepracował jako kucharz na trawlerach Dal-moru. Jego życiorys jest tak ciekawy, że można by nim obdzielić kilkunastu Kociewiaków. Do tego w dziewięćdziesiątych latach wybrał saksy. Pracował u Niemca, Anglika, Norwega, Greka i u Irakijczyka. Tkaczyk jest ogorzały, z twarzą pooraną zmarszczkami. Przez całą rozmowę gestykuluje. Dużo pali. Mówi, że paczka Chesterfieldów nie wystarcza mu na cały dzień.

Po wojsku

Już służąc w wojsku, w Tczewie, złożył podanie o przyjęcie do pracy. Napisał w nim, że kocha morze, a z zawodu jest kucharzem. Odpo-

wiedź była pozytywna. Miał tylko ponowić podanie, kiedy będzie wychodził z wojska. Tak się stało. Pracę rozpoczął 15 stycznia 1968 roku. Pierwszy rejs, pod koniec stycznia odbył małym trawlerem, który poławiał na Bałtyku. Jeszcze dziś jego twarz wykrzywia grymas, kiedy opowiada o sensacjach żołądkowych, jakie go wówczas spotkały. Kiedy weszli do Kanalu Tulońskiego, obiecywał sobie, że jego noga nie stanie więcej na pokładzie. Jeszcze gorzej było na Morzu Północnym. Żywił się tylko sucharami i tostami, bo żołądek nie chciał nic innego przyjmować. Dodatkowo złośliwi starsi koledzy namówili go na piwo. Skutki terapii były opłakane. Kiedy jednak do-

plywali do Kanady, organizm pana Gerarda stopniowo się przyzwyczajał. I tak zostało.

- To nie była lekka praca - wspomina, zaciągając się papierosem. - Pracowałem po 18 godzin na dobę. Niedużo było czasu na odpoczynek. Kładłem się około pierwszej w nocy, a rano o szóstej musiałem być już na nogach. Tak była skonstruowana umowa rybacka. Ludzie ciężko pracowali. Nie zawsze tak było, ale jak ryba szła, to nikt nie liczył godzin. Na pokładzie stały ogromne skrzynie, gdzie ładowało się rybę. Potem „kakowało” się (obcinało łby) ryby, patroszyło i soliło się w drewnianych beczkach, które trzeba było zamknąć i spuścić do ładowni. Odbierała je od nas firma Transoce-

an i Gryf Pomorski. Zarabiałem wtedy 39 centów dziennie, a premia zależała od ilości złowionej ryby. To z kolei zależało od wielu czynników, m.in. fazy księżyca, prądów morskich i klimatu. Codziennie przez radio podawano wyniki połowu z poprzedniego dnia. Zdarzało się ciągnąć sieć przez 12 godzin i wyciągnąć ją pustą...

Ale darujemy już sobie tę opowieść. Czas na morskie święta...

Zawsze z Polski

- Wyjście statku, proszę pana z Hamburga... - kontynuuje opowieść Tkaczyk. - Po drodze Antwerpia, Rotterdam, Lizbona. W tym ostatnim porcie czekało się zwykle od 2 do 3 tygodni, co zależne jest od warunków na morzu. Potem przeprawa przez Atlantyk. Trzy tygodnie w Afryce i nawrotka. Choinkę zabieraliśmy z Polski. Zawsze ukorzenioną. Stała w ładowni, w niskiej temperaturze i czekała, kiedy kapitan każe ją dekorować. Wszystkie produkty niezbędne do przygotowania kolacji wigilijnej zabieraliśmy z Europy. Na statku pracowało 30 chłopów. A tu barszcz musi być z uszkami, pierogi z kapustą, paszteciki, łazanki, zupa grzybowa. Dalej ryby. Kiedy nie ma karpia, może być to każda inna ryba. Obowiązkowo śledź w śmietanie, ryba smażona, pieczona i duszona, dorsz po grecku czy ryba w galarecie. Jak byliśmy akurat u wybrzeża Kanady, koło Vancouver, to na stole ładował doskonały świeżo wędzony łosoś. Z kolei na nor-

weskich łowiskach jedliśmy białego halibuta. Mówię panu, to cymes. Nie mogło na stole zabraknąć sałatki warzywnej. Co dalej? Dalej ciasto. Makowiec to podstawa Wigilii. Kutia. To jest mak z pszenicą, bakaliami, orzechami, rodzynkami, miodem. Potrawy muszą być różnorodne, bo każdy członek załogi pochodzi z innego regionu Polski i każdy musi na tym, wigilijnym stole znaleźć coś dla siebie. Mączne potrawy robiłem znacznie wcześniej i zamrażałem je. Na dwa dni przed Wigilią musiałem przygotowywać ryby. Ponieważ nie wszyscy mogą usiąść razem do stołu, trzeba przygotować tyle półmisek, żeby nikomu nie stawiać na stół mało estetycznej zbieralniny. Sposób podania jest bardzo istotny. Potrawy muszą cieszyć oko. Na kontraktie kolacja jest w porcie o 17, a w morzu o 17.30, a na statkach rybackich o 19.30 jeżeli są dwie wachty. Kiedy jest jedna, to o 18.30. W tym dniu rano jest normalne śniadanie, ale nie ma obiadu. Kto głodny, może zrobić sobie kanapkę...

Najważniejsza jest kolacja

- Wszyscy na nią czekają. A ja, jako kucharz, nie mogłem zawieść tych oczekiwań. Na ścianach mesy znajdowały się świąteczne dekoracje, a na eksponowanym miejscu choinka. Kiedy wszystkie potrawy znajdowały się na stole, oczekiwało się na kapitana. On składał wszystkim życzenia. Potem

przychodził do mnie. Ja z kolei składałem życzenia załozie i zapraszałem do stołu. I wtedy zaczynał się dla mnie dramatyczny moment, w którym najchętniej uciekłbym z mesy. Dzielenie się opłatkiem. Jestem dość twardym facetem, ale nie lubię tego momentu. Łapie mnie coś za gardło, a w środku tkwi „kłuska”. Oko mimowolnie wilgotnieje. Myślałem, że mi to w miarę upływu czasu minie, ale nic z tego. Tak już mają być. Gdziekolwiek bym nie był. Czy w Ameryce Północnej czy Południowej, czy w Korei, czy tam będzie śnieg czy go nie będzie - święta poza domem są całkiem inne. I to wcale nie z powodu klimatu. Człowiek zwyczajnie tęskni do rodziny. Wszystkie atrakcje, jak np. kąpiel w morzu po kolacji wigilijnej na Wyspach Kanaryjskich, nic nie znaczą wobec rozdzierającej tęsknoty.

Następnie, po kolacji, lampka wytrawnego wina od kapitana z funduszu reprezentacyjnego i wspólne śpiewanie kolęd. Prezentów nie ma. Kolacja trwa około dwóch godzin, a po niej tworzą się mniejsze grupki. /tu-

Nasz kociewski wilk morski opowiada, że następnego dnia miał wolne. Przynajmniej rano. Bo śniadania w pierwszy dzień świąt nie podawał.

Dopiero obiad. Kolacja z kolei podawana jest na zimno. Sałatka, befszytk tatarski, kurczak w galarecie. Drugi dzień świąt bardziej przypomina niedzielę.

Jarosław Stanek

Pamiętaj! Teraz w każdy piątek

KOCIEWIAK
tygodnik

**Dziennik
Kociewski**

Dwa tygodniki z Dziennikiem Bałtyckim

A w każdą środę w „Dzienniku Bałtyckim”
cztery dodatkowe strony o Kociewiu!



GMINA SKÓRCZ. To był bardzo udany rok dla gminy Skórcz. Jak sam siebie nie pochwalisz, to ciebie nie pochwalą - zapewne pomyślał wójt gminy Erwin Makiła i zaprosił m.in. nas na wycieczkę autobusem pod umowną nazwą „szlakiem tegorocznych inwestycji”.

Wycieczka profesora Erwina



Goście na drodze Wolental - Czarnylas. Asfalt leży tu lepiej niż na drogach powiatowych, a nieraz i krajowych.

Piątek (17.12). Mrozek. Lzina 13. Pełen autobus wyrusza w trasę. Na dworze jest szaro.

Proszę wycieczki

Zajeżdżamy do świetlicy w Mirotkach. Wymieniono tu instalację elektryczną, wymalowano wnętrze i jest ładnie. Po chwili jesteśmy w szkole w Barłożnie. Tu wójt - przewodnik wycieczki - mówi o wymianie pokrycia dachowego. Zamiast eternitu jest czerwona blachodachówka. Aktualnie wymieniane są okna i drzwi. Przy szkole dokończono boisko asfaltowe. Potem jedziemy drogą na Kranek. Oglądamy nowy, 200-metrowy odcinek drogi asfaltowej. A teraz je-

Napi

steśmy w oczyszczalni ścieków w Skórczu. Należy w jednej trzeciej do gminy. Potem przystanek Wielbrandowo. Oglądamy przepompownię. Aż się wierzyć nie chce, że w ziemi leży już kanaliza. Ma się pieniądze, to przy dzisiejszej technologii idzie migiem. W tej wsi również zwiedzamy odnowioną świetlicę. I już jedziemy zmodernizowaną drogą na Pólko, a z niej drogą na Wolental. Wójt mówi o budowie mostu na Węgiermucy. Stąd autobus mknie na drogę Wolental - Czarnylas. Część już została wyasfaltowana. W Pączewie oglądamy zrurowany rów. O 15.30... obiad w szkole w Pączewie, a po tym jej zwiedzanie i zakoń-

czenie. Tu wójt dziękuje wszystkim zaproszonym - przedstawicielom firm, które wykonywały zadania, sponsorom i innym.

Słupiek

To marszruta wycieczki w błyskawicznym skrócie. Pominęliśmy mnóstwo drobnych inwestycji, remontów i zakupów. Wszystko razem wymieniamy niżej z podaniem kosztów.

1. Droga Czarnylas - Wolental (I etap) - 964 648 zł,
2. Kanalizacja „Wschód” (I etap) - 1 276 748 zł,
3. Droga Barłożno II (kapitałny remont) - 210 000 zł,
4. Szkoła Pączewo (podstawowa, II etap) - 193 150 zł,

5. Droga Wielbrandowo - Pólko - modernizacja - 52 222 zł,

6. Droga Kranek - budowa nowej 200 m - 60 000 zł,

7. Budowa mostku na rzece Węgiermucy - 48 679 zł,

8. Wymiana dachu na szkole w Barłożnie - 73 306 zł,

9. Doświetlenie dróg, ulic, placów - 30 000 zł,

10. Melioracja - zarowanie rowu w centrum Pączewa - 10 000 zł,

11. Utwardzenie placu koło Urzędu - 6 500 zł,

12. Przygotowanie pomieszczeń i umeblowanie oraz wyposażenie biblioteki gminnej - 15 382 zł,

13. Zakup: kosiarki (szkoła Wielki Bukowiec) - 7 000 zł, sprzętu komputerowego (GOPS) - 7 000 zł, sprzętu komputerowego, wyposażenia oraz pieca c.o. (administracja) - 15 000 zł, sprzętu sportowego (stoły tenisowe) - 19 000 zł,

14. Remonty świetlic: Barłożno, Mirotki, Wolental, Wielbrandowo - 10 000 zł,

15. Naprawy dróg gminnych - ok. 50 000 zł.

Kto lubi słupki, przeczytał i dodał. Razem w gminie wydano na inwestycje w 2004 r. 3.223.500 zł. Wobec planu wydatków budżetowych ogółem (8.939.500 zł) stanowi to 36,05%!

Okazuje się, że taka wycieczka autobusem może



Goście w autobusie z ciekawością oglądają przesuwające się obrazy za oknem. Zupełnie jakby jechali przez jakiś nieznaną kraj.

być ciekawa. Pod warunkiem, że ma się coś do pokazania. I pasowało, że autobus był szkolny. Niektórzy mogli się sporo nauczyć od profesora Erwina, który tłumaczył wszystko dokładnie i precyzyjnie jak na zaję-

ciach. Żeby tak jeszcze ktoś bawił się obliczeniami, ile wynosi majątek brutto gminy. Ciekawe, jaki był wzrost tego majątku w 2004 roku.

Tekst i foto Marek Grania i Krzysztof Roszman



Przed szkołą w Pączewie do wycieczki dołączył piesek.

W niedzielę (19.12) w Warsztatach Terapii Zajęciowej odbyło się spotkanie opłatkowe, w którym uczestniczyli podopieczni, wychowawcy, rodzice i przyjaciele placówki.

Podzielmy się opłatkiem

- Wszyscy jesteśmy z sobą bardzo życzliwi. Nie wyobrażam sobie takiej sytuacji, aby nie podzielić się z uczestnikami i pracownikami opłatkiem. Ta tradycja jest głęboko zakorzeniona w nas wszystkich. Poza tym chcemy wszystkim pokazać, jaki charakter ma spotkanie opłatkowe, jak powinno się zachować podczas Wigilii i jakie elementy są istotne podczas wieczerzy wigilijnej - mówił Piotr Negowski, kierownik Warsztatów Terapii Zajęciowej w Skórczu.

Zgodnie z tradycją uroczysta kolacja rozpoczęła się od przeczytania Fragmentu z Pisma Świętego o Bożym Narodzeniu. Potem przy dźwiękach kolęd nastąpiło symboliczne dzielenie się opłatkiem. - Trzeba

podzielić się opłatkiem. To na znak pokoju. Można przy okazji złożyć sobie świąteczne życzenia lub kogoś przeprosić, jeśli zrobiło się komuś krzywdę albo jakąś przykrość - mówiła Ania, uczestnik WTZ w Skórczu.

W tym roku placówka przyznała po raz drugi statuetki „Otwarte serce roku 2004” ludziom, którzy w sposób szczególny okazali swoją dobroć, otwartość uczestnikom warsztatów. Wśród nagrodzonych znaleźli się: dr Anna Jabłonowska i dr Zygmunt Szulc.

Do gości dołączył również Święty Mikołaj. Z workiem pełnym prezentów wszedł w najmniej oczekiwanym momencie. Co niektórzy zrobili wielkie oczy. Pewnie dlate-



Uczestnicy placówki pod okiem pani Celiny wystawili jaśfka. Wszystkim się bardzo podobały.

go, że nabroili. - Mikołaj jest dobry. Kocha wszystkie dzieci, te małe i te duże.

Obdarował więc wszystkich. Posłuchał kolęd i pojechał dalej. (il)

BIETOWO, GM. LUBICHOWO

Złote Gody



Jubileusz 50-lecia pożycia małżeńskiego obchodzili 16 grudnia 2004 r. Państwo Anna i Alfons Reimusowie z Bietowa.

Państwo Reimusowie prowadzili gospodarstwo rolne w Bietowie. Jubilat wychował 4 dzieci oraz doczekali się 12 wnuków i 2 prawnuków.

Z tej okazji Jubilatów odwiedzili: Sławomir Bieliński - sekretarz gminy oraz Wiesława Kazubowska - zastępca kierownika USC.

W imieniu Prezydenta RP Państwo Reimusowie zostali udekorowani Medalami „Za długoletnie Pożycie Małżeńskie” oraz wręczono im list okolicznościowy i upominek od Gminy Lubichowo.

(m.k.)

BIAŁY BUKOWIEC. Gospodarstwo Zielińskich leży niecałe 300 metrów od oddanego kilka dni temu do użytku mostu na Piesienicy. Jedziemy do Zielińskich porozmawiać o moście i okolicy.

Ani żaby nie zobaczysz



Rodzina Zielińskich: Karol (wnuk), Marcin, Jerzy, Anna, Joanna (wnuczka) i Barbara.

Po ciemku nierówna droga z Miardowa do Białego Bukowca strasznie się dłuży. Wreszcie zjeżdżamy po stromiznie - zjeżdżamy w dolinę rzeczki. Reflektory w ciemnościach wymacują most, położone obok niego na wzgórku gospodarstwo i drogę w lewo. Tam majaczą światła domu Zielińskich.

Ty Jerzyk nie gań

Rodzina Zielińskich siedzi w obszernej kuchni. Jerzy, głowa rodziny, zaprasza do wielkiego stołu. Przedtem jednak oglądamy święty obraz na ścianie. Jest jakby trójwymiarowy, z Matką Boską i Dzieciątkiem z porcelany. Na oko ma ze 100 lat.

Macie wreszcie nowy most, panie Zieliński. A hektarów ile?

- Most - w prostej linii patrząc - znajduje się od nas ze 250 metrów. Ile ziemi? Do orania 17 hektarów. Po tamtej stronie Piesienicy niecałe 9 hektarów, po tej stronie reszta, łajno nie ziemia. Bo leży na stoku do rzeki. Chciałem zalesić, ale w Starostwie mi prawdy nie powiedzieli, co trzeba zrobić, by dać pod las. Co dwa tygodnie mnie wołali, a to znaczek trzeba kupić, a to co innego, tylko nie, jak przekwalifikować. Tyle, że sobie zrobiłem prawo jazdy. Po drugiej stronie rzeczki jest nawet i III klasa.

- Ty Jerzyk nie gań. Oni wszystko napiszą - upomina pana Jerzego żona.

- Nowy most, ale w tym miejscu jest pal na palu. Ja pamiętam cztery mosty - ciągnie Jerzyk.

Woda inaczej stała

- Jestem stąd. Mój ojciec, 1904 rocznik, tu był rodzony. Ożenił się w 1932. Ja jestem 1946 rocznik. Co ja pamiętam, chłopie? Że to teraz będzie czwarty mostek za mojego życia. Byłem gówniarzykiem i stał na szynach. A pod dołem Niemcy zawiesili miny. Widziałem. Nie udało im się wysadzić. Obok była wielka stodoła. Przy mostku woda inaczej stała, jak teraz. Rozlewisko stało aż po krzakory, woda sięgała wysoko, po brzegi. A rybów ile było. Pamiętam też, jak taki dziadek z Gołębiowa kafarem wbijał pale pod nowy most.

Którędy bym jeździł

A tym ostatnim mostem kiedy pan jeździł?

- Jeszcze przed wyswieceniem - środa to była. Ten poprzedni most wytrzymał 15 lat. Był niższy od nowego i miał betonowe słupy.

Ciągnikiem?

Piękny, stary święty obraz. W figurkach była pozytywna. Czegoś takiego jeszcze nie widzieliśmy.

- Ciągnikiem i kombajnem Klaasem. Z pół metra większym od Bizona. Zje polowa tego, co Bizon.

To znaczy - ile zje?

- 7-8 litrów ropy na godzinę. A Bizon 14 zje..., oj 16 potrafi.

A jakby ten stary most się zawalił, to jakby pan jeździł na pole? Przez Piesienicę?

- Piesienice są trzy.

?!

- Piesienica Młyn, Piesienica i Piesienice. Jeździłbym przez Egipt (tutejsza nazwa części

Karolewa), Karolewo, Młyn, na Pinczyn i do rzeki przy Piotrowskim. Razem z 8 kilometrów. Ale szło jeszcze po starym jechać (tego pana nie szrajbuj), choć dziura już była.

A ile czasu by panu zabrał taki dojazd naokoło, gdyby nie ten most?

- Z godzina trzeba burzyć, a nazad też. Powoli, bo nie możesz szaleć kombajnem. W sumie dwie godziny. To w jeden dzień, ale trzeba by dojeżdżać kilka dni. To 10 hektarów, 3 morgi po naszymu... Przez ten mostek dojeżdża też dwóch chłopaków z Miardowa do pracy do Pinczyna.

Daleko od dróg

Żyjecie tu z daleka od dróg utwardzonych, w kwartale między berlinką, szosą z berlinki na Skarszewy, z Piesienicy do Pinczyna. Ile stąd jest do większych miejscowości?

- Do Pinczyna jest 3,5 kilometra, ale żeby dojechać, trzeba dojść do Karolewa na autobus - 1,5 km. Do Miardowa jest dokładnie 2,150 km. Tak wyliczyli, jak do mnie 12 lat temu zakładali telefon. Daleko od szos, ale choć cichutko... A te drogi nierówne? Zawsze robią wtedy, jak jest już po czasie. Po żniwach równiarka przeleci, tedy są deszcze i robi się jeszcze gorsze diabelstwo jak było.

Dawna Piesienica

- Jak jeszcze istniał w Zblewie Bakutil, to po Piesienicy chodził „Waryński” i



Jerzy Zieliński ma pomysłu. Lubi konstruować. Pokazuje nam przyrząd do znakowania świń „na dupa”. - Z tyłu jak ucieka, to chlapiasz i masz. 14 numerów - PL, numer gospodarstwa. 13,50 zł kosztuje taki jeden numer fabryczny. Sama rączka - 80 zł. A ja przez 3 godziny żem sobie powygiął. Za całość bym zapłacił 260 zł. Igiełek na te numerki musiałem zrobić ze 200. W trzy dni to miałem zrobione.

Legendy

- Koło mostku jest ładny dom na wzgórzu. Ma ciekawe okna. Są wypukłe jak ekran telewizora. Kiedy świeci słońce, to z daleka zobaczysz je jak lustro. Na tym wzgórzu prawdopodobnie mieszkał jakiś rycerz. Wzgórze było otoczone wodą w fosie. Kiedyś znajomy spychał kawałek ziemi i mówi do mnie: „Jerzyk, to nie jest normalnie nasypane. Tam są ludzkie kości”. A studnia jaka tam jest. Z cegły murowana, średnica jak stąd do pana (przez stół, ze 2 metry).

Ale ta rzeczka nie jest taka brudna. Nie śmierdzi.

- Śmierdzi, tylko zależy kiedy. A kiedyś tu się kąpali, w tej rzece.

Rybek nie ma?

- Ani żaby chłopie nie zobaczysz. A kiedyś z mostku widziałeś jak chodzą. Galikowskie nieraz wybierali duża balija ryb. Wtedy sobie wzięli szczupaki, a resztę wysypali. A raki - teraz mówią, że hodują szlachetne - to takie skurczybyki chodzili, że nieraz pół kosza żem wziął. Ale to było wtedy, jak byłem gówniarzykiem. To się skończyło, kiedy raz wsadziłem palec między korzenie i mnie chwycił. Myślałem, że mam dużego raka, a to był szczur wodny. Latem, kiedy tu był dupny zalew, przyjeżdżało wielu ludzi. Zresztą teraz też dużo jeździ. Kiedyś ludzie chodzili wędkować do Zblewa, gdzie przy młynie była woda i tu, niedaleko, do Piesienicy. Tu drugi młyn kręcił. Zalew był aż po Białą Bukowiec. Kiedy były burze, to dwa razy turbinę zatrzymywało. Mój ojciec przyniósł wtedy z tej turbiny cały worek węgorzy.

Jaki związek mają burze z węgorzami?

- Węgorz nie wytrzyma burzy. Uciekał z zalewu. I wkręcał się w turbinę. Ojciec obciążał te węgorze. Z zewnątrz były całe, ale w środku połamane. Ojciec miał nerw na te węgorze. Ale smakowały.

Ziemi w konia nie zrobisz

Jak po dotacjach unijnych?

- Żle nie jest. Mam 30 świńaków, kur z dziesięć. Siedzą, gdczą, jaja niesą. Wszystkiego mam po trochu. Te ziarka... Ja to wszystko przetworzę. Ziarka przerobię i lepiej wyjdę na tym, niż ci, którzy sprzedają. Bo tucznik idzie w górę, a ziarka w dół. Mądrze mnie uczyli - „To, co z pola zwiezione, powinno być przerobione i z powrotem wywieziony obornik na pole. Ale to je roboty kupa. Ziemi w konia nie zrobisz, kobieta możesz.

Pan Jerzy śpiewa

Wychodzimy z domu, wsiadamy do samochodu. Pan Jerzy wychodzi z nami i śpiewa radosną pieśń o ziemi, świecie. Śpiew podobno dobrze wentyluje płuca, zwłaszcza po papierosach. Może Jerzyk jeszcze zaśpiewa o Piesienicy pełnej raków i zalewie węgorzy? Czy idzie odbudować przeszłość?

Tekst i foto Tadeusz Majewski i Tomasz Galewski

LUBICHOWO. W niedzielę w sali Gminnego Ośrodka Kultury odbyła się coroczna Wigilia dla emerytów i rencistów. Były występy, poczęstunek i opłatek. Obejrzelismy, zrobiliśmy zdjęcia. Przy okazji porozmawialiśmy z aktorami, reżyserem i dyrektorem GOK-u na temat obyczajów i ich... amerykanizacji.

2000 lat temu w Lubichowie



W stajence Lubichowskie Kociewiaki.

Ta impreza odbywa się w Lubichowie już od 15 lat. Tegoroczna zaczęła się w niedzielę o 15.00.

Stajenka pachniała

Władysława Stosik - prezes Klubu Seniora

przywitała gości, w tym ks. kanonika Jana Kulasa i przewodniczącego RG Czesława Cichockiego. Po tym chór Klubu Seniora „Jutrzenka” (20 osób), działający pod patronatem GOK-u, śpiewał na tle dzwonów adwentowych

„Na wigilię czas”. Już się zrobiło nastrojowe.

I Jasełka - spektakl corocznie przygotowywany przez Lubichowskie Kociewiaki, w reżyserii Bogumiły Fiałkowskiej.

Tym razem aktorzy wystąpili na scenie, która została oddana do użytku... 17 grudnia (na próbę generalną). Scena ma wielką zaletę - jest składana. Zaprojektował ją kierownik GOK-u, a wykonali bracia Tadeusz i Mariusz Alfutowie. Mówimy o zalecie,

bo dzisiaj sceny w byłych wiejskich domach kultury raczej się rozwala. Tej, jako że jest ruchoma, nie da się rozwalić, nawet kiedy na świecie nie będzie już ani jednej trupy teatralnej.

Wejście „Kociewiaków” cofnęło o 2000 lat czas. Wyłączono światła, zrobiło się ciemniej, zapanowała pełna oczekiwania cisza. Na tle lekko rozświetlonej kurtyny usłyszeliśmy przepiękną pieśń „Wigilia”, wykonaną przez Elwirę Schulz przy akompaniamencie Piotra Chrapkowskiego. To spotęgowało nastrój oczekiwania. Po chwili pojawiła się Matka Boska z Józefem. Szli od drzwi wejściowych sali w kierunku sceny - inaczej mówiąc drogą do stajenki betlejemskiej. Ta stajenka, urządzona na scenie, niemalże pachniała sianem. Widzowie, przeniesieni w czasie, oglądali po kolei narodziny Jezusa, aniołów sprowadzających z pola pasterzy, króla Herolda, walkę aniołów z diabłami i kociewskich kołędników. Działo się to przy kołędach, pastorałkach i muzyce.

Po występach wszyscy wszystkim złożyli życzenia i podziękowali, przy kołędzie „Jest taka jedna w roku godzina”, opłatkami.

Wchodzi komercja

- Jest to wyobrażenie pani Bogusi o tym, co działo się w Betlejem. To są jej autorskie teksty, jej scenografia - powiedział nam po występie dyrektor GOK-u Franciszek Lewicki. - W przedstawieniu udział brało 22 młodych aktorów - od przedszkola do szkoły średniej. Jasełka muzycznie oprowadził i akompaniował Piotr Chrapkowski z Ogniska Pracy Pozaszkolnej.

Uroczystość nie tylko nas sprowokowała do refleksji na temat tego, co działo się 2000 lat temu w Betlejem i do tego, co dzieje się ze Świętami Bożego Narodzenia, a raczej wokół tych świąt, dziś. A dzieje się nie najlepiej.

- Była taka subiekcja na kazaniu księdza proboszcza, że pierwszą Wigilią powinna być Wigilia domowa, a ta, która odbyła się w GOK-u, pomiędzy świętami a Nowym Rokiem - poruszył sprawę pan Franciszek. - Ja się z nim zgadzam. Dlaczego? Bo nas zawsze wyróżniało na tle świata i Europy to, że urządzaliśmy Święta Bożego Narodzenia w odpowiednim czasie. W świecie, o czym w okresie PRL-u dowiadaliśmy się z telewizji i opowiadań, już od początku grudnia zaczynał się świąteczny boom na zakupy, a sklepy dekorowano nawet i w listopadzie. Tam w grudniu w sklepach był przepych. U nas wtedy było ubóstwo materialne, ale większe bogactwo duchowe. Tam, sądząc po tym pośpiechu ze świętami, patrzy się tylko z punktu widzenia biznesu. Nie ma jeszcze Adwentu, a już w telewizji pojawia się pełno świątecznych reklam. Albo choinki... U mnie w domu było niewyobrażalne, żebyśmy wcześniej dekorowali ją niż w dzień wigilijny. Teraz w niektórych domach już stoją.

Niestety, i u nas zwycięża komercja. Dodajmy od siebie, że w Starogardzie Mikołajów widać już było w listopadzie. Handel zapewne chętnie chciałby rozciągnąć okres przedświąteczny już nie na 2 tygodnie, a na 2 miesiące.

Tyle dywagacji.

Nie mają już tremy

Lubichowskie Kociewiaki grały w składzie: Marzena Kropidłowska (Śmierć), Kamil Burzyński (król Herod), Adrian Wysocki (Nadworny króla), Michał Olejniczak (Diabeł), Marta Pilacka (Maryja), Szymon Schulz (Józef), bliźniacy Simon i Rufin Różga i Agata Nierzwicka (Pasterze), Hubert i Joanna Lidińscy i Agata Pilacka (Zwierzęta), Jagna Różga, Karolina GołECKA, Basia Buniek (Anioły), Artur Czapiewski (I kl.), Łukasz Lewandowski, Daria Wrycza, Edyta Pilacka - przedszkole! i Aleksandra Buniek (Kołodnicy kociewscy), Elwira Schulz, Joanna Grabowska (prowadząca Jasełka).

- Gram te Jasełka dwa lata - powiedział nam król Herold (Kamil Burzyński). - Zawsze gram czarne charakte-



Seniorzy łamią się opłatkami i składają sobie życzenia.

ry. Mieliśmy próby dwa razy w tygodniu. Reżyseruje pani Fiałkowska, akompaniuje nam pan Piotr Chrapkowski z Ogniska Pracy Pozaszkolnej...

- ...Z „Leszczy” - podkreślił tu Łukasz Lewandowski.

Nadworny Heroda (Adrian Wysocki) zauważył, że jak się „tyle występuje, to nie ma już żadnej tremy”. Co to znaczy „tyle”? W jego przypadku już 15 razy.

Tekst i foto Marek Grania



Agata Pilacka - owieczka wychyla się zza drzwi po spektaklu.



Występ Chóru „Jutrzenka”

leśn

Połączyli mostem



Teraz, po uroczystości otwarcia, będzie można jeździć następnymi kilkanaście, a może i kilkadziesiąt lat. W głębi domostwo na wzgórkach.

Foto T. Majewski

Biały Bukowiec to przysiółek Karolewa (sołectwo w gm. Zblewo) leżący przy rzece Piesienicy. Kilku rolników ma ziemię po jej obu stronach. Niedawno oddano do użytku nowy most, bo stary stał się nieprzejezdny. Gdyby zabrakło mostu, rolnicy, mając ziemię tuż za rzeczką, musieliby jechać do niej np. kombajnami kilka kilometrów. Most o 50 t nośności zbudował XVI Tczewski Batalion Saperów. Szerzej pisaliśmy o tym w „Dzienniku Bałtyckim”. Podczas uroczystości oddania mostu zwróciliśmy uwagę na piękną okolicę i ciekawy dom stojący blisko mostu na wzgórkach. Pojechalismy tam jeszcze raz, by porozmawiać z mieszkańcami Białego Bukowca (piszemy o tym obok). Usłyszeliśmy ciekawe historie, które przedstawiamy obok. M.in. historię o owym wzgórkach, które najprawdopodobniej było kiedyś grodziskiem.

T.M.

FRĄCA, GM. SMETOWO. Na wsi, jak informują rząd i media, podobno się poprawia. Tylko jakoś sami rolnicy tego nie widzą.

Wizyta u Muszyńskich

Elżbieta i Piotr Muszyńscy gospodarują na 14 hektarach. Specjalizują się w hodowli trzody chlewnej. Rocznie sprzedają 60 sztuk. W gospodarstwie jest też 5 krów mlecznych.

Dopłaty poszły na podwyżki

- Mleko, twaróg i śmietanę sprzedają mieszkańcom wsi. Jest z tego pieniądz na codzienne sklepowe wydatki, czyli na „kolonialkę” - mówi pan Elżbieta.

Pan Piotr posiada rentę inwalidzką. To dzięki niej cała piątka dzieci Muszyńskich może się uczyć.

- Przy takiej ilości tuczników powinno być sporo pieniędzy, ale niestety, środki do produkcji rolnej, koszty utrzymania gospodarstwa i rodziny są bardzo duże, więc nie jest najlepiej. Pieniądze, jakie otrzymujemy, z dopłat bezpośrednich, o których tak głośno i tak dużo mówi rząd, wchłonęły podwyżki VAT na paliwo 22%, energia elektryczna, części zamienne do maszyn, nawozy. To wszystko mocno zdrożało - dopowiada pan Piotr.

Huśtawka zwala z nóg

Muszyńscy, jak wszyscy rolnicy, narzekają na huśtawkę cenową. Gdyby ceny

za produkty rolne i opłaty były bardziej stabilne, życie rolnika stałoby się łatwiejsze, pewniejsze i z czasem doszłoby do normalności.

- Huśtawka cenowa zwala rolnika z nóg. Ja sobie obliczam, kalkuluję... Kilogram tucznika na przykład za 4 50, a okazuje się po paru dniach otrzymuję 3 złote. Chcąc wziąć kredyt preferencyjny, muszę sporządzić całoroczny kosztorys wydatków i dochodów. Okazuje się pod koniec roku, że pieniędzy z dochodów jest od 30-40 procent mniej ze względu na niestabilne ceny w skupie. Obecna cena żywca jest w miarę przyzwoita. My nie chcemy opływać w złoto, ale za ciężką pracę chcemy godnie żyć i

wykształcić dzieci. Dzieciaki są mądre, więc zależy nam, żeby miały przynajmniej średnie wykształcenie. Marzymy też o ich studiach, ale czy będzie nas stać? Fakt, ostatnio w rolnictwie się polepsza. Mam nadzieję, że wnuki doczekają lepszych czasów. My nie jesteśmy zamężną rodziną, ale miałbym grzech, gdybym powiedział, że jesteśmy biedni. Głodni nigdy nie pójdziemy spać, bo w razie czego biorę nóż i zarzynam... Możemy też spokojnie spać, bo komornik nie zapuka do naszych drzwi...

Rodzina lubi dobrze zjeść. W kuchni ruch - dziewczyny pieką ciasta, gospodyni gotu-



Elżbieta i Piotr Muszyńscy z dziećmi.

je bigos. Zapachy roznoszą się po całym mieszkaniu.

Dom - zabezpieczenie

Gospodarstwo i ten dom Muszyńscy traktują jak pewne zabezpieczenie dla dzieci. Tutaj zawsze znajdują podstawowe środki do życia. Ponieważ teraz tak trudno z pracą, tu przeczekać najgorsze. Tak zostały wychowane, że jedno

drugiemu pomoże. Czy ktoś-reś z piątki pozostanie na ojcowiznie, jeszcze nie wiadomo. Rodzice poza wykształceniem chcieliby zapewnić dzieciom mieszkania. Najstarszemu synowi, który założył już rodzinę, kupili mieszkanie w budynku poszkolnym w Leśnej Jani. Powoli swoje marzenia spełniają.

Tekst i foto
Teresa Wódkowska

R E K L A M A

POLMED
CERTYFIKAT JAKOŚCI
ISO 9001:2000



Niech nadchodzące
Święta Bożego Narodzenia
będą czasem radości, spokoju, rodzinnego
szczęścia i przyjemnego
zimowego wypoczynku,
a Nowy Rok 2005 nie szczędzi
sukcesów zawodowych i osobistych.

Pracownikom
i Pacjentom
życzy
ZARZĄD
NZOZ Polmed

LUCHOWO, GM. SMETOWO. - Kto by chciał tak żyć? Dorabialiśmy się od niczego, na gołej ziemi - mówią Nowiccy, którzy ostatnio obchodzili 60-lecie pożycia małżeńskiego.

Przykładowe życie

Anastazja i Ignacy Nowiccy mimo swoich lat są dziarscy. Doglądają gospodarstwa i w domu wszystko robią sami. Jeszcze 2 lata temu pani Anastazja prała we „Frani”, teraz w automacie. Młodzi kupili, to czemu nie oni?

Ślub Nowiccy wzięli w Chełmie koło Piotrkowa Trybunalskiego, gdzie mieszkali i znali się od dziecka.

- Więcej na moje małżeństwo wpłynął ojciec. Chciałam wychodzić za mąż po wojnie, bo w okupacji to i wesele byle jakie - wspomina jubilatka.

Niedługo po ślubie państwo młodzi wraz z pierwszą córką przeprowadzili się na Pomorze. Ciocia pana Ignacego powoli ściągała tutaj całą rodzinę. To ona była w Luchowie pierwsza. Robiła jakby rozpo-

znanie terenu. Początkowo wszyscy mieszkali razem.

- Było 8 dzieci. Jak któremuś brakuje, wiadomo, idzie do rodziców i trzeba

z pomocą. Kiedy Nowiccy otrzymali 2 ha ziemi, postanowili zbudować dom. Zwyczajny barak, bez wygód, ale swój. Potem budowali budynki gospodarcze, żeby coś hodować. Dom mieszkalny, w którym mieszkają obecnie, postawili w 1971 r. Wychowali ośmioro dzieci - pięciu synów i trzy córki.

- Jak mogą, tak żyją. Mają zawody i są na swoim - mówi pani Anastazja. Nowiccy są też szczęśliwymi dziadkami 25 wnucząt. Najstarsza ma 35 lat, najmłodsza roczek. Doczekali się też 12 prawnucząt. Najstarsza Martusia ma 10 lat, a najmłodsza Magdusia - 4.

Jubilaci nie narzekają na los. Mają emerytury. Pan Ignacy pracował przez 16 lat jako listonosz i 10 lat jako kontrahent w Zakładach Mięsnych w Kościerzynie. Emeryturę ma niezłą.

- Było 8 dzieci. Jak któremuś brakuje, wiadomo, idzie do rodziców i trzeba

pomóc. Teraz też sporo pieniędzy wydajemy na lekarstwa. Ale mimo wszystko teraz mamy najlepiej - mówi pan Ignacy. Po chwili dodaje: - Dawniej, jak ktoś wiedział, kiedy się urodził Stalin czy Lenin, był kierownikiem. Dobrze, że dziś jest inaczej. Byłem w Armii Krajowej i mi się nie należało. Koledzy się śmiali. „Gdybyś był czerwonon, to byś dostał” - mówili. Kiedy budowałem dom, nie mogłem zdobyć żadnych materiałów.

Synowa Ola dodaje, że teściowie zasłużyli sobie swoim przykładowym życiem na szacunek dzieci, wnuków i prawnuków.

- Ja jestem tu 23 lata. Czuję się od początku jak w domu. Jeszcze z teściami się nie pokłóciłam.

Spadkobiercą gospodarstwa został mąż Oli - Andrzej, bo zawsze marzył o rolnictwie. Tutaj się sprawdził. Jego gospodarstwo stawiane jest za wzór.

- Andrzej we wrześniu został odznaczony medalem „Wzorowy Rolnik” - chwala go rodzice. Gospodaruje na 23 hektarach.

Tekst i foto
Teresa Wódkowska



Teraz mamy najlepiej - mówią jubilaci z Luchowa.

W tym tygodniu

Wyścigowe karpie



Helena Stawicka ze Starogardu w pół godziny sprzedała pełen kosz orzechów włoskich.

Fot. Jarosław Stanek

Nieźle dała nam w kość. W ubiegły piątek. I kupujący, i sprzedający kulili się z zimna, bo przenikliwy wiatr wciskał się pod ubranie. Niby nie było mrozu, ale w połowie trwania targu zaczął padać mokry śnieg, co skutecznie wypłoszyło nie-licznych klientów.

Miło nam

Ludzie, chyba z okazji Bożego Narodzenia, byli w stosunku do nas sympatyczniejsi niż zazwyczaj. Tak jak Helena Stawicka ze Starogardu, która w pół godziny sprzedała pełen kosz orzechów włoskich. Dlaczego tak szybko? Bo sprzedawała po 3,5 zł, a nie po 4, jak pozostali.

Napisze pan, że ja jestem leśna dziewczyna - prosi pani Helena. - Urodziłam się w Kasparusie, a pochodzę z Osowa Leśnego. Hodujemy króliki. Ich mięso jest bardzo smaczne. Trzeba tylko umieć przyrządzić. Ja moczę je w zsiadłym mleku albo maśle. Nacieram ziołami: oregano, tymiankiem i oczywiście czosnkiem. Po upieczeniu jest kruche i rozpyływa się w ustach. A pasztet z królika, ten to dopiero jest pyszny.

i zdejmę czapkę, żeby mnie było lepiej widać.

Los kowala

Kiedy kupiliśmy już drzewko, warto rozejrzeć się za stojakiem. Ciężkie, spawane, z ciekawymi wzorami oferowała Krystyna Dmuchańska. Stojaki robi mąż Zbigniew. Robi, bo umie. Nauczył się w zakładzie kowalstwa artystycznego. Coś musi taki kowal dzisiaj robić, kiedy prawie wszystkie konie w powiecie mieszkają w Stadle Ogierów.

- Koniecznie proszę, żeby pan napisał, że materiał jest kupiony - zauważyła pani Krystyna. - Wie pan, żeby potem nie było.

Napiszmy, żeby nie było. Aha! Stojaki można było kupić po 25 złotych.

Każdy chce zarobić na świętach na święta.

W objazdowej cukierni pracuje Patryk Solecki z Subków. Kusi babką włoską, zebra i kokosanką po 6 zł za ponad półkilowy kawałek. Jest i sernik po 7 zł i kostka piernikowa w tej samej cenie. Bez piernika nie ma Gwiazdki.

Zasuwały ekspresowo do ryb, bo zimno.

Polski lepszy

Dywigujemy ze sprzedawcą ryb o wyższości polskiego karpia nad czeskim.

- Czeskie są tańsze - twierdzi starszy mężczyzna, który pilnuje wanny z karpami i za nic nie powie, jak się nazywa. - Ale często chorują na zgorzel. Ich mięso jest wtedy gorzkie jak piołun. Po co komu taka ryba? Przywożą je całymi tonami i zimu- ją w naszych stawach. Łatwo je rozpoznać, bo są takie więcej wyścigowe. Długie i chude.

Karp na targu twardo trzyma się 11 złotych za kilogram. Taniej w hipermarkecie obok. Tam rybka wyce- niona jest na 9,49 zł. Pochodzi ze stawów hodowlanych w Chrzykowach.

Wśród klientów spotka- my siostry. Janina i Jadwiga przyszły kupić kurkę dla Jadwigi Barbarskiej. To ich ciocia, która ma dobrze po osiemdziesiątce i nie wychodzi już z domu. Pomagają jej jak mogą. Kiedy już jesteśmy przy stołach z nabiałem i drobiem, odnotujmy ich ceny: twaróg po 3,5 zł za 250 g, jajka po 40 groszy, kury od 20 do 30 zł, masło swojej roboty 4 zł za dwudziestopięciokilogramową oselkę. Dla porównania kurczak w przy- czepecie na górnym targu kosztował 5,10 zł za kilo- gram. Ale na dole płaci się za to, że wie się, co się je.

Podrożały pieczarki. Kosztowały 6 zł za kilogram na dolnym targowisku. Kiedy



Ja nie jestem zdzierus - mówi Jerzy Kobierzyński z Nowego Wieca.

Fot. Jarosław Stanek

jednak pochodzić nieco dłu- żej, można je było kupić i o złotówkę taniej.

Sporym zainteresowa- niem cieszyły się niedrogie upominki. Na przykład laczki w serduszka po 10 zł za parę czy czapki po 15 zł. Z napisami Respect Poland, Hooligans czy HIP-HOP. Pa- nie przebierały w skóropo- dobnych kozaczkach po 49 zł. Modele były całkiem inte- resujące.

O prasie

Przy stoisku z nimi nasta- wiamy ucha, bo mowa jest o gazetach lokalnych.

- Oczywiście, niezależność gazety wynika też z niezale- żności redagującego ją zespo- łu. Najlepiej, żeby każdy dziennikarz miał niezależne źródło dochodu - tłumaczył koledze w okularach powa- żny pan około pięćdziesiątki. - Niezależne od władzy, żeby nie próbowała podgryźć ich od tej właśnie strony, przez odebranie źródeł utrzyma- nia. Wiem, że to utopia, ale

wtedy może pisaliby odważ- niej o tym, co nas otacza. Czasem nie mogę pojąć o co chodzi. A co najważniejsze, Rada Miejska zamiast uchylać niedopracowane uchwały powinna być auten- tycznie przejrzysta. Nikomu z urzędników niech nie przyjdzie do głowy pomysł odmawiania informacji dziennikarzowi, za wyjąt- kiem informacji tajnych. Konsekwencja, upór, wiedza o prawach i obowiązkach dziennikarskich, to źródło sukcesu gazety lokalnej.

Wiśta wio, łatwo powie- dzieć - mruczmy pod zmar- zniętym nosem i kończymy penetrację targowiska. Już zbieramy się do wyjścia, kie- dy spotykamy zadowolonego Piotra Piechowskiego. Wszystkie stoiska mają obie- cane przez Marka Grygla ko- twy. Ładny prezent na Boże Narodzenie. Wiwat! Nie będą fruwać na wietrze kupieckie namioty.

Jarosław Stanek



Patryk Solecki sprzedaje pierniki i inne słodkości.

Fot. Jarosław Stanek

Biblioteczka poszukiwana

Spotkaliśmy na targowisku Wiesława Licę, byłego wicestarostę, polityka i biznesmena, który szukał biblioteczki do swojej firmy. Nie znalazł. My za to mieliśmy okazję uwiecznić go na zdjęciu. Sprzedawca żartował, żeby nie robić mu zdjęcia, bo może chłop jest w pracy i urwał się na targ po zakupy. Pan Wiesław jednak go oświecił, że ma prywatną firmę.

Przy okazji wymieniliśmy kilka zdań na temat drogi pomiędzy targowiskiem a Hiperno- wą. Zdaniem byłego wicestarosty, jest ona ewidentnie drogą miejską i w żaden sposób sklep choćby i największy, nie może sobie rościć prawa do dnia.

Z naszych informacji wynika jednak, że umowa z władzami miasta mówi wręcz odwrot- nie. Ten kto pobudował, ten zarządza.



Fot. Jarosław Stanek

Barometr

W tym tygodniu spenetrowaliśmy starogardzkie sklepy w poszukiwaniu najwyższej i najniższej ceny półtłustego twarogu Setal. Zanotowaliśmy w poniedziałek cenę 1 kilo- grama „białego szaleństwa”. Ceny w złotych polskich.

1. Wrzaskiewicz, Hallera	7,50
2. U Teresy, os. Kopernika	8,20
3. Jubilatka, Pomorska	8,40
4. Kasia, Kościuszki	8,50
5. Edyta, Rynek	8,80
6. Dziupla, Paderewskiego	8,80
7. Społem, os. Kopernika	9,10
8. Basia, Chojnicka	9,20
9. 34, Hallera	9,20
0. Społem, ul. Kopernika	9,40

Cenniczek

Orzechy włoskie - od 3,5 do 4,5 zł/kg, karp jeziorny - 11 zł/kg, kura wiejska - od 25 zł/szt, twaróg domowy - 3,5 zł/250 g, jajka 25- 40 gr./szt, pieczarki - 5 -6 zł/kg, grejp- fruty - 7 zł/kg, cytryny - 4,5 zł/kg, banany - 2,8 zł/kg, majtki bokserki - 5-7 zł, sli- py - 6 zł/szt, laczki w ser- duszka - 10 zł, znicze w kształcie Miłkołaja, bałwan- ka i choinki - 2-4 zł/szt, czapki męskie - 15 zł, zimo- we buty damskie (promocja) - 49 zł, kurczak - 5,10 zł.

SKŁADY HANDLOWE

WĘGIEL, KOKS, NAWOZY, PASZE

Zapraszamy

pon. do pt. 8.00 do 16.00, soboty 9.00 do 13.00

Nowo otwarty skład

Zblewo, ul. Młyńska 7 Starogard Gdański, ul. Pomorska 31

tel./fax (058) 588 44 12 tel./fax 56 124 32

91830A

Auto +moto +gratka

zamów reklamę w środę w Dzienniku

DOBRY microsystems

Certyfikat ISO 9001 : 2001 inż. Ireneusz Dobruchowski

Salon Firmowy Komputerów i Kas Fiskalnych

Pon.-pt. 8.00-18.00, sobota 10.00-14.00

83-200 Starogard Gd., ul. Hallera 35

tel./fax (058) 56-252-96, tel. serwis. 5630215

999 zł brutto za monitor LCD

Czy to możliwe, żeby było jeszcze taniej?

OPTitech DX 400

P.P.U. Ola sp. z o.o.

Posiadamy certyfikat zgodności ITB i atest PZH

PRODUCENT STOLARKI PCV

system VEKA

teraz również ALU

FIRMA

83-260 Kaliska, ul. Długa 3

tel./fax (058) 588 92 67

BIURA:

Gdańsk, ul. Podkarpacka 15 (wejście od Góralskiej)

tel./fax (058) 342 41 68

15% rabatu na 15 urodziny firmy

Zapraszamy do nowo otwartego biura w Starogardzie Gd. ul. Armii Krajowej 9c tel./fax 56-255-19

276852A

Owiedz. Dzisiaj Wigilia. Może któryś z pomysłów młodzieży przypadnie i państwu do gustu?

Pomysły na stół



Ten stół zajął trzecie miejsce. Jury nagrodziło wykonawców za pomysłowość. Na zdjęciu uczennice z klasy V Technikum Żywności.



Młodzież „postawiła” na biel i niebieski.

uczniowską. Mimo to mile nas zaskakują. Odkąd tylko pamiętam stoły dekorowane były i nadal są na wysokim poziomie - wyjaśnia nauczycielka Aleksandra Hoduń.

Zabawa trwała dość długo. Precyzja i dodawanie poszczególnych elementów zajęły sporo czasu. Po gorących naradach jednogłośnie stwierdzono, że w kategorii świątecznych stołów na pierwsze miejsce zasługują uczennice z klasy V Technikum Żywności: Patrycja Knifel, Agnieszka Kreft i Joanna Jaworska. Drugie miejsce zajęła drużyna z klasy I e Liceum Ogólnokształcącego: Hanna Zygmun i Marika Piechowska. Komisja przyznała również trzy trzecie miejsca. Otrzymali je Joanna Tysarczyk, Wioletta Szyfelbein, Karolina Frost, Patrycja Elińska z klasy V Liceum Ekonomicznego, Magdalena Klamann, Emilia Paździer-

ska z klasy I b oraz Hanna Olszewska, Martyna Wodzik, Małgorzata Smolińska i Aneta Kloberg z klasy V Technikum Żywności.

Trzeba też wspomnieć o tych, którzy wzięli udział w dwóch pozostałych konkursach. Jeżeli chodzi o wykonanie stroików bożonarodzeniowych, to chyba młodzież odchodzi powoli od tej formy dekoracji świątecznej. Zrobiono ich zaledwie kilka. Jury zdecydowało, że na pierwszą nagrodę zasługują dwie uczennice: Joanna Jaworska z klasy V Technikum Żywności i Dorota Krzyżaniak z klasy Ib Liceum Profilowanego.

Młodzież wykonała również kartki świąteczne. Były niestandardowe. W tej kategorii wygrała Agnieszka Kreft z klasy V Technikum Żywności.

Serdecznie gratulujemy.

Tekst i zdjęcia
Izabela Lemańczyk

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia oraz zbliżającego się Nowego Roku

składamy Wszystkim naszym Klientom serdeczne życzenia dużo radości, sukcesów w pracy i w życiu osobistym



Zarząd firmy



Młodzież z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Owidzu w okresie przedświątecznym uczestniczy w konkursie zorganizowanym przez swoich nauczycieli. Zadaniem reprezentacji poszczególnych klas jest stworzenie nietypowej dekoracji stołu. Jeszcze do ubiegłego roku uczniowie musieli wymyślać dekoracje na stoły wigilijne. W tym roku chodziło o ogólnie stół świąteczny. W zabawie wzięło udział aż 20 drużyn. Oprócz tego były jeszcze dwie dyscypliny. Chętni mogli wykonać kartkę świąteczną albo stroik świąteczny.

- To doskonała zabawa przed świętami Bożego Narodzenia. Ćwiczymy naszą wyobraźnię, kształtujemy gust, przy okazji uczymy się prawidłowo nakrywać do stołu - mówi Joanna Tysarczyk, uczennica z pierwszej klasy. W świątecznej zabawie brały również udział najstarsze roczniki. - Mnie od lat ta zabawa przypada do gustu. To niesamowite, jaką wszyscy mają wyobraźnię. To dobry czas, aby podpatrzeć różne techniki dekorowania stołów, aby wykorzystać to u siebie w domu - dodaje Patrycja Knifelt z klasy V.

Jury miało spory problem, aby wydać sprawiedliwy werdykt. - Wszystkie stoły są nietypowe i się czymś wyróżniają. Każda grupa włożyła w pracę sporo wysiłku. Stoły są różne, ponieważ różni ludzie je robili. Wszyscy jedna-

kowo włożyli w nie sporo serca. Przyglądając się im, można rozpoznać ich gust, charakter świąt, jaki gości w ich domach. To miłe, że uczniowie nie zbagatelizowali tego konkursu i pokazali na co ich stać.

- W naszej zabawie głównie uczestniczą klasy pierwsze. To nowi uczniowie, którzy się dopiero integrują z pozostałą społecznością



Dekoracja stołu w starym stylu. Wykonały ją: Patrycja Knifel, Agnieszka Kreft i Joanna Jaworska i... wygrały.

Zaledwie co szósty uczeń gimnazjum lubi książkę

Hip-hop zamiast książki!

Przez te komputery i telewizory młodzi czytają coraz mniej książek. Sprawdzaliśmy. W 30-osobowych klasach tylko 5, 6 osób czyta bez przymusu. Osoby, o których przeczytacie, należą do tych nielicznych.

Paweł Barabach nie zmieniłby aktualnych lektur szkolnych. Są O.K. Wzbogacają wyobraźnię i doświadczenia. Spośród przeczytanych do tej pory najbardziej spodobał mu się „Robinson Crusoe”.

Małgorzata Regosz uważa, że ciągle za mało mamy książek fantastycznych. Jej numer jeden to „Mały Książę”.

A lektury, które były też lekturami 50 lat temu?

- Niektóre pouczają, niektóre są bez sensu, np. „Jan-ko Muzykant” czy „Antek”. Niczego dzisiejszej młodzieży nie nauczą. Lepiej wprowadzić „Władcę pierścieni” Tolkiena albo „Harry’ego Pottera”.

Jagoda Pieczyńska uważa, iż spis jest „trochę” bez sensu. Ale ma swoje ulubione książki.

- Bardzo spodobały mi się lektury „Romeo i Julia” oraz „Antygona”. Książki, które były lekturą dużo wcześniej, też są ciekawe. Myślę, że nowe książki nie ukazałyby mi

tylu ludzkich doświadczeń w takim, a nie innym świetle.

Joanna Mitrega chce czytać książki, które będą ją wciągać.

- W spisie dokonałabym zmian. Zdecydowanie wolę książki przygodowe. Nowsze książki są bliskie rzeczywistości, tak samo dobre i napisane językiem bardziej do nas trafiającym.

Mimo to najlepszą dla niej lekturą jest „Antygona”.

Czytała ją z zapartym tchem.

A co powoduje, że jest tak mało miłośników książki?

Krzysiu Pietras zamiast książek woli hip-hop.

- Jest lepszy niż jakaś tam w większości bezsensowna

książka. Oprócz muzyki lubię też gry komputerowe, takie jak GTA 3 lub NFS 5.

Piotr Egert po przyjeździe do domu włącza bardzo głośno muzykę metalową, a w międzyczasie gra w gry komputerowe takie jak Painkiller. Ania Śliwińska i Natalia Chyłę książki nudzą, są dla nich beznadziejne. Stanowczo wolą słuchać muzyki techno lub hip-hopu lub poświęcić czas na gry komputerowe ewentualnie programy rozrywkowe w telewizji.

Czas na wnioski. Ogólnie przyjęta taktyka walki o czytelnictwo jest nieskuteczna. Książkę powinno się reklamować w sposób nowocze-



Oni lubią książki. Od lewej - Paweł Barabach, Małgosia Regosz, Jagoda Pieczyńska, Joasia Mitrega.

sny. Dobrze dobrana do zainteresowań młodego czytelnika może dostarczyć tych samych wrażeń, co inna forma rozrywki, a równocześnie wielu rzeczy nauczyć. To wy-

zwanie dla bibliotekarzy, nauczycieli i rodziców.

Karolina Cybula, Martyna Danielewicz, Maciek Drobny i Krzysz Kotowski (kółko PG Osiek)

LUBICHOWO. Powstało Gminne Centrum Informacji

Otwarte dla wszystkich

Gmina Lubichowo otrzymała nie tak dawno środki finansowe z Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Gdańsku na realizację projektu Gminnego Centrum Informacji w Publicznym Gimnazjum w Lubichowie.

Idea GCI przewiduje, że władze samorządowe, a także inne zainteresowane podmioty tworzyć będą warunki umożliwiające dostęp do szerokiej informacji ułatwiającej poruszanie się na rynku pracy lokalnym, regionalnym i ogólnokrajowym. Niedawno spełniono wszystkie organizacyjne wymogi funkcjonowania GCI w lubichowskim gimnazjum. Salę wyposażono w 7 zestawów komputerowych, stałe łącze internetowe (czynne 24 godziny na dobę), oddzielną linię telefoniczną, urządzenie wielofunkcyjne (skaner, fax, drukarka, kserokopiarka - kolor), dodatkowo w szybkie ksero. Zakupiono niezbędne wyposażenie, sprzęt biurowy. Zgromadzono publikacje, wydawnictwa i programy. Ośrodek funkcjonuje 10 godzin dziennie przez 6 dni w tygodniu. Uroczyste otwarcie nastąpiło 15 grudnia. W pierwszym półroczu 2005 r. zostały zaplanowane spotkania z przedstawicielami wyższych uczelni oraz zakładów pracy województwa pomorskiego.

GCI zostało zlokalizowane w Publicznym Gimnazjum w Lubichowie także ze względu na fakt, że obiekt jest przystosowany do korzystania z niego przez osoby niepełnosprawne, łącznie z wymogami higieniczno - sanitarnymi. Umieszczenie GCI w powiązaniu z biblioteką i czytelnia daje natomiast możliwość korzystania przez mieszkańców z całego zasobu informacyjnego gminy. Centrum obsługuje wolontariusze oraz operator GCI na etacie. (c)



Głównym celem GCI w Lubichowie, które już działa, jest przeciwdziałanie bezrobociu.

Foto: UG Lubichowo

R E K L A M A

Przełomu ciąg dalszy
 – tanie połączenia plus drogi telefon za 1 zł

- Siemens C65 z dużym, kolorowym wyświetlaczem i aparatem od 1 zł (1,22 gr brutto)
- 50 groszy za minutę w sieci Plus GSM i pod numery stacjonarne (61 gr brutto)
- sekundowe naliczanie

Sklep Firmowy Plus GSM
Starogard Gdański
 ul. Rynek 38
 tel. 561-30-88

Plus GSM

SKÓRCZ. Aż dziw, że przy zalewie nowoczesnych zabawek mierzących czas jest tu jeszcze miejsce dla zegarmistrza.

Niemcy naprawiają u nas!



Ryszard Kolaskę zawsze ciągnęło nad morze. Został zegarmistrzem. Zaskakujące, gdyż zegarmistrz i marynarz to skrajnie różne zawody. Rzemiosła nauczył go pan Rzepczyński z Czerska.

Ryszard Kolaska od 1985 r. prowadzi jedyny zakład zegarmistrzowski w Skórczu. Kilka lat miał wspólnika Kleinę, ale ten zmarł. Wydawałoby się, że tego typu zakład już dawno nie powinien istnieć, bo kto dziś naprawia zegarki?

- Nie istniałby, gdyby te usługi nie łączyły się u mnie ze sprzedażą - mówi pan Ryszard. - Ale są klienci, którzy jeszcze naprawiają swoje czasomierze. Mam kilku z zewnątrz, z Wybrzeża i z... Niemiec. Tak, z Niemiec. Pewien klient przywozi po 8-10 zegarków i naprawia tutaj, bo mu się opłaca. Ale to prawda, coraz mniej osób naprawia. Gdzieś o połowę mniej niż 10 lat temu. Co chcą naprawiać? Stare zegary, między innymi polskie „Metrony”, produkowane w Toruniu w lata 60. i 70. Klienci nieraz przynoszą też okazy, których zupełnie nie opłaca się przywracać do życia. Ale oni bardzo chcą. Mają do nich sentyment, bo to po babci lub dziadku i musi dalej chodzić. Najstarszy zegar, jaki tu miałem, został wykonany na początku XIX wieku. Francuski, niekompletny. Klient przywiózł go z Pruszcza.

Zegarmistrza ratuje sprzedaż. Mieszkańcy miasteczka i okolic kupują baterie, paski, bransoletki i tanie zegarki nowoczesne lub imitujące te tradycyjne. Drogich, których cena idzie w tysiące złotych, nie ma, bo nikt by ich nie kupił? - To były zamrożony pieniądź - mówi pan Ryszard. - Lepiej kupić parę kilo zegarków - reklamówek. To prędko zejdzie.

Tekst o foto D.S. i P.Cz.

O pasji posiadania

Zawsze coś zbierał

Starogardzianin Marian Bielaszewski jest kolekcjonerem. Zbiera zegary, długopisy i zapalniczki. Kiedy opowiada o swoich pasjach, trudno mu przerwać. W jego oczach widać ogniki, kiedy opowiada o swoich zdobyczach. Ma 57 lat. Pracował trochę w hucie szkła jako magazynier, mechanik, a potem do zasiłku przedemerytalnego w Polpharmie.

- Zawsze coś zbierałem - mówi. - To jest jak choroba. Myślę, że zaraził mnie dziadek Kazimierz, któremu jako mały chłopak podbierałem przedwojenne talary z kolekcji. Pierwszy zegar dostaliśmy z żoną od teściowej jako prezent ślubny. Najciekawszy jest zrobiony z węgla, z napisem „Kopalnia Wujek”. Dostałem go od szwagra, Henryka na urodziny.

Chodzące zegary

Pan Marian wyciąga swoje skarby. Ten ma kształt statku, tamten to piramida przywieziona z Niemiec, złożona z czterech segmentów. Nie ma wskazówek i trzeba umieć odczytać, która jest godzina. To zdumiewające, ale wszystkie zegary chodzą. Samych nakręcanych z werkiem i sprężyną jest ponad 50. Nam najbardziej podobał się zegar - lokomotywa. Kolejny, szafkowy ma ponad sto lat. Cieszy oko ładną, snycerską robotą.

Żona Helena żartobliwie wypomina panu Marianowi ścieranie kurzów z jego eksponatów. Pracowała w Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej. Też już jest na zasiłku przedemerytalnym. Po domu grasuje czterelnastomiesięczny Eryk. Wnuk, którego wszędzie pełno. Oczywiście śmieje mu się tak, jak dziadkowi.



Bielaszewski mówi, że jego hobby jest jak choroba. Zawsze ma kilka długopisów przy sobie. Na wymianę.

Fot. Jarosław Stanek

Mają do czego. Na przykład do żaglówek z radiem czy wiatraka z pozytywką i amorkiem grającym na harfie.

Z Włoch do Polski

Matka pana Mariana, Paulina, niestety już nieżyjąca, była rodowitą Włoszką. Ojciec, Feliks, poznał ją kiedy był w armii Andresa. Zakochał się i przywiózł do Starogardu. Pracowała w Polpharmie. Jej znajomość języka była bardzo przydatna dla firmy, kiedy przyjeżdżali Włosi, żeby zamontować swoje maszyny.

Wracamy, jednak do gospodarza. Ma 100 zapalniczek i 700 długopisów. Niektóre zapalniczki są bardzo oryginalne, a kilka jest... wręcz nieprzyzwoitych. Cie-

kawa wydała się nam taka z wodoszczelną osłoną, przydatną na plaży. Oglądamy zapalniczki - pistolety, długopisy z testerem do banknotów, piękne kulkowe pióra i dostajemy w prezencie połączenie dwóch pasji gospodarza - długopis z zapalniczką.

- Dzieci też już złapały bakcyli - cieszy się pan Marian. - Córka Daniela zbiera karty telefoniczne i kalendarzyki reklamowe, a syn Tomek znaczki. Kiedyś to wszystko przekażę. Może i im się wydawać, że niektóre z tych rzeczy to kicz. Ale to i pamiątka po naszej kulturze. Tak jak obraz po matce z 1930 roku, wiszący na ścianie. Nie wiem, czy to oryginał, czy falsyfikat. Nie wiem też, czy chcę to wiedzieć.

Wspomnienia z Czechosłowacji

Bielaszewski to ciekawa postać. Rok 1968 zastał go w Czechosłowacji. Był wtedy w wojsku. Mamy jego wspomnienia, które spisał dla potomności. Kto wie, czy ich nie opublikujemy? Jest niespokojnym duchem. Teraz uczy się angielskiego, a nawet pomaga dzieciom w rozwiązywaniu zadań z fizyki.

Zwiedził wiele krajów. Często bywa w okolicach Rimini, we Włoszech, gdzie mieszka rodzina matki.

Pan Marian zaimponował nam mnogością zainteresowań, wiedzą i chęcią do życia, której często brakuje nawet młodym.

Jarosław Stanek

STAROGARD. Byłem pierwszym prywatnym szewcem w Starogardzie - mówi Marian Łuczak. - Tak źle jeszcze nie jest, ale...

W samych butach

- Kiedyś tutaj, przy ul. Paderewskiego, była Spółdzielnia Inwalidów. Od 1967 r. byłem w niej kierownikiem. Od 1985 r. wydzierżawiłem lokal na usługi szewskie. Byłem pierwszym prywatnym szewcem w Starogardzie w okresie PRL-u. Budynek należy do ZBM - mówi Marian Łuczak.

On i inni szewcy tak szybko nie zginą z usługowej panoramy miasta.

- Codziennie jest co robić. Aż tak źle jeszcze nie jest. Tamte lata oczywiście były

lepsze. Więcej ludzi przychodziło naprawić swoje buty czy torby. Są oczywiście trudności. Z roku na rok niszczą nas podatki i wzrost czynszu. Polityka państwa nam nie sprzyja. Konkurencją są dla nas też tanie buty. Lubię to, co robię. W tym kierunku kształciłem się od młodego. Specjalizuję się w butach ortopedycznych. Obok żona prowadzi sklep z akcesoriami niezbędnymi do obuwia i jakoś sobie radzimy. Obecnie zatrudniam jednego pracownika i ucznia. Gdyby nie te

podatki, zatrudniłbym więcej osób. Prowadzę statystykę, ile ludzi do mnie przyszło. I tak w tamtym roku było ich 25 tysięcy, a w tym roku będzie około 20 tysięcy. Tendencja jak widać spadkowa. Najczęściej odwiedzają nas osoby starsze. Mamy też stałych klientów. Kilku przychodzi z tymi samymi butami... 20 lat, bo dla nich mają wartość. Są po prostu wygodne... Przyszłość? Ten zawód, jak wiele innych podobnych, zaniknie.

Tekst o foto Marek Grania



Mistrz Marian Łuczak specjalnie nie narzeka, ale uważa, że jego zawód z biegiem czasu zaniknie.

Zawsze jest

400 przy jednym stole



Dzieci występowały z uśmiechem przez cały koncert. Na zdjęciu klasa 1a, z wychowawczynią Mariolą Ross.

Fot. Jarosław Stanek

W miniony piątek sala gimnastyczna Publicznej Szkoły Podstawowej nr 4 zamieniła się w salę koncertową. Artystami i widzami byli uczniowie z klas 1-3. Wieczór kolęd połączony został z kiermaszem świątecznym. Rodzice przygotowali fantastyczne ciasta, a dzieci pomysły upominki własnej roboty. Oczywiście sprzedawano je na kiermaszu.

- Pieniądze zostaną przeznaczone na pomoce naukowe i sprzęt dla klas integracyjnych - powiedziała nam wicedyrektor szkoły Iwona Winkelmann.

Poza prezentacją małych wykonawców, zebrani głośno oklaskiwali kolędy wykonywane przez chór z Państwowej Szkoły Muzycznej pod dyrekcją Waldemara Gdańca oraz rodzeństwo Agatę i Jacka Hoduń, którym akompaniował tata Sławomir. Nam bardzo podobały się kolędy kociewskie, które zaśpiewali uczniowie klas I b, II d i II d.

O tym, że impreza była bardzo udana, niech zaświadczy fakt, że sprzedano niemal wszystkie oferowane przedmioty, a rodzice, którzy je kupowali, ustawiali się w długich kolejkach. Oni zresztą byli nie mniej przejęci niż ich pociechy, starając się utrwalić ich popisy na taśmie wideo czy w pamięci cyfrowych aparatów fotograficznych.

(jotes)

Spotkania opłatkowego, podczas którego 400 kombatantów z wszystkich związków zgodnie usiadłoby do wigilijnego ustawionego w hali KS Agro- Kociewie stołu wspólnie ze starostą Sławomirem Neumanem i prezydentem Stanisławem Karbowskiem nie było jeszcze w historii miasta. Do ubiegłego tygodnia.

- To pierwsze spotkanie kombatantów różnych opcji - mówił ks. infułat Stanisław Grunt. - To szczególny wyraz jedności. Trzeba budować jedność, solidarność. A Wigilia, opłatek tę szczególną okazję ku temu stwarza. Życzę wszystkim państwu, by Boża radość zapanowała w waszych sercach, domach, rodzinach, całej Ojczyźnie i całej Europie.

W czasie spotkania akty awansu na wyższe stopnie wojskowe wręczał major Grzegorz Stańczyk, zastępca komendanta WKU. Hubert Cisewski, Ryszard Tyborski, Franciszek Szlija, Leon Słomiński i Marian Nowak zostali awansowani na starszych sierżantów, a Franciszek Sojka, Kazimierz Niemczyk i Henryk Ładyszkowski na sierżantów. Kapralem został starogardzki radny Stanisław Kubkowski.

- Takiego chóru, śpiewającego kolędy jeszcze w Starogardzie nie słyszałem -



Przy tych stołach było miejsce dla wszystkich. Niezależnie od ich opcji politycznej. Na zdjęciu Czesława Data i Jadwiga Zawadzka.

Fot. Jarosław Stanek

komplementował kombatantów prezydent Starogardu Stanisław Karbowski. - Taki koncert w waszym wykonaniu powinien koniecznie odbyć się w przyszłym roku i w kolejnych. Żeby w tych związkach zapanowała zgoda i wspólne zainteresowanie się waszymi problemami. Życzę wam, żeby wszystkie życzenie były szczerze i żeby się spełniały.

Stołem pojednania nazwał spotkanie major Władysław Dwojak.

- Są tu ludzie spod Lenino i spod Monte Cassino - mówił. - Mnie ten opłatek przynosi wspomnienia z tamtych dawnych dni. Z dni walki i oczekiwania na powrót do wolnej ojczyzny.

Ks. kanonik Jerzy Deja, duszpasterz kombatantów był poruszony.

- Ten opłatek podkreśla nasze braterstwo - powiedział. - Opłatek towarzyszył i towarzyszy tym, którzy w różnych formacjach czy w mundurze, czy w cywilu walczyli o Polskę, o wolność, o praworządność, o solidarność, o zwycięstwo dobra. Wigilia nie tylko wprowadza nastrój nostalgii, wspomnień. Ta Wigilia również w jakiś sposób zobowiązuje.

(jotes)

Komunikat

Urząd Miejski w Starogardzie informuje, że z dniem 15 grudnia br. zmianie ulegają numery telefonów w Urzędzie.

Podstawą tej zmiany jest dążenie do ułatwienia kontaktu telefonicznego z urzędnikiem prowadzącym poszczególne sprawy.

Z dniem wprowadzenia powyższej zmiany będzie można dzwonić bezpośrednio do osoby, która naszą sprawę prowadzi, bez konieczności oczekiwania na połączenie z numerem wewnętrznym.

Za wszelkie utrudnienia wynikające z powyższych zmian przepraszamy.

Poniżej przedstawiamy wykaz poszczególnych numerów telefonicznych.

SPIS TELE-ADRESOWY URZĘDU MIEJSKIEGO W STAROGARDZIE GD.

Nr pok.	Nazwa wydziału	tel
	fax	530-6000
24	Sekretariat Prezydenta	530-6006
23	Prezydent Miasta	
25	Zastępca Prezydenta Miasta	
27	Zastępca Prezydenta Miasta	
WYDZIAŁ ORGANIZACYJNY		
36b	Sekretarz Miejski	530-6007
36a	Biuro Obsługi Prezydenta	530-6008
36a	Obsługa Prasowa	530-6009
36	Biuletyn Informacji Publicznej	530-6010
102	Zaopatrzenie	530-6011
101	Obsługa Urzędu	530-6012
18	Kadry, Archiwum	530-6013
		530-6014
17a	Informatycy	530-6016
		530-6017
		530-6018
5	Portiernia	530-6022
	Konserwator Urzędu Miejskiego	530-6023
4	Biuro Obsługi Petenta	530-6019
		530-6020
		530-6021

RADA MIEJSKA

30	Przewodniczący Rady Miejskiej	530-6025
31	Biuro Rady Miejskiej	530-6024

WYDZIAŁ FINANSOWY

14a	Skarbnik Miejski	530-6005
14	Zastępca Skarbnika Miejskiego	530-6026
11	Inwestycje, kauce, Gminny Fundusz Ochrony Środowiska	530-6027
	Opłaty administracyjne skarbowe, znaki skarbowe	530-6028
8	Dochody budżetowe	530-6029
	Podatek VAT Urzędu, wadła	530-6030
13	Księgowość podatkowa	530-6031
	od nieruchomości osób fizycznych	530-6032
	Wiecyste użytkowanie, łączne zobowiązania pieniężne	530-6033
	Sprzedaż nieruchomości i mieszkań komunalnych, przekształcenie prawa własności	530-6034
12	Kasa	530-6035
15	Naliczanie podatków, zezwolenia na sprzedaż napojów alkoholowych	530-6036
		530-6037
10	Ewidencja działalności gospodarczej	530-6038
	Podatek od nieruchomości osób fizycznych	530-6039
9	Budżet, sprawozdawczość	530-6040
	Środki trwałe	
121	Płace, umowy zlecenia	530-6041
	Diety radnych	
7	Wydatki urzędu, delegacje, ryczałty	530-6042
6	Dzierżawy, podatek od środków transportowych, podatki od nieruchomości osób prawnych, opłaty za korzystanie z zezwolenia na sprzedaż napojów alkoholowych	530-6043
		530-6044

Koniec amatorskiej



Na zdjęciu przedstawiciele mistrzów, w środku sponsor Tomasz Wicik i Grzegorz Łysakowski.

W środę, 14.12, odbył się ostatni mecz Amatorskiej Ligi Siatkówki pomiędzy dwoma pretendenciami do zdobycia tytułu mistrza - Kwiciarnią Firmową i Transferem Skarszewy. Obydwa zespoły przystąpiły do spotkania bardzo zmobilizowane. Pierwszy set przebiegał pod dyktando Kwiciarni Firmowej. Po znakomitej grze całego zespołu zakończył się wynikiem 20:14. Drugi set to wymiana ciosów i gra punkt za punkt. Zespół ze Skarszewy wyglądał tak, jakby dopiero się rozgrzewał, a to było za mało, żeby pokonać Kwiciarnię, w rezultacie wynik drugiego seta 20:17 dla Firmowej. Po krótkiej przerwie zawodnicy Transferu wzięli się ostro do odrabiania strat i

to przyniosło efekt w postaci wygranego seta 20:16. A więc wynik 2:1 zapowiadał jeszcze ciekawszą walkę w kolejnych częściach spotkania. W kolejnym secie w zespole Transferu zabrakło jednak konsekwencji w grze, co skrupulatnie wykorzystali rywale, nie dając już więcej złudzeń przeciwnikom. Kwiciarnia Firmowa wygrała 20:9, a cały mecz 3:1. Po zwycięstwie zawodnicy Kwiciarni mogli się cieszyć po raz kolejny ze zdobycia tytułu mistrzowskiego. Zawodnicy Transferu zajęli ostatecznie trzecie miejsce, gdyż ulegli wcześniej zespołowi Dar-Dentu.

Wynik finałowego spotkania: Kwiciarnia Firmowa -

Transfer Skarszewy 3:1 (20:14, 20:17, 16:20, 20:9).

Tabela końcowa

1. Kwiciarnia Firmowa
2. Dar-Dent
3. Transfer Skarszewy
4. Fol-Plast
5. Polpharma
6. Zespół Szkół Zawodowych

Skład zwycięskiego zespołu: Marcin Olszewski, Dariusz Olszewski, Michał Wiśniewski, Grzegorz Łysakowski, Artur Szachcichowski, Arkadiusz Kuczmieński, Tomasz Malkowski oraz Piotr Sperling.

Zaraz po finałowym spotkaniu odbyło się zakończenie i wręczenie nagród. Trzy pierwsze zespoły otrzymały puchary i pamiątkowe meda-

le, wszystkie zespoły otrzymały dyplomy. Wręczono też nagrody indywidualne najlepszym zawodnikom poszczególnych zespołów. Odebrali je: Grzegorz Łysakowski - Kwiciarnia Firmowa, Dawid Cysarczyk - Dar-Dent, Paweł Jagodziński - Transfer Skarszewy, Mariusz Fryźlewicz - Fol-Plast, Edward Skrobisz - Polpharma oraz Mateusz Hering - ZSZ.

Wybrano także „złotą szóstkę”: Grzegorz Łysakowski (Kwiciarnia Firmowa), Dawid Cysarczyk (Dar-Dent), Dariusz Wiecki (Dar-Dent), Paweł Jagodziński (Transfer Skarszewy), Jarosław Szwajkowski (Transfer Skarszewy) oraz Cezary Wieleś (Polpharma).

Ośrodek Sportu i Rekreacji w Starogardzie dziękuje wszystkim uczestnikom Amatorskiej Ligi Siatkówki za udział w rozgrywkach i zaprasza na kolejną edycję.

KONKURS

Prezydent Miasta Starogardu Gdańskiego ogłasza konkurs na projekt formy przestrzennej umiejscowionej w Parku Miejskim, mającej na celu uhonorowanie osoby Adama Czwojdziańskiego, zasłużonego burmistrza Starogardu w latach 1923 - 1935 r.

Projekty należy składać w Biurze Rady Miejskiej w Urzędzie Miejskim w Starogardzie Gdańskim w terminie do dnia 31 grudnia br.

Projekt powinien zawierać część opisową, w której będą szczegóły dotyczące realizacji, użytych materiałów, konkretnego miejsca usytuowania formy w Parku Miejskim, ewentualnego wykonawcy, itd.

Zwycięzca konkursu otrzyma od Prezydenta Miasta nagrodę pieniężną.

Adam Czwojdziański, burmistrz Starogardu Gdańskiego w latach 20. i 30., zasłużony działacz społeczny. Urodził się w Gostyniu na terenie Wielkopolski. Do Starogardu przybył w roku 1920 celem objęcia stanowiska dyrektora Miejskiej Kasy Oszczędności. W roku 1923 został burmistrzem naszego miasta. W trakcie 12-letniego zarządzania miastem zajmował się problemami bezrobotnych i bezdomnych. Z jego inicjatywy pobudowano szereg domów mieszkalnych i baraków dla ludzi nie mających dachu nad głową. Za jego staraniem przeprowadzono systematyczne przebrukowanie wszystkich ważniejszych ulic miasta, dokonano niwelacji rynku i jego powierzchnię pokrył nowy bruk. Z inicjatywy burmistrza Adama Czwojdziańskiego dokonano przebudowy szpitala miejskiego oraz ratusza. Największym osiągnięciem burmistrza było stworzenie w samym centrum miasta, na miejscu trzęsawisk i małowartościowych łąk, pięknego, składającego się z 250 drzew i krzewów parku miejskiego. W latach 30, z jego inicjatywy ulepszono i przebudowano przedsiębiorstwa miejskie takie jak gazownia, rzeźnia. Przeprowadzono częściową kanalizację miasta oraz sporządzono plan rozbudowy miasta i sieci kanalizacyjnej.

Copyright © Gmina Miejska Starogard Gdański. Wszelkie prawa zastrzeżone. Akolada ani żadna jej część bez zgody właściciela nie może być wykorzystana w systemach odtwarzalnych bądź reprodukowana jakimkolwiek sposobem: fotograficznym, elektronicznym, mechanicznym lub innym.



SPIS TELE-ADRESOWY URZĘDU MIEJSKIEGO W STAROGARDZIE GD.

Nr pok.	Nazwa wydziału	tel
WYDZIAŁ SPRAW OBYWATELSKICH		
3	Naczelnik Wydziału	530-6045
	Sprawy wojskowe	530-6046
3a	Obronność	530-6047
2	Ewidencja ludności	530-6049
	Dowody osobiste, meldunki	530-6050
		530-6051
		530-6052
ZESPÓŁ PRAWNY		
19	Radca Prawny - Koordynator	530-6053
	Radcy Prawni	530-6054
	Obsługa Zespołu Prawnego	530-6055
19a	Audyt Wewnętrzny	530-6056
	Zamówienia publiczne	530-6057
	Kontrola finansowo-gospodarcza	530-6058
118	Promocja Miasta	530-6060
119		530-6061
117	Pełnomocnik Prezydenta ds. Promocji Miasta	530-6062
16	Pełnomocnik Prezydenta ds. Ochrony Informacji Niejawnych	530-6059
WYDZIAŁ TECHNICZNO-INWESTYCYJNY		
27	Naczelnik Wydziału	530-6064
28	Inwestycje,	530-6065
		530-6066
		530-6067
	Ochrona środowiska	530-6068
29	Gospodarka komunalna, inwestycje drogowe, bieżące utrzymanie dróg, zielen miejska, kanalizacja, melioracja, ewidencja dróg	530-6069
		530-6070
WYDZIAŁ GOSPODARKI GRUNTAMI, GEODEZJI I ROLNICTWA		
37/2	Naczelnik Wydziału	530-6072
37/1	Numeracja nieruchomości	530-6073
	Podziały nieruchomości	530-6073

37/3	Rolnictwo	530-6074
37/4	Sprzedaż nieruchomości	530-6075
	Sprzedaż mieszkań	530-6076
	Użytkowanie wieczyste	
	Przekształcenia na własność	530-6077

WYDZIAŁ PLANOWANIA I URBANISTYKI

32a	Naczelnik Wydziału	530-6079
32b	System informacji przestrzennej	530-6080
		530-6081
		530-6082
32	Planowanie przestrzenne	530-6083
33	Architektura i planowanie	530-6084
		530-6085

WYDZIAŁ SPRAW SPOŁECZNYCH

35	Naczelnik Wydziału	530-6086
34	Oświata,	530-6087
	Programy unijne, turystyka	530-6088
	Oświata, finanse	530-6089
	Statystyka i sprawozdawczość	530-6090
34	Kultura, organizacje pozarządowe	530-6093
	Służba Zdrowia, Opieka Społeczna, Sport	530-6091
32c	Pełnomocnik Prezydenta ds. Rozwiązywania Problemów Alkoholowych i Uzależnień	530-6092

URZĄD STANU CYWILNEGO

	Kierownik	fax 530-6140
		530-6141
1	Zastępca Kierownika	530-6142
	Sporządzanie aktów małżeństw, aktów zgonów	530-6143
2	Rejestracja urodzeń	530-6144
	Sporządzanie aktów urodzeń	530-6145

STRAŻ MIEJSKA

	Komendant	530-6094
	Oficer dyżurny	530-6095

Dodatkowo informacje na ten temat można znaleźć na stronie internetowej www.starogard.pl i bip.starogard.pl. Ponadto wydruki z numerami telefonów można pobrać w Biurze Obsługi Petenta (Urząd Miejski, pokój nr 4).